

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI**
(NR 172)
z dnia 6 lutego 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 172)

6 lutego 2014 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Krzysztofa Jurgiele (PiS)**, przewodniczącego Komisji, oraz **Jana Krzysztofa Ardanowskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o:
 - finansowaniu Wspólnej Polityki Rolnej 2014-2020,
 - stanie prac nad Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014-2020,
 - wnioskach złożonych do projektu PROW oraz sposobie ich załatwienia;
 - informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, dotyczącą wprowadzenia embarga na eksport wieprzowiny do Federacji Rosyjskiej i Białorusi.

W posiedzeniu udział wzięli: **Stanisław Kalembe** minister rolnictwa i rozwoju wsi ze współpracownikami, **Andrzej Gross** prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Radosław Szatkowski** prezes Agencji Rynku Rolnego, **Leszek Świętochowski** prezes Agencji Nieruchomości Rolnych, **Janusz Związek** główny lekarz weterynarii, **Piotr Biały** naczelnik wydziału i **Edyta Sokołowska** starszy specjalista w Departamencie Polityki Regionalnej i Rolnictwa Ministerstwa Finansów, **Krzysztof Wójcik** starszy specjalista w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, **Waldemar Wojnicz** dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Wiktor Szmulewicz** prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych wraz ze współpracownikami, **Jerzy Chróścikowski** przewodniczący NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”, **Władysław Serafin** prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, **Jacek Staciwa** członek Zarządu Krajowego Związku Rewizyjnego Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych, **Mariusz Gołębiowski** zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna”, **Zbigniew Urny** dyrektor ds. oceny wartości użytkowej Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka, **Barbara Jaworska** kierownik Biura Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, **Barbara Uznańska** główny specjalista w Wydziale Nadzoru Fitosanitarne w Głównym Inspektoracie Ochrony Roślin i Nasiennictwa, **Robert Szczęsny** prezes zarządu Stowarzyszenia Akredytowanych Podmiotów Doradztwa Rolniczego AKROS wraz ze współpracownikami, **Zofia Winawer** ekspert Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej, **Jan Ruszała** prezes zarządu Fundacji Gospodarka i Przedsiębiorczość, **Andrzej Pączkowski** właściciel firmy AGROEKSPERT oraz stały doradca Komisji **prof. dr hab. Andrzej Kowalski**.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Karpińska-Brzost**, **Agnieszka Jasińska**, **Magdalena Kowalska**, **Danuta Winiarczyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dzień dobry państwu, proszę o zajmowanie miejsc.
Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.
Jest prośba o pięciominutową przerwę.
Ogłaszam przerwę.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Wznawiam posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.
Chciałbym powitać serdecznie wszystkich gości a szczególnie – pana ministra Kalembę wraz z zastępcami.

Pan minister zwrócił się z pismem do prezydium, że chciałby na posiedzeniu Komisji przedstawić obecną sytuację, dotyczącą negocjacji. Jak wiemy, 17 grudnia opublikowano pakiety legislacyjne polityki spójności Wspólnej Polityki Rolnej i w zasadzie ten etap negocjacji został zakończony. Za chwilę rozpoczyna się przegląd WPR i będziemy znowu prowadzić debaty.

Druga sprawa, która jest ważna, to jest sprawa Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, 24 stycznia resort opublikował, czy przedstawił do dyskusji, ten program na stronie internetowej.

Mam do państwa prośbę, aby osoby, które chcą później zabrać głos, zgłosiły swoje nazwiska na kartce do sekretariatu Komisji. Potem ustalimy czas wystąpień. Ponieważ salę mamy na określony czas to, w zależności od liczby zgłoszonych osób, określimy długość wystąpień.

Bardzo proszę o zgłaszanie chęci wystąpienia do pań, do sekretariatu.

Bardzo proszę, panie ministrze, o przedstawienie tematu.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, nadal powiem – moja Komisjo, szanowni państwo.

Faktycznie zwróciłem się do pana Krzysztofa Jurgieła, przewodniczącego Komisji, o ujęcie tego tematu – odnośnie budżetu, Wspólnej Polityki Rolnej, I i II filara, polityki spójności – właśnie w tym czasie na posiedzeniu Komisji. Chcieliśmy poinformować o dotychczasowych ustaleniach, jeżeli chodzi o budżet WPR na 2014-2020 oraz o trwających konsultacjach, ponieważ wiem z doświadczenia, jak ważną rolę w konsultacjach odgrywają sejmowa i senacka komisja rolnictwa i jak istotne jest wysłuchanie wyrażanych tu opinii.

Zawsze (kiedy było już po zakończeniu szczytu, kiedy uzyskano kompromis) spotykaliśmy się tutaj, na posiedzeniu komisji, aby na bieżąco informować o prowadzonych negocjacjach. Dzisiaj możemy powiedzieć znacznie więcej.

Otóż, jeżeli chodzi o I filar to – tak, jak informowaliśmy po zakończeniu szczytu i uzyskaniu kompromisu – założyliśmy sobie cel, żeby płatność do jednego hektara nie była niższa od około 240 euro/ha, ale chcieliśmy, żeby ta płatność rosła.

Przypomnę, że przed szczytem – w oficjalnych dokumentach Komisji – proponowano Polsce około 215 euro/ha plus ewentualnie około 5-6 euro w następnych pięciu-sześciu latach. Na szczycie to był głównie polski postulat, żeby przy istniejącym zablokowaniu możliwości dofinansowania I filara z budżetów krajowych była możliwość przesunięcia do 25% z II filara do I filara. Taka decyzja na szczycie zapadła i o tym informowaliśmy. Dzisiaj możemy powiedzieć, że zrealizowaliśmy założenia, bo w stosunku do projektu rozporządzenia, na każdy hektar będzie każdego roku o ponad 20 euro więcej aniżeli proponowano przed szczytem.

O naszych decyzjach odnośnie płatności, łącznie z przesunięciem z II do I filara, poinformowaliśmy Komisję Europejską 30 grudnia 2013 r., oczywiście – po uzgodnieniu z Ministrem Finansów. Możemy powiedzieć, że tutaj płatności obszarowe są szczególnie chronione, to są takie pewne zobowiązania i polityka na lata 2014-2020, jeżeli chodzi o finanse, będzie bardziej stabilna niż w tej perspektywie.

I filar, przesunięcie z II filara – tu widzimy, jak to wygląda. Oczywiście, do tego są przewidywane płatności z budżetu krajowego – możliwa będzie dopłata około 180 mln euro do tytoniu. Tytoń nie znalazł się w decyzjach Rady ani w kompromisie, żeby można było wspierać tę produkcję z płatności bezpośrednich, związanych z produkcją. W związku z tym, około 180 mln euro przewidujemy w tej perspektywie na płatności związane z tytoniem z budżetu krajowego. Pierwsze spotkanie, jakie odbyliśmy w tym roku to było spotkanie z przedstawicielami tej branży z całej Polski. Poinformowaliśmy uczestników o sytuacji. Nadal prowadzimy działania na forum unijnym w kwestii dopłat. Polska jest jednym z sygnatariuszy deklaracji dziewięciu państw, które cały czas czynią starania, aby rozwiązać kwestię płatności do tytoniu.

Natomiast w sumie te decyzje, które przesłaliśmy do Komisji Europejskiej, skutkują tym, że to jest 23,7 mld euro na płatności bezpośrednie. To jest o prawie 2 mld euro wię-

cej niż mieliśmy w tej perspektywie, która się skończyła. To jest bardzo ważna sprawa. Podkreślam sprawę stabilności. W I filarze stabilność tego budżetu będzie większa niż to było w obecnej perspektywie.

Jeżeli chodzi o Program Rozwoju Obszarów Wiejskich to – tak, jak informowaliśmy poprzednio – jak wiadomo, nastąpiło cięcie o około 12% na WPR, czyli to jest około 40 mld euro. Mimo że w II filarze Polska ma największy budżet spośród 28 państw członkowskich w Unii to wiadomo, że to cięcie było radykalne. Tak, jak informowałem, na szczycie zostały podjęte ustalenia, że te środki, których zabraknie na II filar, na PROW, zostaną zrekompensowane przez politykę spójności. Część zadań z PROW, która jest głównie realizowana przez samorządy wojewódzkie – szczególnie jeśli chodzi o infrastrukturę wsi, gospodarkę wodno-kanalizacyjną, gospodarkę wodną, przedsiębiorczość – te zadania zostaną przejęte przez politykę spójności.

Mówiłem jeszcze w październiku o kwocie 4,5 mld euro na ten cel, były wymieniane różne kwoty – od 4 mld do 4,5 mld euro. Natomiast Rada Ministrów podjęła decyzję o przeznaczeniu 5,2 mld euro z funduszy spójności na rzecz realizacji zadań, związanych z infrastrukturą na terenach wiejskich. Trochę więcej o szczegółach jeszcze powiemy. To było szczególnym polem pracy, negocjacji i ustaleń aż do samego posiedzenia Rady Ministrów. Mogę powiedzieć, że dzięki przyjętym ustaleniom te zadania, które były podjęte na szczycie i na które zabraknie środków w PROW, zostaną przejęte przez politykę spójności. Tu kwoty są ustalone i to jest, oczywiście, zapisane w Umowie Partnerstwa.

Teraz zwracam się przy każdej okazji do samorządów, aby wykorzystać te możliwości w regionalnych programach operacyjnych. My nadal będziemy uściślać i negocjować, ale te środki są zapisane i jest na to zgoda. Teraz chodzi o to, żeby one się znalazły w regionalnych programach operacyjnych. To jeszcze jest dalszy etap naszych prac.

Jeżeli chodzi o PROW to przeznaczamy środki na najważniejsze działania, służące modernizacji gospodarstw – i dla gospodarstw. Na zasadnicze działanie, czyli na „Modernizację gospodarstw rolnych” przewidujemy o około 300 mln euro więcej. Do tego, dla części Polski, gdzie w strukturze rolnej funkcjonuje wiele małych gospodarstw, wprowadzamy działanie „Restrukturyzacja małych gospodarstw”. To jest w trakcie negocjacji czy w konsultacji i to jest kwota około 450 mln euro, czyli tutaj do gospodarstw może dojść o około 800 mln euro więcej niż w minionej perspektywie.

Wyciągniemy wnioski. Tam, gdzie działania nie były przemyślane (nie będę ich wymieniał, bo sami wiemy, o co chodzi) trzeba korzystać z tych doświadczeń i kierować środki tam, gdzie są szczególnie przydatne dla trudnej produkcji rolnej. Tutaj lepsze, korzystniejsze warunki będą w Modernizacji gospodarstw rolnych (powie o tym pani minister, dr Zofia Szalczyk). Szczególnie będziemy się starali rozwiązać kwestię produkcji prosiąt – maciory, chlewnie.

W związku z tym, że kwoty mleczne znikną to będą inwestycje w produkcję mleka, ale także w bydło opasowe. To już będą szczegóły.

Jest, oczywiście, temat polityki związanej z rybołówstwem i polityki morskiej, którą w ministerstwie pilotuje i nadzoruje sekretarz stanu, minister Kazimierz Płocke. To jest też ważna polityka, bowiem Polska ma największą akwakulturę ze wszystkich państw Unii Europejskiej. Tutaj jeszcze negocjacje trwają.

Zanim przystąpimy do głównego tematu to poproszę pana wiceministra, żeby przedstawił sytuację, jeśli chodzi o negocjacje w tym zakresie.

Bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Bardzo proszę, pan minister Płocke.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Płocke:

Dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie i panowie. Chciałem podzielić się krótką refleksją, która dotyczy stanu prac nad przygotowaniem Programu Operacyjnego Rybactwo i Morze na lata 2014-2020.

Chcę poinformować Wysoką Komisję, że Program Operacyjny Ryby pod nazwą „Rybactwo i Morze” został poddany konsultacjom społecznym w terminie od 11 wrze-

śnia do 14 października 2013 r. Uwagi zgłosiły 42 podmioty, wpłynęło ponad 450 uwag do tegoż programu.

Mieliśmy nadzieję, że do końca grudnia 2013 r. uda się przyjąć Europejski Fundusz Morski i Rybacki a więc podstawowe narzędzie do kreowania polityki rybackiej każdego państwa członkowskiego. Niestety, nie było kompromisu pomiędzy KE, Radą a Parlamentem, w związku z tym dyskusja została przesunięta na I półrocze bieżącego roku i będzie się odbywać pod przewodnictwem prezydencji greckiej.

Chcę też poinformować, że w oparciu o zgłoszone uwagi są obecnie prowadzone prace nad aktualizacją programu „Rybacktwo i Morze”. Do końca sierpnia chcemy zakończyć konsultacje, tak aby w pierwszej połowie września przedłożyć uzgodniony projekt Radzie Ministrów. Natomiast chcemy, aby nasz krajowy projekt „Rybacktwo i Morze” w drugiej połowie października został przesłany do Komisji Europejskiej. KE ma 90 dni na zgłoszenie uwag i zatwierdzenie programu. Przewidujemy, że nasz program zostanie przyjęty w styczniu 2015 r. i będzie podstawą do kreowania polityki morskiej i rybackiej.

Równocześnie trwają prace nad projektem ustawy o Europejskim Funduszu Morskim i Rybackim. W kontekście naszych, krajowych rozstrzygnięć przewidujemy, że w marcu-kwietniu 2015 r. powinniśmy również ten projekt zatwierdzić i mieć mocne narzędzie do kreowania tejże polityki. Przypomnę, że także nasze dyskusje będą opierać się o nowe zadania, które KE włączyła do Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego. Są to zadania w zakresie zbierania danych rybackich, w zakresie kontroli a więc – nowe zadania, które będą finansowane z budżetów poszczególnych państw członkowskich.

To tyle, panie przewodniczący.

Jeśli będą szczegółowe pytania, to jestem do dyspozycji.

Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Bardzo dziękuję.

Teraz poproszę panią wiceminister dr Zofię Szalczyk o wypowiedź na temat PROW.

Jeśli chodzi o PROW, to program jest w trakcie konsultacji. Tu bardzo intensywnie przyspieszamy prace. Termin zgłaszania uwag – tak, jak wynika z danych na stronie internetowej – jest przewidziany do 10 lutego. Dzisiaj jeszcze spotykamy się w południe z przedstawicielami organizacji COPA-COGECA. To jest decydująca faza.

Bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę bardzo, pani minister.

Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, 24 stycznia tego roku, ministerstwo rolnictwa udostępniło do III etapu konsultacji publicznych projekt Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, który powstał na podstawie szczegółowych zaleceń KE co do struktury wewnętrznej programu, nazewnictwa i konstrukcji, jaką program powinien zawierać. Projekt uwzględnił także uwagi, zgłoszone do I projektu programu, który był udostępniony do publicznej konsultacji 26 lipca. Do tego projektu wpłynęły wnioski, uwagi i opinie w postaci około 600 pism z około 500 instytucji.

Dodam na wstępie, że informacje o zgłoszonych uwagach i o tym, czy zostały w dalszej części prac przyjęte, czy nie, minister rolnictwa przekazał przewodniczącemu Komisji pismem z dnia 30 stycznia 2014 r.

Udostępniony do III etapu konsultacji projekt PROW utrzymuje taki sam główny cel programu, jaki prezentowaliśmy państwu już w lipcu. A więc przede wszystkim dofinansowywanie poprawy konkurencyjności sektora rolnego, zrównoważone zarządzanie zasobami naturalnymi oraz działania na rzecz terytorialnego rozwoju obszarów wiejskich.

Program zawiera czternaście działań o nowej konstrukcji i nowym nazewnictwie. W ramach działań zawarte są tzw. poddziałania, a w ramach poddziałania pojawiają się jeszcze zakresy. Porównując to z PROW 2007-2013 niektóre z działań poprzedniego

PROW stają się poddziałaniami a niektóre pozostają nadal działaniami. Mówię o tym dlatego, że ze względu na wymagania KE musimy się już wszyscy nauczyć posługiwać nową strukturą programu.

Pozwolą państwo, że dokonam bardzo krótkiego przeglądu poszczególnych instrumentów finansowych w ramach tego programu.

Działanie „Transfer wiedzy i innowacji”. Zaplanowaliśmy w nim dwa poddziałania. Jedno poddziałanie jest adresowane do rolników, polega na wsparciu przedsięwzięć o charakterze działalności szkoleniowej i nabywania umiejętności. Drugie poddziałanie jest skierowane do jednostek, organizujących działalność szkoleniową a mianowicie są to demonstracje i działania informacyjne. Ten drugi zakres ma stanowić wsparcie podmiotów, organizujących działalność szkoleniową, tak aby tworzyć bazę dydaktyczną. Na to działanie zaplanowaliśmy kwotę 100 mln euro.

Moment, przepraszam – 50 mln euro.

Drugie działanie to „Usługi doradcze”. Tu również są wymienione dwa poddziałania. Jedno poddziałanie jest adresowane, podobnie jak poprzednio, wprost do rolników i będzie ono polegało na refinansowaniu kosztów, ponoszonych przez jednostki doradcze. Chodzi o koszty, związane ze świadczeniem kompleksowych porad dla rolników lub grup rolników oraz porad świadczonych dla właścicieli lasów. Tu planowane jest też drugie poddziałanie: wsparcie szkoleń dla doradców.

Wielkość wsparcia jest zaplanowana w ten sposób, że w przypadku porad pojawia się konstrukcja w postaci opłaty za realizację programu doradczego, który ma być kompleksową usługą doradczą dla rolnika lub grupy rolników, udzielaną w ciągu dwóch lub trzech lat. Wysokość wsparcia to 1500 euro za trzyletni program doradczy i 1050 euro za dwuletnie porady. Również zaplanowano dopłaty za programy doradcze dla właścicieli lasów. W ramach schematu wsparcia szkolenia dla doradców maksymalna wysokość wsparcia dla beneficjenta, organizującego takie szkolenia, jest planowana w wysokości 200 tys. euro. O wsparcie będą mogły aplikować zarówno publiczne, jak i prywatne podmioty doradcze. Budżet działania to 100 mln euro.

Kolejne działanie to „Systemy jakości produktów rolnych i środków spożywczych”. Przewiduje dwa poddziałania. Poddziałanie: wsparcie dla nowych uczestników systemów jakości żywności jest bardzo podobne do obecnego działania „Systemy jakości żywności”, bowiem stanowi to wsparcie dla kosztów, ponoszonych przez gospodarstwo rolne w związku z uczestnictwem w systemach jakości żywności. Wysokość wsparcia wynosi do 3 tys. euro. Dodatkowo przy drugim poddziałaniu: wsparcie działań informacyjnych i promocyjnych jest przewidziane wsparcie do 70% kosztów kwalifikowalnych za prowadzenie działań informacyjnych.

Dopowiem tutaj, że rolnicy, prowadzący ten sam system jakości żywności, mogą organizować się w grupy i promować swoją produkcję poprzez specjalne programy promocyjne. Z wnioskiem o takie specjalne wsparcie promocyjne będą mogli występować do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Będą otrzymywać do 70% kosztów kwalifikowalnych. Poddziałanie to instrument, którego dotąd w ramach wsparcia w PROW-ie nie było. Budżet działania to 30 mln euro.

Działanie o nowej nazwie „Inwestycje w środki trwałe”, które praktycznie obejmuje trzy obecne działania. Obecne działania przyjmują nazwę poddziałań. Działanie „Inwestycje w środki trwałe” obejmuje poddziałania: modernizacja gospodarstw rolnych, przetwórstwo i marketing produktów rolnych oraz scalanie gruntów rolnych. Na to działanie łącznie zaplanowano kwotę 3,5 mld euro.

Teraz krótko o tych trzech poddziałaniach, istniejących w ramach działania „Inwestycje w środki trwałe”.

Poddziałanie: modernizacja gospodarstw rolnych. Tu przewidywane są cztery zakresy wsparcia. Pierwszy zakres to rozwój produkcji roślin, drugi – rozwój produkcji mleka i trzeci – rozwój produkcji bydła mięsnego. Te trzy zakresy dotyczą wsparcia w zakresie obiektów inwentarskich, służących tym trzem kierunkom produkcji zwierzęcej. Czwarty zakres to tzw. inne operacje, niejako zakres ten odpowiada dzisiejszemu zakresowi działania „Modernizacja gospodarstw rolnych”. A więc są to różne inne inwestycje w gospo-

darstwach rolnych, które są związane z racjonalizacją technologii produkcji, wprowadzeniem innowacji oraz poprawą konkurencyjności gospodarstwa.

Beneficjent: rolnik prowadzący działalność zarobkową. Budżet poddziałania: 2,8 mld euro.

Odnosnie poddziałania: przetwórstwo i marketing produktów rolnych w działaniu Inwestycje w środki trwałe...

Przepraszam, jeszcze kilka zdań o poddziałaniu: modernizacja gospodarstw rolnych. Wielkość wsparcia w tym poddziałaniu jest uzależniona od zakresu realizowanych inwestycji. Co do zasady we wszystkich zakresach następuje zwrot środków finansowych do 60% kosztów kwalifikowalnych operacji w przypadku młodych rolników lub inwestycji zbiorowych. Natomiast mamy zwrot do 50% kosztów kwalifikowalnych w przypadku wszystkich innych beneficjentów.

Zakłada się, że udzielone wsparcie nie może być niższe niż 50 tys. zł. Wielkość wsparcia na rozwój produkcji psian – do 1,5 mln zł (obiekty inwentarskie), na rozwój produkcji mleka krowiego i bydła mięsnego – do 500 tys. zł i do 200 tys. zł na pozostałe operacje. Uwaga szczegółowa: limity nie łączą się.

Drugie poddziałanie w działaniu „Inwestycje w środki trwałe” to: przetwórstwo i marketing produktów rolnych. Planowane jest wsparcie w wysokości do 50% kosztów kwalifikowalnych. Zakres kosztów kwalifikowalnych, który mógłby być dofinansowany, znajduje się w przedziale od 100 tys. zł do 2 mln zł na jednego beneficjenta. Jest tu pewien wyjątek a mianowicie wsparcie do 100 tys. zł dla rolników, którzy podejmą się prowadzenia po raz pierwszy działalności przetwórczej w swoim gospodarstwie, czyli zostanie jeszcze wydzielony jakby specjalny zakres, umożliwiający producentom rolnym rozpoczęcie działalności przetwórczej. Budżet działania – 620 mln euro.

Beneficjenci – co do zasady jest tak, jak to było dotychczas, czyli beneficjent to rolnik lub domownik, który podejmie się prowadzenia działalności przetwórczej.

Poddziałanie: scalanie gruntów obejmuje dwa zakresy wsparcia: za opracowanie projektu scalenia oraz za zagospodarowanie poscaleniowe. Tak, jak było do tej pory, wsparcie obejmuje do 100% kosztów kwalifikowalnych operacji. Planowane są ryczałtowe płatności. W przypadku opracowania projektu scalenia planuje się płatności do 800 euro/ha w województwie dolnośląskim, lubelskim, podkarpackim, małopolskim, śląskim i świętokrzyskim, płatności do 650 euro/ha są planowane w pozostałych województwach.

Odpowiednio dla wsparcia z zakresu zagospodarowania poscaleniowego wsparcie dla pierwszej grupy województw wyniesie do 2000 euro/ha (woj. dolnośląskie, lubelskie, podkarpackie, małopolskie, śląskie, świętokrzyskie), do 1900 euro/ha wyniesie wsparcie w pozostałych województwach.

Budżet poddziałania wyniesie 130 mln euro a beneficjentem będzie starosta lub jednostki, którym powierzono wykonywanie zadań w zakresie scaleń.

Kolejne działanie to „Przywracanie potencjału produkcji rolnej lub wprowadzanie odpowiednich środków zapobiegawczych”. Jest ono podzielone na dwa poddziałania. Pierwsze z nich to: wsparcie inwestycji w środki zapobiegawcze w celu ograniczania skutków niekorzystnych sytuacji, drugie to: wsparcie inwestycji w odtwarzanie gruntów rolnych i przywracanie potencjału produkcji rolnej, zniszczonego w wyniku klęsk żywiołowych i katastrof.

W pierwszym przypadku jest to dofinansowanie inwestycji dla podmiotów w rodzaju spółek wodnych np. na zakup sprzętu w celu wykonywania zadań, związanych ze środkami zapobiegawczymi. A drugi schemat wygląda tak, jak dotychczas – jest to wsparcie dla gospodarstw rolnych, które ucierpiały na skutek klęsk żywiołowych. Wielkość wsparcia – do 80% kosztów kwalifikowalnych. W pierwszym poddziałaniu wielkość wsparcia wynosi do 500 tys. zł a w drugim poddziałaniu, przeznaczonym bezpośrednio dla rolników, to jest 300 tys. zł. Jest tutaj takie założenie, że planowana wysokość kosztów kwalifikowalnych powinna w obu przypadkach wynosić powyżej 20 tys. zł.

Kolejne działanie to „Rozwój gospodarstw i działalności gospodarczej”. Działanie to obejmuje trzy nowe poddziałania i jedno dotychczas realizowane. To dotychczas realizowane to: premie dla młodych rolników. Nowe poddziałania to: premie na rozpoczęcie działalności pozarolniczej, restrukturyzacja małych gospodarstw rolnych oraz rozwój usług rolniczych. Ogółem budżet działania wynosi 1,7 mld euro.

W poddziałaniu: premie dla młodych rolników, wielkość wsparcia jest przewidywana w wysokości 100 tys. zł dla młodego rolnika. Premia jest wypłacana w dwóch ratach. I rata – w wysokości 80% kwoty pomocy, II rata – 20% kwoty pomocy, po zrealizowaniu założeń, jakie rolnik zadeklarował. Beneficjentem może być osoba, która nie ukończyła 40. roku życia, posiada odpowiednie kwalifikacje zawodowe i po raz pierwszy rozpoczyna prowadzenie gospodarstwa rolnego jako kierujący gospodarstwem. Budżet poddziałania: 700 mln euro.

Poddziałanie: premie na rozpoczęcie działalności pozarolniczej jest adresowane do rodzin rolniczych, do rolników i osób wspólnie gospodarujących z rolnikiem, ubezpieczonych w pełnym zakresie w KRUS. Forma wsparcia to premia w wysokości do 100 tys. zł, wypłacana w dwóch ratach. I rata – w wysokości 80% kwoty pomocy, II rata – 20% kwoty pomocy. Wypłacenie II raty uzależnione jest od prawidłowej realizacji biznesplanu, przedłożonego przy składaniu wniosku o wsparcie. Budżet poddziałania wynosi 450 mln euro.

Kolejne poddziałanie to: restrukturyzacja małych gospodarstw rolnych. Ma ono również formę premii, wypłacanej w wysokości do 60 tys. zł. Premia również i tu jest wypłacana w dwóch ratach: I rata – 80% kwoty pomocy, II rata – 20% kwoty pomocy. Wypłacenie drugiej raty też jest dokonywane po zrealizowaniu założeń biznesplanu. Beneficjenci to rolnicy, będący osobami fizycznymi, ubezpieczonymi w KRUS, prowadzący wyłącznie działalność rolniczą. Budżet poddziałania wynosi 450 mln euro.

Poddziałanie: rozwój usług rolniczych ma na celu rozwijanie w otoczeniu gospodarstw rolnych takich firm, które świadczą rolnikom usługi produkcyjne. Wielkość wsparcia może stanowić do 50% kosztów kwalifikowalnych i do 500 tys. zł. Ze wsparcia będą mogły korzystać te podmioty, które prowadzą działalność gospodarczą w zakresie usług rolniczych o statusie mikro- lub małych przedsiębiorstw przez co najmniej dwa lata przed dniem złożenia wniosku o przyznanie pomocy. Budżet poddziałania wynosi 100 mln euro.

Działanie „Podstawowe usługi i odnowa miejscowości na obszarach wiejskich”. Jak państwo widzą, jest tu wspólne nazewnictwo (podstawowe usługi i odnowa) a nie jest to potraktowane odrębnie, jak to było dotychczas. Wyodrębniono w tym działaniu dwa poddziałania. Jedno poddziałanie ma na celu dofinansowanie inwestycji, związanych z dziedzictwem kulturowym i przyrodniczym na obszarach wiejskich. Drugie poddziałanie to: inwestycje w podstawowe usługi lokalne dla ludności wiejskiej. Budżet działania to 600 mln euro.

Mówiąc obrazowo, jest to dzisiejsza odnowa wsi, tylko rozpisana na poddziałania i zakresy wsparcia. Wielkość wsparcia w poddziałaniu: inwestycje związane z dziedzictwem kulturowym wsi to 500 tys. zł dla miejscowości. Wnioskować o wsparcie w związku z tym poddziałaniem może i gmina, i instytucja kultury a także jednostki samorządu terytorialnego, kościoły i związki wyznaniowe, ponieważ to poddziałanie dotyczy dziedzictwa kulturowego i mogą tu być różne podmioty.

Zaś w drugim poddziałaniu, dotyczącym przestrzeni publicznej, beneficjentem może być tylko gmina lub jednostka prowadzona przez gminę.

Kolejny zakres – w ramach poddziałania: inwestycje w podstawowe usługi lokalne dla ludności wiejskiej – to targowiska. Wsparcie wygląda podobnie, jak dotychczas – do 1 mln zł. Beneficjent to gmina, powiat i te podmioty, które są właścicielem targowiska. Budżet działania – 100 mln zł.

Kolejne działanie – „Inwestycje w rozwój obszarów leśnych i poprawę żywotności lasów” obejmuje tylko jedno poddziałanie: zalesianie i tworzenie terenów zalesionych. Budżet na to poddziałanie to 320 mln euro. Zasady udzielania wsparcia są bardzo podobne do dotychczas obowiązujących.

Kolejne działanie to „Tworzenie grup i organizacji producentów”. Działanie wygląda podobnie, jak w zakończonej perspektywie finansowej, ale jest tu jedna, istotna różnica. Mianowicie różnica jest taka, że zwiększa się wysokość wsparcia w przypadku grup, które mają wartość sprzedaży do 100 tys. euro w poszczególnych latach pięcioletniego okresu pomocy. Wielkości wsparcia w pierwszej grupie zaczynają się od 10% wartości sprzedaży a w piątym roku wsparcie wynosi 4% wartości sprzedaży. Odpowiednio mniej

pieniędzy jest przeznaczonych dla grup, które osiągają wartość sprzedaży powyżej 100 tys. euro. Budżet poddziałania – 350 mln euro.

Mamy tu następne działanie: „Działanie rolno-środowiskowo – klimatyczne”. Jak państwo wiedzą, wsparcie w tym obszarze zostało rozdzielone. Dotychczasowe „Działanie rolno-środowiskowe” zostało podzielone na dwa działania, jedno to „Działanie rolno-środowiskowo-klimatyczne” a drugie to „Rolnictwo ekologiczne”.

W ramach „Działania rolno-środowiskowo-klimatycznego” wyróżnione są dwa poddziałania. Jedno to: płatności rolno-środowiskowo-klimatyczne a drugie to: wsparcie ochrony i zrównoważonego użytkowania oraz ochrony zasobów genetycznych w rolnictwie.

Pierwsze poddziałanie obejmuje znane państwu pakiety, to: rolnictwo zrównoważone, ochrona gleb i wód, zachowanie i reintrodukcja sadów tradycyjnych odmian drzew owoców, cenne siedliska i zagrożone gatunki ptaków na obszarach Natura 2000 oraz cenne siedliska poza obszarami Natura 2000.

W poddziałaniu: wsparcie ochrony i zrównoważonego użytkowania oraz ochrony zasobów genetycznych w rolnictwie przewidziane są dwa pakiety: zachowanie zagrożonych zasobów genetycznych roślin w rolnictwie i zachowanie zagrożonych zasobów genetycznych zwierząt w rolnictwie. Wysokość wsparcia wynosi 100% stawki podstawowej za powierzchnię od 1 do 10 ha a 50% stawki podstawowej – za powierzchnię od 10,1 ha do 20 ha. Na to działanie jest przeznaczona kwota 920 mln euro.

Działanie „Rolnictwo ekologiczne” obejmuje dwa poddziałania. Jedno poddziałanie to: płatności w okresie konwersji na rolnictwo ekologiczne a drugie to: płatności w celu utrzymania rolnictwa ekologicznego. W obu poddziałaniach są takie same pakiety: uprawy rolnicze, uprawy warzywne, uprawy zielarskie, uprawy sadownicze i uprawy paszowe. Wielkość wsparcia będzie zróżnicowana w zależności od pakietu. Zostaną tutaj także zastosowane limity powierzchniowe. Budżet działania to 700 mln euro.

Pragnę poinformować Wysoką Komisję, że w obecnej perspektywie na rolnictwo ekologiczne zostanie wydanych 580 mln euro, więc przeznaczona na to działanie ogólna kwota wsparcia będzie wyższa o 120 mln euro.

Działanie „Płatności dla obszarów ONW” – podobne, jak obecnie, a więc pozwolą państwo, że tylko je wymienię.

Działanie „Współpraca” ma tylko jedno poddziałanie, mianowicie jest to: wsparcie na rzecz rozwoju nowych produktów, praktyk, procesów i technologii. Poddziałanie realizuje wspólny, unijny cel, jakim jest podnoszenie innowacyjności gospodarki w UE. Wsparcie jest przewidywane w dwóch kategoriach. Po pierwsze jest to wsparcie bieżących kosztów kwalifikowalnych funkcjonowania grup EPI (grupy operacyjne na rzecz innowacji).

Nie ma czasu, aby o tym mówić, zatem tylko zasygnalizuję, że są zalecenia KE, aby w państwach członkowskich powstawały takie grupy operacyjne, działające na rzecz innowacji a więc zespoły, maklerzy, którzy będą poszukiwać nowości na rynku i proponować je praktyce do zastosowania. Tworzące się EPI będą mogły aplikować o wsparcie swojej działalności. Takie grupy operacyjne będą mogły także otrzymać dofinansowanie swoich własnych kosztów w wysokości 10% operacji. Należy w związku z tym założyć, że 90% kosztów operacji to jest znalezienie innowacji i jej wdrożenie do praktyki. Mogą się pojawić koszty ogólne, dlatego jest możliwość finansowania ich ryczałtowo – do 10% w ramach prowadzonego projektu. Budżet działania to 80 mln euro.

Działanie o nazwie „LEADER” zostało podzielone na pięć poddziałań (powtarzam, że poddziałania są wymagane przez KE i trzymamy się unijnego schematu). Wydzielono pięć poddziałań, pierwsze to: wsparcie przygotowawcze dla wdrażania lokalnych strategii rozwoju, drugie to: realizacja operacji, mających za zadanie wypełnienie celów w ramach lokalnych strategii rozwoju. Kolejne poddziałania to: wdrażanie projektów współpracy pomiędzy LGD, koszty bieżące LGD i aktywizacja. Budżet działania – 734,5 mln euro.

Poddziałanie: wsparcie przygotowawcze będzie miało ryczałtową formę płatności za opracowanie i przygotowanie strategii rozwoju na terenie, na jakim będzie działała lokalna grupa.

Poddziałanie: realizacja operacji w ramach lokalnych strategii rozwoju – tutaj jest przewidywane wsparcie dwóch rodzajów projektów. Są to tzw. „projekty parasolowe” czyli takie projekty, o jakie będzie aplikować sama lokalna grupa działania, jest to pewien kompleks najróżniejszych przedsięwzięć. Gdy grupa uzyska wsparcie na ten kompleks przedsięwzięć, nazwanych „projektem parasolowym”, to będzie sama – wewnątrz – dzielić środki dla poszczególnych beneficjentów. Środki grupa może dzielić na projekty lub mikro-projekty.

Planowana, przewidywana wysokość wsparcia wygląda następująco. Na tworzenie tzw. inkubatorów przetwórstwa lokalnego – do 800 tys. zł, na inne inwestycje, które wpisują się w lokalną strategię rozwoju – do 300 tys. zł, na mikroprojekty w ramach „projektów parasolowych” – do 50 tys. zł a na „projekt parasolowy” – do 400 tys. zł.

Przepraszam, że tak to państwu omawiam w szczegółach, ale konstrukcja programu „LEADER” jest drobiazgowo rozpisana i przewiduje naprawdę różne zakresy wsparcia. Są to zakresy wsparcia w większej skali, w średniej skali i w skali bardzo drobnej.

Poddziałanie: wdrażanie projektów współpracy. Jest to działanie kierowane do LGD w celu zawiązywania współpracy pomiędzy różnymi lokalnymi podmiotami, które będą realizowały wspólne przedsięwzięcia, czyli tzw. projekty międzyregionalne. Na jeden projekt międzyregionalny jest przewidziane wsparcie do 50 tys. zł. Łącznie na LGD, na ogół projektów współpracy – do 500 tys. zł.

Dwa ostatnie poddziałania, czyli: koszty bieżące i aktywizacja. Jest to wspomaganie działalności lokalnych grup działania, które zostały wybrane do wdrażania programu „LEADER”. Będzie to dla nich refundacja ich bieżących kosztów oraz środki na podnoszenie kwalifikacji, informacje i promocje.

Wysoka Komisjo, sayntetycznie dokonałam przeglądu działań w ramach zaplanowanego PROW. W tej chwili jesteśmy na etapie konsultacji. Wczoraj odbyliśmy spotkanie z tzw. Zespołem – z grupą konsultacyjną przy ministrze rolnictwa, w której uczestniczy bardzo szerokie grono interesariuszy. Prezentowaliśmy program również marszałkom województw i będziemy go prezentować innym resortom, izmom rolniczym i podmiotom, zainteresowanym tym programem.

A zatem, po pierwsze, będziemy przekazywać taką informację, jaki to jest program i co zawiera. A także, co jest bardzo ważne, do 10 lutego przyjmujemy uwagi od wszystkich zainteresowanych, od wszystkich interesariuszy, co do zapisów programu i każdego jego aspektu, ponieważ to już jest dokument, który zbliża się do swego ostatecznego kształtu. Po zebraniu uwag opracujemy wersję końcową, która będzie skierowana do procedowania w celu zatwierdzenia programu w formie uchwały Rady Ministrów i przekazania do Komisji Europejskiej.

Dziękuję.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Jeśli można jeszcze, panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę bardzo.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

W posiedzeniu uczestniczą wszyscy wiceministrowie, nie ma pani wiceminister Krystyny Gurbel, która odpowiada za politykę spójności i jest dzisiaj na międzynarodowej konferencji w Instytucie Ochrony Roślin. Ale chciałbym poinformować, jak to wygląda, jeśli chodzi o politykę spójności.

Tutaj oczywiście dalej trwają uzgodnienia między naszymi ministerstwami co do szczegółów, natomiast kwota 5,2 mld euro jest przyjęta uchwałą Rady Ministrów. Są tam zapisane takie cele: gospodarka wodno-kanalizacyjna – 1,2 mld euro; gospodarka wodna – 0,5 mld euro; przedsiębiorczość na wsi, związana głównie z powstawianiem nowych miejsc pracy poza rolnictwem – 1,5 mld euro. A także 2 mld euro na tzw. rewitalizację – i społeczną, i gospodarczą. Tu jest możliwy cały szereg przedsięwzięć, związanych z energią odnawialną, elektryfikacją, reelektryfikacją, tutaj odnośnie szczegółów współpraca cały czas trwa. Natomiast jeszcze raz prosiłbym, żeby na poziomie województw zadbać o odpowiednie zapisy w tym zakresie w programach regionalnych.

Generalnie rzecz biorąc przewidujemy, że w nowej perspektywie będzie około 177 mld polskich złotych – te 42,4 mld to jest o te 3,2 mld euro więcej niż w obecnej perspektywie. Teraz też w programach, w polityce spójności, w RPO samorządy będą przecież programowały inne działania, związane z infrastrukturą wsi, co jest normalne. Chodzi o to, żeby tych działań było jak najwięcej, żeby jednak te priorytety zostały uwzględnione.

Zwrócę na jeszcze jedno uwagę. Pamiętam, ile razy rozmawialiśmy o tym na posiedzeniach komisji rolnictwa i ja byłem wielkim zwolennikiem takiego rozwiązania, żeby umożliwić spółkom wodnym zakup specjalistycznego sprzętu. Wiadomo, co to są melioracje – i podstawowe, i szczegółowe. Tutaj przewidujemy dofinansowanie na zakup sprzętu wysokospecjalistycznego dla spółek wodnych. To jest bardzo ważne, bo jak chcę podkreślić, to zadanie też jest istotne.

Tak, że tyle chciałem powiedzieć. Są na sali obecni wiceministrowie, dyrektorzy departamentów, szefowie agencji są gotowi do wysłuchania wszystkich uwag. Odpowiemy na pytania. Uważam, że to będzie bardzo ważny element konsultacji.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan Nalewajk jeszcze nic nie mówił.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Proszę?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan wiceminister Nalewajk nic nie mówił.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Pan minister Nalewajk jest przygotowany do punktu o afrykańskim pomorze świń.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Jest przygotowany do odpowiadania na pytania.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Czemu nie, mogę coś powiedzieć.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę traktować to jako żart.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Nasz wiceminister wie, co do niego należy i jest przygotowany.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przepraszam, ale to – oczywiście – był żart.

Przechodzimy teraz do zadawania pytań i do dyskusji. Zgłosiło się sześciu gości. Tak? Proszę się zgłosić do sekretariatu i spokojnie się zapisać.

Proponuję, żeby najpierw głos zabrali goście – chyba że jest poseł, który ma jakieś zajęcia i chciałby się teraz wypowiedzieć.

Poseł Piotr Walkowski (PSL):

Ja mam zajęcia, ale mogę poczekać.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dlatego o tym mówię, ponieważ trwa posiedzenie Sejmu i tam są zadawane pytania. A więc, jeśli ktoś z posłów chciałby to w każdej chwili będzie mógł zabrać głos.

Zacniemy od gości.

an Gołębiowski, proszę bardzo.

Zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna” Mariusz Gołębiowski:

Panie ministrze, panie przewodniczący, szanowni państwo. Panie ministrze, biorąc pod uwagę sytuację, przedstawioną przez pana ministra i panią minister to odnoszę takie

wrażenie, że jest tak, jak wcześniej nasz związek „Ojczyzna” przedstawiał to panu ministrowi i szanownej Komisji. Otóż tutaj główny kierunek wsparcia i większe pieniądze nie idą znowu bezpośrednio do rolnika, bo relacje są takie, że idzie gdzieś 100 mln euro a 2,8 na jakieś działanie bezpośrednio do rolnika. 150 mln euro gdzieś...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę o spokój.

Zastępca przewodniczącego ZZR „Ojczyzna” Mariusz Gołębiowski:

...a dla rolnika 1,5 mln. Są to cały czas bardzo małe środki – te środki, które idą bezpośrednio do rolnika – nie do kieszeni rolnika a na działalność rolniczą, którą mógłby prowadzić rolnik. Panie ministrze, tutaj w praniu okaże się, czy to wszystko, co pan minister i rząd przedstawia, jest takie, jak jest przedstawiane. To się wszystko okaże.

Panie ministrze, chciałbym również zwrócić uwagę na jedną rzecz: na energię odnawialną. Rolnicy bardzo często chcieliby korzystać z tych dodatkowych źródeł dochodu. W zachodniej Europie rolnicy bardzo często z nich korzystają. A znam takie gospodarstwa w Niemczech, o areale 50-60 ha, gdzie 50% dochodu w gospodarstwie pochodzi właśnie ze źródeł odnawialnych. Jest to fotowoltaika, jest to energia wiatrowa. Czy u nas w Polsce rolnik nie mógłby również z takich pieniędzy korzystać? Są to dodatkowe źródła dochodu.

A tutaj w PROW, jak widzimy, nie ma ani słowa o energii odnawialnej. Niczego tutaj jak gdyby nie chcemy dać rolnikom na tę dodatkową działalność. Nowa, szykowana ustawa, której projekt przeglądaliśmy, proponuje dla rolników 40 kW. To, panie ministrze, starcza na nagrzanie wody. A gdy mamy następny próg – 100, 200 kW, przy którym już by mógł rolnik coś zarabiać – zostaje od razu wypchnięty z KRUS-u do ZUS-u i ma mieć działalność gospodarczą. Tak, że jedno jak gdyby wyklucza drugie.

Panie ministrze, tylko jeszcze jedno słowo o nowym projekcie ustawy o energii odnawialnej. Panie ministrze, tutaj głównie promowane będą elektrownie jednomegawatowe. To już jest tabu dla rolnika, nie do osiągnięcia dla polskiego rolnika. My też chcielibyśmy w tym wszystkim uczestniczyć.

Panie ministrze, linie energetyczne są już pozajmowane przez spółki kapitału zachodniego. Gdy wejdzie w życie ta ustawa (dajmy na to, że pod koniec roku) to wtedy powiemy: no, ale nie ma miejsca do przyjęcia energii.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan Jacek Staciwa, Krajowy Związek Rewizyjny Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych.

Członek Zarządu Krajowego Związku Rewizyjnego Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych Jacek Staciwa:

Jacek Staciwa, Krajowy Związek Rewizyjny Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych.

Wysoka Komisjo, panie ministrze. Chciałbym tutaj zwrócić uwagę, że praktycznie w nowym PROW 2014-2020 nie ma spółdzielni, spółdzielnie produkcji rolnej zostały z tego programu wyrzucone. Mam tutaj na myśli dwa podstawowe działania a mianowicie dawną „Modernizację gospodarstw rolnych”, gdzie wprowadzono limit 300 ha. Ta spółdzielnia, która posiada powyżej 300 ha, automatycznie nie może skorzystać z PROW 2014-2020.

Również jest drugi limit czyli wielkość ekonomiczna gospodarstwa – w wysokości 100 tys. euro. To jest w przeliczeniu, mówiąc takim prostym językiem, sprzedaż roczna w wysokości około 400 tys. zł z gospodarstwa. Czyli już jesteśmy, jako spółdzielnia, wyeliminowani z możliwości skorzystania z modernizacji gospodarstw rolnych. Nie mówiąc już o wprowadzonej zasadzie, że kto w PROW 2007-2013 zakupił jakiś sprzęt to drugiego sprzętu tego samego rodzaju już kupić nie może – mimo, że byłoby może i ekonomiczne podstawy, i taka potrzeba, żeby dla danego gospodarstwa zakupić drugą sztukę danego sprzętu.

Kolejne działanie, z którego zostaliśmy wyeliminowani, to jest tworzenie grup producentów rolnych. W PROW 2014-2020, w tej ostatniej wersji, pojawiło się stwierdzenie

nie, że z dofinansowania mogą skorzystać tylko grupy założone przez osoby fizyczne. Chciałbym tutaj zwrócić uwagę, że w skali kraju powstało szereg grup o charakterze spółdzielczym, jak również spółek z udziałem spółdzielni produkcji rolnej, które dysponowały odpowiednim zapleczem magazynowym, ale nie tylko magazynowym. Spółki te potrafiły skupić wokół siebie rolników indywidualnych.

Takich przykładów mamy najwięcej w woj. podkarpackim, gdzie jest ponad dziesięć grup producentów rolnych, powstałych po roku 2000. Członkami tych grup są spółdzielnie produkcji rolnej, jak również rolnicy indywidualni. Przykład z jesieni ubiegłego roku, gdzie pan minister Nalewajk otwierał wielki kompleks magazynowo-susznarniczy w miejscowości Wietlin 3, wybudowany przez grupę producentów rolnych, grupę złożoną zarówno ze spółdzielni produkcji rolnej, jak również z rolników indywidualnych.

No i trzeci element, na który – w PROW – chciałbym zwrócić uwagę. Można było z niego skorzystać w latach 2004-2006, w PROW 2007-2013 – praktycznie poza tworzeniem mikroprzedsiębiorstw. Chodzi tutaj o rozwój działalności i podjęcie działalności pozarolniczej przez spółdzielnie produkcji rolnej. Tutaj, proszę państwa, również w PROW 2014-2020 takiej możliwości nie ma. A chyba zależy nam wszystkim na tym, żeby tworzyły się nowe miejsca pracy na terenie wiejskim i żeby bezrobocie spadało. Spółdzielnie dysponują zapleczem. Niejednokrotnie można by było tam utworzyć nowe miejsca pracy i zająć się dodatkową produkcją pozarolniczą. Natomiast możliwości skorzystania w ramach PROW 2014-2020 nie ma. Również się nie przewiduje na te działania środków, podobnie jak na rozwój nawet samej przedsiębiorczości.

Tyle wstępnych uwag do PROW.

My złożymy, oczywiście, uwagi do 10 lutego, chociaż nie wiem, dlaczego została wprowadzona taka forma, żeby tylko 2 tys. znaków mogło się znaleźć w uwagach do poszczególnych elementów PROW 2014-2020, przecież niejednokrotnie nie będzie tam miejsca na uzasadnienie tych propozycji, które były wcześniej składane, ale nie zostały uwzględnione.

Wracając, proszę państwa, do modernizacji gospodarstw, to myśmy od początku, od pierwszej wersji PROW, postulowali zniesienie limitu 100 tys. euro, jeżeli chodzi o wartość ekonomiczną gospodarstw, jak również limitu 300 ha. Obawiamy się, że wyeliminowanie spółdzielni z tego działania, jak również z grup producentów rolnych, skończy się tym, że większa część środków pójdzie na małe gospodarstwa. Mieliśmy już w PROW 2004-2006 dofinansowanie małych gospodarstw i to nie wypaliło. Te środki zostały jakby przejedzone a nie poszły na rozwój gospodarstw. Obawiamy się, że w tej perspektywie może to się tak samo zakończyć.

Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię. Proszę państwa, przy tworzeniu grup producentów rolnych muszą być liderzy, którzy przyciągnęliby rolników indywidualnych i zachęcili ich do przystąpienia do tych grup. Obawiam się, że wyeliminowanie spółdzielni produkcji rolnej z tego działania może się skończyć tym, że m.in. te grupy nie będą powstawały.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo.

Teraz chciał zabrać głos pan poseł Olejniczak. Bardzo proszę.

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, panie ministrze, pani minister, panowie ministrowie, szanowni państwo. PROW dotyczy praktycznie 40% powierzchni naszego kraju, ponad 30% mieszkańców – to jest bardzo ważna rzecz dla przyszłości obszarów wiejskich. Ja również chciałbym na kilka elementów zwrócić uwagę, których tutaj może nie wychwyciłem, może państwo w dalszych wypowiedziach o tym powiedzą.

Tutaj przedstawiciel spółdzielni produkcyjnych poruszył temat rolniczych spółdzielni produkcyjnych, ale również, jak pan minister Kalemba o tym dobrze wie, funkcjonują spółdzielnie kółek rolniczych. Działają na terenie Wielkopolski, na terenie mojego województwa – województwa łódzkiego. Chciałem zapytać, co państwo przewidują – z jakich programów spółdzielnie kółek rolniczych będą mogły skorzystać w PROW 2014-2020,

bo jeśli nie będą mogły – albo będą mogły w jakimś minimalnym zakresie – to się może okazać, że większość z nich z konkurencją prywatną tego okresu nie wytrzyma. Nie wytrzymają m.in. w konkurencji z rolnikami, którzy mieli możliwość zakupu nowoczesnego sprzętu na mikroprzedsiębiorstwa i po prostu w latach 2014-2020 wiele spółdzielni zostanie wyeliminowanych.

Proszę o konkretną odpowiedź.

Następna rzecz to zalesienia. Kiedy państwo przewidują odpowiednie rozporządzenia? Bo, żeby zacząć zalesiać grunty, to trzeba (nie muszę tutaj w tym gronie tego powtarzać) trzeba się do tego przygotować. Trzeba zrobić plan zalesieniowy. Muszą się zaangażować w ten projekt odpowiednie nadleśnictwa. To trwa. Rolnicy oczekują konkretnej informacji, kiedy będą mogli zalesiać, bo na gruntach VI klasy warto to robić.

Warto to robić, co pokazują kolejne krajowe plany zalesienia. Minister Środowiska przedstawia Sejmowi na ten temat informację. Ale okazuje się, że te stawki, które były w PROW na lata 2007-2013, spowodowały brak większego zainteresowania tym programem. W związku z tym mam pytanie: czy będą utrzymane stawki z PROW na lata 2007-2013? Czy też państwo spróbują wrócić do stawek, które były stosowane w latach 2004-2006? A były to stawki bardziej atrakcyjne i zachęcały rolników do większego zalesiania słabszych gleb i terenów marginalnych.

To, czego brakuje w PROW na lata 2014-2020 to zarządzania ryzykiem. Państwo wiedzą o tym i dość długo na ten temat dyskutujemy – i w tej kadencji Sejmu, i większość z państwa, którzy są wiele lat tutaj, dobrze wie, ile się mówi na temat ubezpieczeń. Na temat zachęcenia rolników do tego, aby wszystkie płody rolne i zwierzęta były ubezpieczone. Z budynkami to jest troszeczkę inna sytuacja, bo jest obowiązkowe ubezpieczenie. W latach 2014-2020 Unia Europejska przewiduje taką możliwość. Jest taki program, tzw. zarządzanie ryzykiem. Tutaj tego nie widzę – nie widzę, żeby nasze ministerstwo się ku temu skłaniało.

Proszę więc o odpowiedź.

W pewien sposób podpowiem. Otóż tutaj warunkiem przystąpienia rolników do tego programu jest udokumentowanie w pewien sposób dochodów. Tutaj państwo też w poprzednim roku 2013 mówiliście o wprowadzeniu podatku dochodowego w rolnictwie m.in. też pod ten projekt. Jest już prawie połowa lutego 2014 r., minister finansów się zmienił a nie ma na ten temat dalszej debaty.

Jeszcze krótko powiem o tym, o czym mówił pan Gołębiowski, na temat odnawialnych źródeł energii. Pan minister Piechociński, pan premier, zapewniał w wielu swoich wystąpieniach, że również rolnicy i polska wieś będzie mogła na tym skorzystać. Ale bez wsparcia inwestycyjnego na zakup urządzeń do wytwarzania energii odnawialnej to się tego po prostu nie uda zrobić. W projekcie rządowym, który jest przygotowywany po raz kolejny w resorcie gospodarki – i już po raz kolejny staje na Komisji Stałej Rady Ministrów – nic tam nie ma o wsparciu dla polskich rolników.

Pan Piechociński powtarzał, że będzie można skorzystać z PROW (a tutaj nie ma tej propozycji) – przede wszystkim na rozwój biogazowni i fotowoltaiki na obszarach wiejskich. Są „gotowce” w Niemczech. Tam od lat energia odnawialna świetnie się rozwija, szczególnie w Bawarii, jest wykorzystywana w gospodarstwach hodowlanych, czy to bydła mlecznego, czy też trzody chlewnej, czy też innych. To świetnie funkcjonuje.

Więc prosiłbym, żebyście też państwo rozważyli jeszcze ten element, żeby można było tę energię wytwarzać na obszarach wiejskich. Przede wszystkim wytwarzać na potrzeby gospodarstwa a nadwyżkę, żeby można było sprzedać do sieci.

To tyle moich uwag.

Będę musiał pójść na posiedzenie Komisji energetyki, tak że przepraszam, przyjdę później.

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan Robert Szczęsny, bardzo proszę. Później pan Ruszała, już może się pan przygotować.

Prezes zarządu Stowarzyszenia Akredytowanych Podmiotów Doradztwa Rolniczego AKROS Robert Szczęsny:

Szanowna Komisjo, szanowny panie ministrze, szanowni państwo...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę mówić bliżej mikrofonu.

Prezes zarządu stowarzyszenia AKROS Robert Szczęsny:

Dobrze.

Jeżeli chodzi o nowy PROW to, jako prezes stowarzyszenia prywatnych podmiotów doradczych, chciałbym tutaj w zasadzie odnieść się tylko do działania, dotyczącego udzielania pomocy rolnikom i właścicielom lasów w korzystaniu z usług doradczych. A zwłaszcza chciałbym się odnieść do informacji (tutaj dzisiaj o tym nie było mowy) zawartych w innych ważnych informacjach dla tego działania.

Otóż, jako stowarzyszenie, mające na celu działanie na rzecz zapewnienia wysokiej jakości usług, oferowanych w ogóle przez system doradztwa rolniczego, nie tylko prywatnego, ale też publicznego doradztwa rolniczego w Polsce, po przeanalizowaniu zapisów właśnie tego projektu PROW z 24 stycznia wnioskujemy o uwzględnienie czy chcielibyśmy uwzględnienia poniższych uwag i zastrzeżeń.

Po pierwsze – jeżeli chodzi o akredytację prywatnych podmiotów doradczych czy w ogóle podmiotów doradczych i świadczenia usług to nie znalazłem tego w nowym projekcie. Uważamy i myślimy, że akredytacja w sumie nie była niczym złym i mogłaby po ewentualnej modyfikacji nadal obowiązywać. Natomiast procedurą akredytacyjną powinny zostać objęte lub mogłyby nawet: izby rolnicze, wojewódzkie ośrodki doradztwa rolniczego oraz prywatne podmioty doradcze. Nie dlatego, że ktoś może to doradztwo źle świadczyć, ale po to, by ujednolicić jakość usług, świadczonych dla rolników. Przecież w końcu chyba chodzi nam wszystkim o dobro rolnika.

Następna sprawa: z tego, co się tutaj doczytałem, to jest zamiar wprowadzenia obowiązku wyłaniania podmiotów doradczych, świadczących usługi doradcze – w ramach konkursów. Wiem z tego, co wyczytałem, że jest to nawet wymóg unijny. Uważamy, że tutaj nie jest on tak do końca trafnym rozwiązaniem, ponieważ rolnicy powinni mieć możliwość niezależnego, suwerennego wyboru podmiotu doradczego przy świadczeniu tych usług. Czyli krótko mówiąc: to rolnik ma mieć prawo wyboru doradcy a nie doradca – wybierać rolnika. No, tak to chyba powinno być. A czytając ten projekt PROW odnoszę wrażenie, że chyba jest troszkę inaczej.

Sprawa następna, jeżeli chodzi tutaj o doradztwo...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę mówić bliżej mikrofonu.

Prezes zarządu stowarzyszenia AKROS Robert Szczęsny:

Dobrze, dobrze.

Analizując zapisy tego projektu oraz wymogi, dotyczące korzystania z poszczególnych działań, musimy stwierdzić, że wsparcie doradztwa w nowym PROW nie do końca umożliwi korzystanie z pomocy na równych zasadach wszystkim zainteresowanym podmiotom, ponieważ wymóg dotyczący dziesięcioletniego prowadzenia firmy jest mało realny do spełnienia dla większości prywatnych podmiotów doradztwa rolniczego. Natomiast wiadomo, że ODR-y mają swoją długą tradycję, izby rolnicze też, więc one z tym nie będą miały problemu. A jeżeli chodzi o prywatne podmioty, to one tak naprawdę przecież zaczęły swoją działalność w nowym PROW czyli w latach 2007-2013 a więc działają na rynku dopiero 5-6 lat.

Następna sprawa to jest kolejny wymóg, którego tam się doczytałem. Podmiot doradczy (czy to prywatny, czy publiczny), żeby złożyć swój wniosek o korzystanie w nowej perspektywie z usług doradczych, musi swoim planem doradczym objąć całe województwo. No, niestety, prywatne podmioty doradcze najczęściej działają na terenie gminy a najwyżej, no, góra – na terenie powiatu. A zatem jest to według nas także wymóg w zasadzie nie do spełnienia.

W związku z tym uważamy, że – aby pomóc producentom rolnym w spełnieniu standardów nowoczesnego rolnictwa – należy dążyć do uchwalenia jasnych, przejrzystych reguł, jeżeli chodzi o doradztwo rolnicze. Reguł, które będą zapewniały równy dostęp do rynku usług doradczych zainteresowanym podmiotom; w zasadzie wszystkim podmiotom – czy to prywatnym, czy to publicznym – ale takim, które będą spełniały wysokie standardy. Podmiotom, które mogą być, jak wcześniej powiedziałem, czy sprawdzane, czy kontrolowane poprzez akredytację.

W związku z tym, prosimy bardzo o uwzględnienie w nowym PROW naszych uwag. Prosimy o naniesienie ich w zmianach (jeśli jeszcze takowe będą czynione i jeśli będzie taka możliwość) do projektu nowego PROW 2014-2020.

To tyle miałbym uwag.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Ajchler a przygotuje się pan Ruszała.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Panie ministrze, zostało panu jeszcze kilka dni, aby te błędy, o których mówili tutaj koledzy a szczególnie pan Wojciech Olejniczak, zechciał pan przemyśleć. A przede wszystkim poprawić...

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Cezary Olejniczak...

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Cezary Olejniczak, przepraszam.

Jest nie do zaakceptowania, aby różnicować podmioty gospodarcze w tym sensie, że jak rolnik ma 300 ha to zamyka mu to drogę. A jeśli ktoś te 300 ha przekroczy? To co? Ma sprzedać te 2 ha siostrze, bratu? A zresztą też się pan zabezpiecza, że jeśli rolnicza spółdzielnia by się podzieliła na dwa podmioty to urzędnik może uznać, że to jest sztuczny podział. Wyklucza pan te gospodarstwa, które są gospodarstwami dochodowymi. To jest dopasowywanie PROW do sytuacji, która nie powinna mieć miejsca.

Dziwię się, panie ministrze, że pan to robi. Pan, który był spółdzielcą, niszczy pan spółdzielnie, w ten sposób pozbawiając spółdzielców środków na rozwój z PROW 2014-2020.

Ten projekt jest nie do zaakceptowania. Tego urzędnika, który to wymyślił i, który tak różnicuje, powinien pan spakować (jeśli pan o tym nie wie) i po prostu podziękować mu za pracę. Ta sytuacja jest nie do zaakceptowania. Jak państwo możecie coś takiego robić?

Uważałem, że PROW 2014-2020 będzie projektem, który w jakiś chociaż równy sposób potraktuje podmioty. Podobna sytuacja dotyczy także rolników, którzy mają większe gospodarstwa. A jeśli ma 305 ha, to co? Też go pan pozbawia środków? Przecież tak robić nie można. Ktoś, kto to wymyślił to nie ma w ogóle o sprawie zielonego pojęcia albo w ogóle na wsi nie był i nie wie, w jaki sposób funkcjonują gospodarstwa.

Panie przewodniczący, ja mam o godz. 10.00 posiedzenie Komisji regulaminowej – bardzo ważne posiedzenie, nie będę więcej zabierał głosu w tej sprawie.

Panie ministrze, wniosek jest jeden: poprawić to od początku do końca w taki sposób, aby nie różnicować podmiotów, aby wszystkie podmioty mogły skorzystać ze środków finansowych. Nie może pan przeszkadzać i sztucznie regulować tych kwestii.

Albo niech się pan zdecyduje, że likwiduje pan całą spółdzielczość w Polsce. Niech pan to powie i wtedy będą spółdzielcy wiedzieć, co mają robić.

Z grupami producenckimi jest podobnie. No, albo – albo. A nie takie odcinanie, jak to się mówi, od środków czy od dopływu środków, bo takie ktoś miał widzimisię. Trzeba to zweryfikować i poprawić, bo jeszcze można to zrobić. W przeciwnym wypadku wszyscy to będą panu pamiętać. Będzie pan pierwszym, który wyciągnął rękę do likwidacji spółdzielczości w Polsce.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

... o grupach już nie wspomnę.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan Jan Ruszała, przygotuje się pan Krzysztof Jankowski.

Proszę bardzo.

Prezes zarządu Fundacji Gospodarka i Przedsiębiorczość Jan Ruszała:

Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni państwo. Reprezentuję prywatny podmiot doradczy i, podobnie jak wypowiadający się tutaj przed chwilą kolega, chciałbym zwrócić uwagę na problemy, które dostrzegliśmy w tekście nowego PROW.

Uważamy, że zauważone problemy są zagrożeniem dla doradztwa prywatnego, które zostało dopuszczone na rynek usług doradczych raptem kilka lat temu i przeszło pewien czyściec. Doradztwo prywatne jest też szansą dla wprowadzenia do doradztwa rolniczego konkurencji, która przecież może tylko dobrze przysłużyć się jakości usług, świadczonych rolnikom.

Uważamy, że jesteśmy pewną wartością na rynku usług doradczych. Jesteśmy pewną wartością, która rolnikom jest potrzebna. Tymczasem dostrzegam (i moi koledzy także) w nowym PROW takie rozwiązania, które są co najmniej niejasne i co najmniej niebezpieczne.

Zapis o dziesięciu latach doświadczenia – wspólnie zapisany zarówno dla usług doradczych, jak i dla wymagań wobec podmiotów szkoleniowych – prawdopodobnie zostanie zinterpretowany jednoznacznie jako żądanie dziesięcioletniego doświadczenia. Doświadczenia, którego nie mieliśmy szansy zdobyć, akredytując się raptem w 2009 r. i to najwcześniej.

Podobnie jest tutaj z kwestią, jak gdyby, nieujawnienia możliwości występowania w konsorcjum. W niektórych województwach mamy dużą liczbę podmiotów doradczych, ale małych. Jeżeli projekt będzie dopuszczał tworzenie konsorcjów podmiotów doradczych, to wtedy damy radę wystąpić, że tak powiem, w konkursie i zachować choćby szansę udziałów w rynku usług. Innym rozwiązaniem byłoby ogłaszanie konkursów z limitem wartości pojedynczego projektu, co pozwoliłoby wyłonić więcej niż jednego zwycięzcę. Jeżeli któreś z tych rozwiązań nie zostanie zastosowane to najprawdopodobniej prywatne podmioty doradcze tak szybko, jak się pojawiły, tak szybko znikną.

Proszę państwa, powiem w ten sposób. Uczestniczyłem kilkakrotnie w konferencjach, które w Krakowie organizował pan minister Sawicki – z młodymi absolwentami Uniwersytetu Rolniczego i bardzo poważnie potraktowałem to, co wtedy mówiono. Dlatego też w naszym podmiocie doradczym zatrudniliśmy prawie dwudziestu absolwentów, którzy wtedy zostali przeszkoleni. Daliśmy im roczną, dwuletnią, trzyletnią praktykę. Ponieśliśmy koszty ich wyszkolenia. To jest młodzież, która może wrócić na wieś. W przeciwnym wypadku ci młodzi będą szukali miejsca pracy w mieście. Dajmy im szansę.

yle chciałem powiedzieć.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przygotuje się pan Wojciech Styburski a o zabranie głosu proszę pana Krzysztofa Jankowskiego.

Przedstawiciel Stowarzyszenia AKROS, wiceprezes Prywatnego Ośrodka Doradztwa Rolniczego Krzysztof Jankowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Ja również zabiorę głos na temat szeroko pojętego doradztwa rolniczego. Chciałbym wyrazić swoje zaniepokojenie i zaniepokojenie tutaj obecnej, naszej silnej dzisiaj reprezentacji sektora prywatnego, zaniepokojenie zakresem zapisów, jakie pojawiają się w aktualnym projekcie PROW

2014-2020. Odnosimy takie wrażenie, że te pieniądze raczej będą kierowane do jednostek publicznych, jednostek naukowo-badawczych a nie do podmiotów prywatnych.

Zdecydowaliśmy się jako kraj od 2007 r. na mieszany system doradztwa rolniczego, na system publiczno-prywatny. Myślę, że w konsekwencji tamtej decyzji należałoby w obecnym kształcie PROW uwzględnić fakt, iż od początku 2007 r. do 2013 r. powstało 187 takich akredytowanych firm. To jest na chwilę obecną kilkadziesiąt miejsc pracy. Natomiast zapisy nowego PROW w poddziałaniu 6.3.1 i 6.3.2 w zasadzie wykluczają wręcz działalność większości z tych podmiotów. Mam na myśli to dziesięcioletnie doświadczenie, o którym wspominał już kolega, ale także niepewność w zakresie możliwości szkolenia własnych kadr.

W działaniu dotyczącym szkoleń zawodowych mamy jako beneficjentów jednostki doradztwa rolniczego. To jest, moim zdaniem, zasadniczy problem, ponieważ ustawa o jednostkach doradztwa rolniczego na dzień dzisiejszy powinna zostać zaktualizowana. Powinny być w niej uwzględnione również prywatne podmioty doradcze. Wtedy ta w cudzysłowie „konkurencja” mogłaby być realna a nie tak, jak jest w chwili obecnej, gdy ona jest, moim zdaniem, fikcyjna.

Myślę, że czas już po temu, żeby usiąść do poważnej dyskusji nad kształtem systemu doradztwa rolniczego w Polsce. Usiąść w obecności podmiotów prywatnych, dyrektorów podmiotów publicznych oraz przedstawicieli ministerstwa rolnictwa i wreszcie wypracować wspólny projekt, który wszystkich pogodzi tak, by każdy znalazł swoje miejsce.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przygotuje się pan Wiktor Szmulewicz a głos zabierze pan Wojciech Styburski.

Przedstawiciel Stowarzyszenia AKROS, właściciel Biura Doradztwa Rolniczego Wojciech Styburski:

Dzień dobry, Wojciech Styburski.

Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo, szanowni goście. Chciałbym zwrócić uwagę na kilka spraw. Reprezentuję własny podmiot doradczy, firmę doradczą, którą prowadzę. Mam też gospodarstwo rolne. Jestem członkiem stowarzyszenia prywatnych podmiotów doradczych. Chcę tak jak koledzy zwrócić uwagę na kilka spraw.

Może zacznę nie od tych spraw doradczych, które bezpośrednio jakby nas dotyczą, natomiast chciałbym tutaj odnieść się do zapisów projektu PROW, nad którym tutaj wszyscy pracujemy. Mianowicie kilka słów odnośnie programów rolno-środowiskowych i kontynuacji programów rolno-środowiskowych. Mam tu na myśli regresję w stosunku tylko do gospodarstw o powierzchni 10-20 ha, wynikającą z zapisów, odnoszących się do rolnictwa zrównoważonego oraz ochrony gleb i wód.

Dzisiaj dla mnie, jako Wielkopolanina i rolnika z Wielkopolski, gospodarstwo do 10 ha to nie jest gospodarstwo dochodowe i rozwojowe. Państwo macie pewnie na myśli w projekcie pomoc dla tych gospodarstw jako gospodarstw niskotowarowych, czyli dla gospodarstw mniejszych. Tu ta pomoc powinna być nakierowana dla małych gospodarstw. Natomiast ochrona gleb i wód oraz rolnictwo zrównoważone w programie rolno-środowiskowym powinno także dotyczyć gospodarstw wielkoobszarowych. Większych, średnich. Przede wszystkim tych, o których tutaj koledzy spółdzielcy już wspominali. To są gospodarstwa rozwojowe, z potencjałem.

Dzisiaj te gospodarstwa jakby się ogranicza w korzystaniu z programów rolno-środowiskowych. Mamy tutaj na myśli szeroko pojętą produkcję integrowaną i ochronę integrowaną, która nas obejmuje swoim zakresem od 1 stycznia. Dzisiaj dla mnie, jako dla rolnika, rolnictwo zrównoważone, które prowadzę we własnym gospodarstwie, jest to zachęta do wprowadzenia wszystkich norm i przepisów, wynikających z integrowanej produkcji. Jeżeli tej zachęty nie będzie (a nie ma innej rekompensaty uwarunkowań, które wynikają z integrowanej produkcji) to nie widzę możliwości, które będą determinowały rolników do wprowadzenia takiego systemu produkcji czy do wprowadzenia takiej technologii, która będzie w większy sposób ograniczała skażenie i będzie miała większy zakres ochrony środowiska.

Kolega spółdzielca bardzo fajnie tutaj zauważył te niejasności i – można powiedzieć otwarcie – dyskryminację spółdzielni produkcyjnych, które też obsługujemy jako podmiot doradczy. Powiem tylko bardzo krótko. Ograniczenia już od samego początku były w programie. Dostosowanie do wymogów UE a te 100 tys. dla takiej spółdzielni to było, powiem szczerze, tylko na spełnienie jednego do pięciu procent wymogów; np. na wybudowanie magazynów na przechowywanie obornika i gnojowicy. Dalszą część inwestycji musieli przeprowadzić z własnych środków, niejednokrotnie naprawdę naciągając budżet i kredytując, żeby spełniać dzisiaj te wymogi...

Dzisiaj te wymogi są spełnione. Są to gospodarstwa na wysokim poziomie, gospodarstwa produkcyjne z dużym potencjałem. Ograniczamy je w możliwościach rozwoju albo limitem finansowym, albo w ogóle kryteriami dostępu, które powodują, że na pewno się na to nie załapią – myślę tutaj o modernizacji, myślę tutaj o grupach producentów.

Korzystając także z okazji chciałbym również zwrócić uwagę i zapytać pana ministra w sprawie nowej ustawy, która mówi o ochronie gruntów rolnych i leśnych. Myślę tutaj o odrolnieniu na cele nierolnicze. Myślę tutaj o takich celach nierolniczych, jak budowa nowego obiektu doświadczalnego, jak budowa obiektu, w którym będzie prowadzona działalność doradcza na rzecz obszarów wiejskich lub budowa obiektów, związanych z przetwórstwem i konfekcjonowaniem. To są już tematy nierolnicze.

Spotkaliśmy się z trudnościami przy realizacji wielu planów inwestycyjnych naszych klientów, które prowadzimy z dużymi ograniczeniami, właściwie – z niemożnością uzyskania warunków zabudowy. Myślę tutaj o takich obszarach a to są najczęściej obszary wiejskie, które są nieobjęte planami zagospodarowania przestrzennego. Jest to niesamowite ograniczenie, które wpływa na ograniczenie rozwoju takich podmiotów, które widzą swój potencjał i chciałyby go rozwijać na obszarach wiejskich.

Następny punkt, wracam do naszego drażliwego tematu doradztwa. Tylko jedno pytanie: czy 10 lat doświadczenia (które akredytuje, które umożliwia nam dostęp do świadczenia usług) to jest 10 lat prowadzenia działalności gospodarczej? Czy też będziemy brać pod uwagę te 15 lat, przez które prowadzi gospodarstwo rolne i prężnie rozwijam to gospodarstwo? Czy w te 10 lat też będziemy mogli wrzucić pracę w ODR? Czy w te 10 lat będziemy mogli wrzucić także (jako doświadczenie) pracę w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa? Czy w tych 10 latach stażu będziemy mogli także zawrzeć pracę w Centrum Doradztwa Rolniczego?

Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przygotuje się pan Zbigniew Urny.

Proszę o zabranie głosu prezesa Krajowej Rady Izb Rolniczych, pana Wiktora Szmulewicza.

Prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych Wiktor Szmulewicz:

Panie ministrze, panie przewodniczący, szanowni państwo. Jesteśmy w przededniu podjęcia chyba jednego z najważniejszych wyzwań, które oto stoi przed polskim rolnictwem. Może jest to ostatnie tak poważne wyzwanie i szansa skorzystania z tak dużych środków, przeznaczonych dla polskiej wsi.

Sądzę, że cały spór i wszystkie uwagi, które padają tutaj na tej sali, są wygłaszane w trosce o jak najlepszy rozwój wsi. Podejrzewam, że nie jest to jakaś walka czy spór o to, czy ktoś ma inny pomysł. Sądzę, że dzisiaj rozsądek tego wymaga, aby przysłuchiwać się wszelkim uwagom oraz dosyć rozsądnie i stanowczo szukać kompromisu i wyzwań.

Patrząc na te uwagi i słysząc tutaj różne głosy czasami mam wrażenie, że zaczynamy dzielić w Polsce rolnictwo na mniejszych i większych, dużych i małych, bogatszych i słabszych. Czy powinniśmy znowu wprowadzić te czasy lat 40. i 50., kiedy byli lepsi i gorsi? A tutaj widzę taką tendencję. Te wszelkie progi posiadania czy jakieś straszenie rolników, że tak powiem, jakimiś zjawiskami, że może zainwestować z własnych środków do tzw. efektu *dead weight*. To będziecie sprawdzać, czy mogłem inwestycję ponieść sam? A 50% środków wzięłem z Unii. Jak to sprawdzić?

Może się okazać, że gospodarstwo mam piękne, ale nikt nie będzie patrzył na to, żeby to gospodarstwo ode mnie kupić. Mam ziemię na kredyt. Maszyny i inne rzeczy, też na kredyt. Sprzedaż? Sprzedaż mogę mieć piękną a może mi przy tym brakować na chleb. Takie sytuacje się dzisiaj zdarzają.

A więc jeżeli dzisiaj chcemy rozwijać polską wieś to określamy cele, które chcemy osiągnąć. Zauważyłem, że zapisano tutaj dwa cele, z którymi się – w pewnym sensie – zgadzam. To jest odbudowa stada trzody i utrzymanie produkcji mleka, tam widać pewien niezbyt wielki rozwój, ale chodzi o pomoc w sytuacji, kiedy odejdziemy od kwotowania produkcji mleka. To są dwa główne cele, które tutaj widzę. Na to są zarezerwowane środki – i dobrze. Tyle tylko, że później podział tych środków jest już taki, że jedno gospodarstwo je dostanie a drugie – nie.

Jak wejdę w szczegółowe przepisy to wtedy się okaże, że z województwa zachodniopomorskiego prawie nikt nie dostanie środków, bo tam gospodarstwa są duże czy pseudo-duże. No, bo tam takie są, ponieważ była taka możliwość. Najczęściej zadłużone. Te gospodarstwa nie będą mogły skorzystać z proponowanych środków na rozwój, bo jest problem progów – progów 100 tys., progów – 300 ha i wielu innych. Zaczynamy dzielić polską wieś. Jeden sąsiad na drugiego będzie patrzył wilkiem i jeszcze może donosił, że tamten to mógł kupić z własnych. To jest błąd.

Co do PROW to nigdy nie było tak, żeby na jedną gałąź szły takie duże pieniądze, jak na produkcję psiat. 1,5 mln – żadne gospodarstwo w poprzednich PROW-ach nie otrzymało takich środków z zewnątrz, czy to na produkcję mleka, czy na inną.

Boję się tylko jednej rzeczy – otóż, dokładając środki własne mamy inwestycję w wysokości około 3 mln zł. To inwestycja z dość dużym ryzykiem, bo czy te psiaty będą w stanie, że tak powiem, spłacić tę inwestycję, skoro są tak duże wahnięcia na rynku?

Czy nie lepiej przy omawianiu kwestii rozwoju trzody chlewnej również wspomnieć o tych gospodarstwach, które – tak uważam – powinny mieć priorytet? Mają tzw. zamknięty cykl, czyli i produkcję psiat, i tuczą w cyklu zamkniętym. Jest to często powiązane z obszarem gospodarstwa. Tu stawiamy tylko na ryzykowne przedsięwzięcie. Trzeba sobie zadać pytanie: dlaczego padła w Polsce produkcja psiat? Padła dlatego, że holenderskie psiaty przyjechały, tańsze i lepsze.

Głos z sali:

Jakie lepsze? Holenderskie?

Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:

Często lepsze, tak było.

Duńskie, oczywiście duńskie.

I tańsze, głównie tańsze. Tutaj właśnie mam zastrzeżenia pod tym względem, czy aż taka kwota powinna pójść na tę grupę? Czy nie wpędzimy tych gospodarstw w ryzyko bankructwa? Bo na to też trzeba patrzeć przy skromnej ilości środków.

Następna sprawa, mnóstwo uwag i głosów było akurat na temat doradztwa. Ja wiem, że to jest ważne, ale nie aż tak ważne, jak rozwój polskiej wsi. Doradztwo jest na drugim miejscu. Ma nam dobrze doradzić i jest tylko jedna kwestia: czy jest do tego dobrze przygotowane, czy nie. Tutaj bym nie zamykał furtek czy nie otwierał jej tylko dla jednych podmiotów albo dla drugich. Konkurencyjność, sprawdzanie firm pod względem zatrudnienia, fachowców oraz czy potrafią to zrealizować, często to realizowała poprzez konkursy i szkolenia FAPA. Izba brała w tym udział, brały też podmioty prywatne. Różne. Mamy w pewnym sensie ocenę, jakie są podmioty na tym rynku.

Jeszcze dodatkowo, oprócz tych wszystkich uwag, mam szereg uwag dodatkowych, które przedstawię pisemnie, nie chcę o nich wszystkich mówić, bo to mogłoby zająć zbyt dużo czasu.

Czytamy przepisy rozporządzenia unijnego z 17 grudnia, które mówi nam, na jakie cele możemy dawać środki. Zmieniamy nasze przepisy, trochę zaostrzając kryteria. Na przykład w stanach kryzysowych, czyli w przypadku klęsk – jak wygląda odbudowa potencjału? W przepisie unijnym zawarto, że „co najmniej 30% odpowiedniego potencjału rolnego”. My w naszych przepisach już zapisujemy inaczej. Zaraz to znajdzie: „przynajmniej 30% potencjału rolniczego gospodarstwa”. Zupełnie inna treść, bo czytając nasze

przepisy („potencjału rolniczego gospodarstwa”) to dotyczy to wszystkiego. A w unijnym zapisano: „odpowiedniego potencjału rolnego”. To jest trochę inaczej czyli np. dotyczy bydła, produkcji roślinnej i innych. Jest tak w wielu innych miejscach.

Cały czas boimy się odważnych decyzji. Trzeba zdefiniować, kto to jest aktywny rolnik. Unia nam, krajom członkowskim, daje takie prawo. Myśmy przyjęli najprostsze unijne rozwiązanie, tylko wykluczamy tzw. pola golfowe i lotniska. Czy tylko to jest takim kryterium w Polsce?

Następna sprawa, o której już mówiłem wcześniej, tego w projekcie PROW nie ma: zarządzania ryzykiem. W ogóle nie wchodzimy w to działanie. Zaraz tutaj znajdę przepisy unijne – rozporządzenie unijne, które mówi o tym, czemu ono ma służyć. Chodzi mi o to, że możemy według tych celów ująć ryzyka, które są w przepisach unijnych.

„Wkład finansowy na rzecz składek z tytułu ubezpieczenia upraw, zwierząt i roślin od ponoszonych przez rolników strat gospodarczych, spowodowanych niekorzystnymi zjawiskami klimatycznymi, chorobami zwierząt, roślin, inwazją szkodników, incydem środowiskowym. Wkład finansowy na rzecz funduszy wspólnego inwestowania w celu wypłacania rolnikom rekompensat finansowych z tytułu strat gospodarczych, spowodowanych niekorzystnymi zjawiskami klimatycznymi lub wystąpieniem choroby zwierząt lub roślin, inwazją szkodników lub incydem środowiskowym”.

Co najważniejsze, to nawet trzeci punkt daje taką szansę. „Narzędziem stabilizacji dochodów w postaci wkładu finansowego na rzecz funduszy wspólnego inwestowania, zapewniającego rekompensatę dla rolników za poważny spadek dochodów”.

A my z tego nie korzystamy.

Największym ryzykiem mojego gospodarstwa i sądzę, że także wielu kolegów tutaj siedzących, to jest ryzyko klęsk, bo tego się nie da, że tak powiem, uniknąć.

Oglądałem system włoski. Jest tam interpretacja nie potencjału gospodarstwa, ale potencjału ryzyka gospodarczego, który jest w interpretacji rozporządzenia. Włosi to wykorzystują i mają rozwinięty system ubezpieczeń i właśnie bardzo małe ryzyko, więc jest czas na to. Nie chodzi o to, żeby kogoś atakować ani żeby podchodzić do tego politycznie.

Dzisiaj nadszedł taki moment (i chwała Bogu, że powołano kiedyś akurat samorząd rolniczy), że mamy pewne instrumenty. Przygotowujemy się do rozmowy już nie pod hasłem, że na między żeśmy to usłyszeli czy chłop chłopu powiedział. Czytamy tak samo rozporządzenia unijne i nasze. Porównujemy. I jest po drugiej stronie partner.

Jestem gotowy do rozmowy.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan Zbigniew Urny chwilę zaczeka, poproszę panią poseł Masłowską a przygotuje się pan Zbigniew Urny.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Panie ministrze, czy w ramach dofinansowania krajowego płatności bezpośrednich, po roku 2014, zabezpieczone są środki w ramach krajowego budżetowego dofinansowania na wsparcie produkcji owoców miękkich? Podczas spotkania w ubiegłym roku, w obecności komisarza do spraw rolnictwa UE pana Ciolosa, zapewniał nas pan, że te płatności będą zabezpieczone w ramach środków krajowych. Czy tak to zostało zaplanowane? W jakiej wysokości? Gdzie są umieszczone tego typu zapisy?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Przygotuje się pan Jan Heichel, prezes Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej. A głos zabierze pan Zbigniew Urny. Proszę bardzo.

Dyrektor ds. oceny wartości użytkowej Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka Zbigniew Urny:

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Chcę jeszcze dodać, że reprezentuję Polską Federację Hodowców Bydła i Producentów Mleka.

W świetle przedstawionych dzisiaj działań i poddziałań chciałem zapytać o taką kwestię: czy zakłady ubojowe, które podjęły się prowadzenia usługi w postaci uboju z konieczności, będą mogły w świetle przepisów unijnych ubiegać się o środki w ramach PROW na lata 2014-2020 na doposażenie swoich obiektów?

Chcę powiedzieć, że trzy krajowe związki bydłowe podjęły się uregulowania w Polsce kwestii uboju z konieczności. To był bardzo dokuczliwy problem, również i od strony ekonomicznej. Mamy na dzisiaj 24 ubojnie, które podjęły się prowadzenia uboju z konieczności. Prowadzimy rozmowy z dalszymi zakładami w celu nakłonienia ich do podjęcia współpracy. Wiele z tych zakładów w odpowiedzi na nasze pytanie poinformowało, że byłyby zainteresowane wsparciem z PROW na doposażenie.

Pytanie moje brzmi: czy jest to możliwe w świetle tych właśnie informacji, które zostały dzisiaj przedstawione? Jaka kwota tego typu wsparcia mogłaby ewentualnie wchodzić w rachubę?

Druga kwestia dotyczy wielkości gospodarstw w sensie możliwości otrzymania wsparcia, o tym tutaj mówiono odnośnie powierzchni 300 ha. Przyjęliśmy pozytywnie sugestię, by na modernizację gospodarstw przeznaczać środki dla tych gospodarstw, które mają stada o wielkości co najmniej 25 krów, w tym 15 krów w momencie ubiegania się o to wsparcie, czyli wtedy, kiedy składany jest wniosek. Ale nasza druga sugestia była taka, żeby nie ograniczać wielkości stada, tylko kierować się ewentualnym zapotrzebowaniem i koniecznością modernizacji tego gospodarstwa.

Tych dużych stad, które mieszczą się również w gospodarstwach o powierzchni powyżej 300 ha, nie jest tak bardzo wiele. A są to stada, które z racji wysokiej genetyki i produkcji mleka wysokiej jakości, mają bardzo duże szanse utrzymania się na rynku po zniesieniu kwot mlecznych. Uważamy, że konkurencja się bardzo nasili, kiedy za niewiele ponad rok nastąpi uwolnienie kwot mlecznych i na te najbardziej stabilne gospodarstwa powinno się również stawiać. Tymczasem na etapie startu one będą jak gdyby wyłączone z możliwości ubiegania się o wsparcie finansowe.

Bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Bardzo dziękuję.

Do głosu jest jeszcze zapisanych jedenaście osób. W związku z tym prosiłbym bardzo o lakoniczność wypowiedzi. Ewentualnie, jeżeli już jakieś wątki były poruszane przez poprzedników, tylko o ich zasygnalizowanie.

Głos zabierze prezes Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej Jan Heichel a przygotuje się pan senator Chróścikowski.

Prezes Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej Jan Heichel:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, szanowni zaproszeni goście. Chciałbym zadać pierwsze pytanie: gdzie możemy poszukiwać 5,2 mld euro (tych, które mają być przeniesione z polityki spójności) i w jakich programach one się znajdują? Bo w tej chwili trwają konsultacje regionalnych programów operacyjnych i takich pieniędzy w regionalnych programach operacyjnych nie ma. Więc gdzie są te pieniądze i w jakim programie się znajdują? To jest pierwsze pytanie.

A druga kwestia, którą poruszę, to szczegółowa uwaga o modernizacji gospodarstw. Jeśli chodzi o próg 100 tys. euro to on jest nie do zaakceptowania, bo – powiedzmy sobie szczerze – gospodarstwo mające 10 krów czy 25 krów nie jest w stanie wygenerować pół miliona środków na inwestycje itd. Może to zrobić gospodarstwo, mające 40-50 krów a ono się już nie mieści w progu 100 tys. A takie gospodarstwo ma szansę, po zniesieniu kwotowania i zrealizowaniu inwestycji, konkurować z gospodarstwami, które są w Europie Zachodniej.

My, za pośrednictwem tych mniejszych gospodarstw (nie ubliżając nikomu) nie jesteśmy w stanie konkurować z Zachodem. Mniejsze gospodarstwa nie są w stanie konkurować, ponieważ limituje je powierzchnia paszowa, co przy bydle ma istotne znaczenie, tutaj powierzchnia paszowa ma naprawdę bardzo duże znaczenie. Minimum w naszych warunkach to jest próg 200 tys. euro. To jest próg, do którego powinniśmy zmierzać a nie te proponowane 100 tys. euro.

Jeszcze jedna rzecz, bo do zadania tego pytania rolnicy mnie zobowiązali. Ponieważ w porządku posiedzenia jest również finansowanie WPR to chciałem zapytać, co się stało, że nagle, po trzech miesiącach konsultacji, jest inny projekt? Po trzech miesiącach okazuje się, że nie ma płatności paszowych i UPO a rolnicy nas wszędzie w terenie o to pytają i powiem, że nawet rozważają protesty.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję.

Przygotuje się pan Ryszard Czaicki.

Głos zabierze senator Chróścikowski, przewodniczący rolniczej „Solidarności”, proszę bardzo.

Przewodniczący NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Dyskutujemy dzisiaj rzeczywiście, jak tu powiedział pan prezes Szmulewicz, o najważniejszym dokumencie, dotyczącym przyszłości polskiego rolnictwa. Z tymi informacjami, które tutaj przekazał pan minister Kalembe, może w części się zgodzę, ale w części – zdecydowanie – się nie zgadzam. Dlatego, że wykazuje się cały czas, że my mamy więcej środków itd. a wychodzi z tego wszystkiego, jak państwo tu powtarzacie, że na to nie ma, na to nie ma i na tamto nie ma. Okazuje się, że chyba minister nas tu troszeczkę bajeruje – tak powiem lekko. Bajeruje, że na wszystko jest dużo więcej a, jak się okazuje, to mamy dużo mniej.

To jaka jest rzeczywistość, panie ministrze? Bo jak się okazuje, to wszyscy tutaj na sali mówią, że jest gorzej niż było w poprzedniej perspektywie. A my słyszymy, że będziemy mieli lepiej, więcej o dwa miliardy, więc jakoś tego pojąć nie mogę. Chyba jestem – no, nie wiem, może jestem niedouczone, może jestem słabym rolnikiem, który nie umie liczyć. Ale widzę, że tu na sali siedzą rolnicy i potrafią liczyć – i pokazują, że to nie jest tak, jak pan minister pokazuje.

Pierwsza sprawa, panie ministrze. Nie było zgody „Solidarności” rolniczej na przeniesienie środków z II filara do I filara. Pan to zrobił, rząd to zrobił. Dalej mówię – nie ma zgody, nie zgadzamy się. Gdyby pan tych dwóch miliardów przynajmniej nie przeniósł to w tym momencie mówilibyśmy: a, no jeszcze jest o te dwa miliardy więcej – to nie trzynastacie a piętnastacie miliardów, a poprzednio było siedemnaście miliardów. A jakby zwaloryzować, tak jak pan tutaj waloryzuje to by było ponad dwadzieścia miliardów. Ponad 20 mld euro, jeśli już mówimy w cenach bieżących. Oszukuje pan rolników i nas też, że jest więcej a jest mniej. Ja tego nigdy nie przyjmę, bo waloryzujemy to wszystko i pokazujemy dane porównywalne. A nie – nie nieporównywalne.

Nie mówmy, że jest więcej czegoś, czego nie porównujemy w danych porównywalnych. Na to się nie zgadzam i dlatego uważam, że pan ponownie z rządem oszukał rolników, zmusił parlament do działania, by ostatnio uchwalił ustawę, która przyznawała rolnikom szansę na płatności paszowe, jak tu mówił przed chwilą kolega z Warmii i Mazur, jak i również na płatności uzupełniające.

Państwo oszukali rolników. Oszukaliście, bo mówiliście na początku, że wynegocjowaliście super, super, super – i były podane wysokości płatności uzupełniających. Nie 100% roku 2013, ale już dobrze – 80%, potem – co roku – o 5% mniej, aż zejście do 50% w 2020 r. Co skutkuje – oczywiście – tym, że państwo się wykpiłście, zakpiłście z chłopą. A dlaczego? Ponieważ pani minister na posiedzeniu Senatu powiedziała wyraźnie: 101 mln euro mogło pójść na płatności paszowe, 255 mln – na płatności uzupełniające. Razem 356 mln euro, licząc średnio euro po 4,20 zł to mamy prawie 1,4 mld zł. W jednym roku

1,4 mld zł. Proszę państwa, to jest jeden rok. To są dane, które cytuję za panią minister Szalczyk, która mówiła o tym w Senacie.

Czyli oszukaliście nas, rolników, że dacie te 1,4 mld zł a nie daliście. A na to odpowiada minister finansów: przecież żeśmy już dali z II filara. Jak żeśmy już przenieśli środki z II filara to nie musimy dawać w tym momencie. Czyli zabraliście pieniądze z II filara rolnikowi a teraz mówicie, że tych pieniędzy jest więcej.

Nie ma ich więcej.

Dokonaliście oszczędności na rolnikach w wysokości 1,4 mld zł. Mnożąc to przez siedem lat, zmniejszając – oczywiście – o 5% (to proszę sobie policzyć) to jest co najmniej sześć-osiem miliardów. Różnie możemy liczyć, bo to jest maksymalna kwota. Mogła być mniejsza, ale minimum sześć-siedem miliardów to na pewno żeście od rolników wyprowadzili.

Wątpię, czy ten rząd będzie w stanie w przyszłym roku wprowadzić zmiany w ustawie, przyznające płatności, bo to jest tylko na 2014 r. Ale, skoro żeście wykreślili w ustawie, to ja wątpię, czy wy będziecie mieli odwagę ponownie to wprowadzić, czy wam minister finansów da takie możliwości, skoro świadomie żeście zrezygnowali. A pan minister finansów odpowiada: nie ma mniej pieniędzy, daliśmy z II filara. Więc macie unijne pieniądze i czego chcecie jeszcze, chłopcy?

No, żeście oszukali, bo w UE walczyliście i powiedzieliście, żeście załatwili pieniądze, że będą pieniądze ze wsparcia krajowego. To jest ta kwota – 80% z roku 2013. Oczywiście, dajecie na tytoń, dajecie na chmiel, dajecie jeszcze na inne rzeczy. Ale jak wyglądają te dwa podstawowe działania, które są największe? Bo jest chyba dodane 47 mln do tytoniu i do tych pozostałych a zabieracie 356 mln. A można by było jeszcze więcej, jak mówię, bo to jeszcze trzeba byłoby popatrzeć.

A skutek jest taki: kłócimy się. O co? O to, żeście nas oszukali. Daliście mniej pieniędzy i teraz o tę kość kłócimy się tu wszyscy. Na to brakuje, na to brakuje, taki limit, taki limit. Gdyby było przynajmniej tak, jak w zeszłej perspektywie (licząc łącznie w kwotach porównywalnych, jeśli już mówicie tutaj o bieżących) to by było prawie 20 mld. Jest 7 mld mniej, jakby nie liczyć.

Przeście tak opowiadać nam, rolnikom, bo my umiemy liczyć. Chyba, że my, rolnicy, jesteśmy tacy, że lepsi są eksperci w Ministerstwie Finansów, lepsi są eksperci w ministerstwie rolnictwa a chłopcy na niczym się nie znają. To jeśli tak mamy się traktować to powiem wprost: zamieńcie się z chłopami rolami i wróćcie do chłopów. To chłopcy będą to lepiej robić niż wy.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przygotuje się prezes Zachodniopomorskiej Izby Rolniczej, pan Julian Sierpiński a proszę o zabranie głosu pana Ryszarda Czaickiego.

Prezes Małopolskiej Izby Rolniczej Ryszard Czaicki:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni goście, na wstępie pragnę zadać dwa pytania.

Pierwsze pytanie: panie ministrze, co zostało z takiego sztandarowego podejścia, zwłaszcza w regionie Polski południowo-wschodniej, czyli z regionalizacji? Z próby pogłębianej regionalizacji? Bo w tym projekcie PROW widzę tylko możliwe kryteria doboru modernizacji. Jeśli już te kryteria miałyby być to, czy to będą dodatkowe kryteria? Czy te kryteria zastąpią inne, obowiązujące kryteria? Natomiast ciągle mieliśmy nadzieję na pewną pulę środków, żeby w danych województwach można było wspierać odpowiednie kierunki produkcji.

Drugie pytanie dotyczy już troszkę może bardziej I filaru, ale jest integralnie związane z dzisiejszą dyskusją: co ze wsparciem określonych dziedzin produkcji? Chodzi o motylkowate, produkcję owczarską czy bydło. Były takie programy, były na to pieniądze. Rolnicy pytają: co z tym będzie dalej?

A teraz parę uwag do niektórych działań, żeby nie zabierać za dużo czasu. Ze względu na to, że reprezentuję Polskę południowo-wschodnią, będę mówił o małych gospodar-

stwach. Ja nikomu nie zabieram pieniędzy (czy nie chciałbym zabierać dużym), ale trzeba jasno powiedzieć, że wsparcie powinno być proporcjonalne. Jeśli mamy w Polsce prawie 900 tys. tych mniejszych gospodarstw to im też troszkę powinno kapnąć z tego pańskiego stołu.

Proszę, niech się duzi nie obrażają, ale będę się upominał też o tych mniejszych.

Natomiast, jeśli chodzi o restrukturyzację drobnych gospodarstw to wprowadziliśmy podział na cztery regiony. Wprowadziliśmy nowy wskaźnik efektywności gospodarowania, to znaczy – wskaźnik wartości standardowej produkcji. Wskaźnik efektywności gospodarowania ESU był dobry, według mnie. Ten wskaźnik standardowej wartości jest nowy. Trzeba wprowadzać coś nowego. Mam tylko takie wątpliwości. Czy na przykład dla restrukturyzacji drobnych gospodarstw liczenie tej wartości dodanej czy prowadzenie rachunkowości – przy tej kwocie 60 tys., jeszcze pięć lat po zakończeniu drugiej płatności – czy to nie jest wymóg zbyt rygorystyczny? Można by było wprowadzić wskaźnik wzrostu standardowej produkcji i nie trzeba by było prowadzić takiej rachunkowości.

Tutaj jest pytanie, bo jest to bez progu – od zera do 15 ha: czy – jeśli wprowadzimy płatność ryczałtową, średnio do tych trzech hektarów – to, czy zasadnym nie byłoby wprowadzić progu od 3 do 15 ha? Po prostu po to, żebyśmy się nie zarzucili wnioskami hektarowych gospodarstw.

Jeszcze jedna sprawa: młody rolnik. Szanowni państwo, mamy dwa kryteria. Tam, gdzie średnia wojewódzka jest niższa od średniej krajowej to młody rolnik może się starać, mając średnią wojewódzką, ale jest warunek – 20 tys. euro. No, proszę państwa, jak jest młody rolnik na starcie, który spełnia ten warunek, że ma średnią wojewódzką to skąd on weźmie te 20 tys. euro?

Sądzę, proszę państwa, że to będzie dyskryminowało młodego rolnika.

Powiem tylko tyle: to są propozycje, ale diabeł tkwi w szczegółach. Chcę się odnieść do jednego z tych szczegółów. Wiadomo, że będzie pewien algorytm przydziału środków i uczepię się tylko młodego rolnika. Jeśli w moim woj. małopolskim byśmy przyjęli ten algorytm, który jest zaproponowany, czyli ilość gospodarstw w wieku emerytalnym 60 lat plus, plus ilość gospodarstw – 20 tys. dla młodego rolnika – no, to z tych 700 mln euro, które są dla młodego rolnika na siedem lat, w naszym województwie dostaniemy tyle, że tu do tej mojej aktóweczki bym spakował, bo tak to będzie wynikało.

Tak, jak mówię, diabeł tkwi w szczegółach i jeszcze nad tymi szczegółami trzeba będzie dobrze popracować.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przygotuje się (nie chcę przekreślić nazwiska) pan Jerzy Mariak a głos zabierze prezes Zachodniopomorskiej Izby Rolniczej, pan Julian Sierpiński, proszę bardzo.

Prezes Zachodniopomorskiej Izby Rolniczej Julian Sierpiński:

Dzień dobry państwu. Panie ministrze, panie przewodniczący, szanowni państwo. Tak, jak powiedział mój szef, prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych, to jest ważna chwila w dziejach naszego rolnictwa. To jest prawda. Tytuł, który sobie ministerstwo założyło w projekcie PROW-u – PROW 2014-2020 będzie ukierunkowany przede wszystkim na wzrost konkurencyjności rolnictwa z uwzględnieniem celów rolno-środowiskowych. Mając doświadczenie zachodniopomorskich gospodarstw towarowych (bo w województwie zachodniopomorskim rolnictwo, powiem otwarcie, to jest biznes) to ja nie widzę w tym projekcie możliwości osiągnięcia tego celu czyli wzrostu konkurencyjności. Chyba że chcemy budować konkurencyjność pomiędzy województwami – to tutaj to widzę. Chodzi o ten podział, o kryteria dostępu.

Chodzi też o jeszcze jedną rzecz, która wynika z tzw. podziału na koperty dla poszczególnych województw. To ciało nazywa się komitetem monitorującym. Proszę państwa, otóż o tym, ile poszczególne województwo dostanie w dwóch dla mnie najważniejszych programach (to jest ułatwienie startu młodym rolnikom i modernizacja gospodarstw rolnych) o tym decyduje syntetyczny miernik wielkości ekonomicznej gospodarstw. Proszę państwa, to jest tak, że województwo zachodniopomorskie dostawało około 3% wartości

koperty krajowej i, o dziwo, województwo podkarpackie tak samo. Mam więc pytanie: jak to się dzieje i dlaczego?

Proszę państwa, wracam do meritum sprawy. Myśmy dokładnie (mówię tutaj o prezesach izb rolniczych, o Krajowej Radzie Izb Rolniczych) przeczytali projekt. Dziękuję tutaj zarządowi KRIR za uwagi, za tzw. komplementarne podejście do projektu, przedstawionego przez ministra rolnictwa. Te uwagi są właściwie nowym projektem. Te uwagi uwzględniają wszystkie bolączki. To, że kryterium dostępu, jeżeli chodzi o programy rolno-środowiskowe, jest złe. To, że regresywność jest zła i dzieli. To, że te 100 tys. euro jako kryterium dostępu do modernizacji jest złe i dzieli. Nie daje szans rozwoju i nie daje wizji, że cel, jakim jest wzrost konkurencyjności, zostanie osiągnięty. Nigdy nie zostanie osiągnięty, jeżeli utrzymamy to kryterium dostępu.

Chciałem państwu powiedzieć, że rozmawiałem z doradcami. Panie ministrze, rozmawiałem z doradcami rolno-środowiskowymi w województwie zachodniopomorskim. Jeżeli ten projekt zostanie utrzymany, to doradcy stwierdzają, że 70 do 80% rolników w województwie zachodniopomorskim zrezygnuje z kontynuowania programów (i rolno-środowiskowych, i modernizacji gospodarstw), jeżeli utrzymamy te wszystkie kryteria dostępu. To nie jest opinia delegatów izb rolniczych z poszczególnych powiatów i poszczególnych gmin, to jest opinia środowiska doradczego. Mają naprawdę wiedzę i wiedzą, jak się w tym temacie poruszać. Jeżeli ja, jako prezes izby rolniczej, dostaję taką informację to, po prostu, to mnie przeraża, panie ministrze.

Proszę o jedno, proszę o to, żeby naprawdę urzędnicy w ministerstwie rolnictwa przeczytali dokładnie uwagi zarządu KRIR do tego projektu, żeby je przeanalizowali i przynajmniej (i przynajmniej) pochyłili się nad tym, w jaki sposób wpleść te uwagi do projektu ministerstwa rolnictwa, bo wtedy – jeżeli to będzie wplecione – to ten projekt może otrzymać rolniczą twarz. Mówię o PROW 2014-2020. W innym wypadku naprawdę nie osiągniemy celów.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Bardzo dziękuję.

Przygotuje się pan Jerzy Paczkowski.

Głos zabierze pan Jerzy Mariak, proszę bardzo.

Przewodniczący Rady Powiatowej Powiatu Szczecineckiego Zachodniopomorskiej Izby Rolniczej Jerzy Mariak:

Dzień dobry państwu. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo. Przysłuchując się dzisiejszym wypowiedziom odnoszę wrażenie, że ten PROW troszkę przypomina budowę domu od dachu. Preferuje wszelkie inne działania okołorolne a nie preferuje działań typowo rolniczych, związanych z produkcją.

Wnosimy sprzeciw do tego programu jako przedstawiciele reprezentujący rolników woj. zachodniopomorskiego. Program ten nie uwzględnia takich rzeczy, jak produkcja drobiu, owiec, produkcja miodu czy też roślin strączkowych. Brak w programie szczegółowych danych finansowych co do poszczególnych działań i wariantów. Brak określenia czasu finansowania, chociażby programu dotyczącego zalesień. Brak wielkości wsparcia przy zalesieniach.

Nie godzimy się, panie ministrze, z przyjętą w programie regresywnością – z uwagi na to, że jak mówił mój poprzednik, kolega prezes Zachodniopomorskiej Izby Rolniczej, nasze gospodarstwa w województwie zachodniopomorskim, w Wielkopolsce, na Warmii i Mazurach czy w województwie lubuskim są gospodarstwami o znacznie większym obszarze gospodarowania niż np. gospodarstwa w Małopolsce. My szanujemy małe gospodarstwa. U nas też się trafiają małe gospodarstwa, ale – jeżeli mamy taki cel, by wspomóc środkami produkcję – to musimy patrzeć na gospodarstwa towarowe.

Wnosimy zatem o to, ażeby utrzymać dotychczasowy poziom wsparcia do 100 ha, tak jak było w poprzednim programie.

Wnosimy również o to, ażeby znaleźć środki na wsparcie i rozwój energii odnawialnej. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Jako ostatni z naszych gości głos zabierze pan Jerzy Paczkowski, proszę bardzo.

A przygotowują się posłowie, pierwsza będzie pani Małgorzata Adamczak.

Czy jest pan Jerzy Paczkowski?

Głos z sali:

Jest Andrzej Pączkowski.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Przepraszam, tu zostało podane złe imię.

Pan Pączkowski, proszę bardzo.

Właściciel firmy AGROEKSPERT Andrzej Pączkowski:

Dzień dobry. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Reprezentuję jednoosobowy, prywatny podmiot doradczy. Jestem doradcą rolno-środowiskowym.

Zagłębiając się w projekt obecnego PROW, chcę się głównie skupić nad działaniem rolno-środowiskowym i klimatycznym. Szczególnie chodzi mi o dwa pakiety, czyli o „Rolnictwo zrównoważone” oraz „Ochronę gleb i wód”. Jestem z województwa kujawsko-pomorskiego. Tu są takie powierzchnie, taka tu jest degeneracyjność gospodarstw, że one zaczynają się dopiero od powierzchni 20 ha wzwyż. Przygotowuję właśnie takie programy dla rolników i rozmawiając z nimi wiem, że większość z nich jak gdyby nie kwalifikowałaby się już do otrzymania środków lub te pieniądze, które by otrzymali, byłyby znacząco mniejsze od tych, które mieli dotychczas.

Dlatego też zgłaszam tu uwagę, aby płatności były utrzymane. Najlepiej by było utrzymać je na dotychczasowym poziomie. Jeśli nie, to chociaż żeby to było do 50 ha.

Patrzę tutaj na pakiet „Rolnictwo zrównoważone” oraz „Ochrona gleb i wód” dochodzę do takiego wniosku, ponieważ większość gospodarstw w moim regionie jest właśnie takich. Tak, jak mówili przedmówcy, chodzi o województwa: zachodniopomorskie, warmińsko-mazurskie czy woj. lubuskie.

Jak również mam uwagę do jeszcze jednego zapisu w pakiecie „Rolnictwo zrównoważone”, chodzi o rośliny strączkowe i motylkowate. Jak gdyby dotychczas jest wymóg, że – aby realizować ten pakiet i stosować właściwy płodozmian – muszą być w nim rośliny strączkowe i motylkowate. Ale także można go oprzeć na roślinach okopowych, na roślinach oleistych, jak również dodając do tego zboża, bo głównie takie uprawy występują na moim terenie.

Prosiłbym o przychylne rozpatrzenie moich uwag.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu posłów. Głos zabierze pani poseł Małgorzata Adamczak, przygotowuje się pan poseł Kowalczyk.

Proszę bardzo.

Poseł Małgorzata Adamczak (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo. Mam nadzieję, że pan minister przemysli wszystkie postulaty, które dzisiaj padły na sali i, mam nadzieję, że w jakiejś części zostaną one wzięte pod uwagę.

Ale wracam do pewnej kwestii. Naprzeciwko mnie siedzi kolega senator Chróścikowski, który mówił cały czas o tym, że oszukaliśmy rolników. Drodzy państwo, nie jestem osobą, która się naprzykrza i przypomina pewne rzeczy, ale chciałam tu panu senatorowi coś przypomnieć: gdzie byli jego koledzy, kiedy głosowali przeciwko ubojowi rytualnemu. To wy oszukaliście rolników. To rolnicy...

Głos z sali:

Gdzie? W Senacie?

Posel Małgorzata Adamczak (PO):

Nie w Senacie. Ja mówię o kolegach, mówię o kolegach, panie senatorze.

Przewodniczący NSZZ RI „Solidarność” Jerzy Chróścikowski:

Ja nigdy nie...

Posel Małgorzata Adamczak (PO):

Ale to nie ma znaczenia, nie ma znaczenia.

Głos z sali:

Ma znaczenie, to Platforma...

Posel Małgorzata Adamczak (PO):

Nie ma znaczenia.

Przewodniczący NSZZ RI „Solidarność” Jerzy Chróścikowski:

Platforma nie zagłosowała przeciw.

Posel Małgorzata Adamczak (PO):

Drodzy panowie, ja mam prawo w tej chwili się wypowiadać.

A wracając do sedna sprawy i do pytania. Panie ministrze, Polska Izba Nasienna wielokrotnie wносиła postulaty, dotyczące lepszego wykorzystania postępu biologicznego w produkcji roślinnej. Wymiana nasion kwalifikowanych to obecnie około od 15 do 17% w Polsce, podczas gdy średnia unijna to ponad 50%, a w wielu krajach to 70-80%. Mimo istniejącego systemu dopłat *de minimis* sytuacja, chociaż nieco się poprawiła, to dalej jest wielce niezadowolająca. Jedną z najważniejszych przyczyn jest niska świadomość rolników z korzyści, jakie daje używanie sprawdzonych nasion kwalifikowanych.

Mam pytanie w tej sprawie: czy planują państwo wykorzystać ten olbrzymi potencjał stosowania nasion kwalifikowanych? Czy w ramach nowego rozdania nie powinny się znaleźć środki na przeprowadzenie szkoleń dla rolników w tej kwestii?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Kowalczyka, przygotuje się pan poseł Babalski.

Proszę bardzo.

Posel Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, panie ministrze. Faktycznie mówimy cały czas, już od roku, o dwóch różnych rzeczach i o dwóch różnych liczbach. To, że pieniędzy na WPR jest zdecydowanie mniej to pan o tym wie – o 12%, jeśli chodzi o część europejską.

Oczywiście, takie sztuczki, że będziemy doliczać inflację itd., to już pan opanował doskonale. Tak co trzy miesiące, co kwartał okazuje się, że pojawiają się kolejne pieniądze. Najpierw pan mówił o 28 mld euro i z tych 28 wyszło 32, później 36. Ostatnio, 13 stycznia na konferencji prasowej (ja już patrzę ze zgrozą) – 42,4 mld euro. No, panie ministrze, jak panu te pieniądze pęcznieją?

To, że pan zaczyna doliczać inflację do wynegocjowanych pieniędzy, jeszcze mogę zrozumieć, bo to jest taki typowy chwyt księgowy, tyle tylko, że nie można takich rzeczy porównywać w tym momencie. Natomiast, jeśli już pan dolicza pieniądze z funduszu spójności – 5 mld euro, na które nie ma żadnych dokumentów, panie ministrze, żadnych!...

Jeśli chodzi o regionalne programy operacyjne, to kończą się okresy konsultacji. Nie powiem, że wszystkie, ale w tej chwili chyba większość nie ma żadnych zapisów, które by wydzielały środki finansowe na rozwój obszarów wiejskich. Wydzielały środki finansowe, bo to, że każdy mieszkaniec województwa będzie miał prawo ubiegać się o pieniądze z regionalnego programu operacyjnego to jest oczywiste. To i do tej pory tak było. Tylko, że on staje w konkurencji z miastem, z przedsiębiorcami z innych części regionu. Więc, jeśli coś uzyska, to uzyska tak, jak i do tej pory uzyskał.

Tego nie można porównywać, że jest to część wydzielona na rozwój obszarów wiejskich, panie ministrze.

Natomiast faktem jest, że na rozwój obszarów wiejskich nie ma w ogóle pieniędzy, jeśli chodzi o PROW. Nie zastąpi tego regionalny program operacyjny. Na przykład dostęp do kanalizacji, czy został zniesiony limit 2 tys. mieszkańców? Bo ja do tej pory nie zauważyłem, żeby został zniesiony. A więc tak naprawdę wyklucza się całe obszary wiejskie, choćby nawet nie wiem jakie zapisy się tworzyły. Chyba że chce pan policzyć, że autostrady będą budowane na obszarach wiejskich – to, oczywiście, wtedy dużo pieniędzy pójdzie na obszary wiejskie. Tylko nie wiem, czy jest to rozwój obszarów wiejskich, czy wręcz bariera rozwojowa, bo autostrada jest, niestety, barierą rozwojową, jeśli chodzi o rolnictwo.

A więc fakty są takie i co by nie mówił o tych pieniądzach to ich jest mniej. Rozumiem, że ich jest mniej i trzeba było jasno powiedzieć: wynegocjowano tyle i tyle, 12% mniej niż w poprzednich latach. Fundusz Spójności premier chciał mieć taki i sprzedał polskie rolnictwo, koniec. A pan bierze na swoją klątę klęskę negocjacyjną WPR. Po co pan to bierze? Ja się absolutnie dziwię temu zjawisku.

Teraz następne sprawy. Patrę na pieniądze krajowe, na udział itd., na te wszystkie świetlane perspektywy, ale patrę z drugiej strony na budżet państwa, gdzie w wieloletnim planie finansowym od roku 2015 jest mniej pieniędzy na rolnictwo. Plan finansowy, oczywiście, może się zmieniać, ale jest dużo, dużo mniej pieniędzy na rolnictwo, niż np. w 2013 r. czy w 2014 r. A więc patrzymy w tym względzie na dokumenty, które istnieją a nie na to, co byśmy chcieli mieć i o czym byśmy marzyli.

Oczywiście, współczuję teraz konstruującym PROW, że muszą wysłuchiwać takich krytycznych uwag ze strony wszystkich tutaj zebranych. Trudno nie wysłuchiwać krytycznych uwag, skoro pieniędzy jest zdecydowanie mniej a więc krótką kółdrą nie da się przykryć wszystkiego. A zatem jest teraz zupełnie zrozumiałe, jeśli wejdziemy w szczególności, że faktycznie w wielu miejscach programu jest bardzo trudna sytuacja.

Weźmy na przykład skądinąd bardzo ciekawy pomysł: restrukturyzacja małych gospodarstw i 60 tys. zł na gospodarstwo. Chociaż, tak swoją drogą, to pomysł chyba zastawiający pułapkę na tych rolników, bo w dalszej części są wymagania, aby te gospodarstwa przekroczyły żywotność 15 tys. euro po zrealizowaniu tego programu. Nie wiem, czy przekroczą, czy obok dokupią ziemię itd. Więc nie wiem, czy nie zastawiamy pułapki, ale program jest dość ciekawy.

Jednak, co to za program, który może jest porównywalny z programem dotyczącym gospodarstw niskotowarowych, wtedy skorzystało z niego 150 tys. gospodarstw. A z tego programu skorzysta 30 tys. gospodarstw, a więc to jest kropla w morzu potrzeb. To jest 5-6% tych, którzy mogliby się ubiegać o środki, bo to jest mniej więcej taka skala, mamy jakieś 600-700 tys. małych gospodarstw.

Tak można byłoby mówić o każdym innym działaniu, ale – ze względu na tę krótką kółdrę – to trudno nawet krytykować poszczególne rozwiązania i podział pieniędzy w PROW, bo tych pieniędzy jest faktycznie mniej. Do tego dochodzą jeszcze stare zobowiązania. To jest część środowiskowa, która musi spełniać określone warunki, to jest program „LEADER”, który musi mieć swój odpis itd. A więc wchodzenie w te szczegóły rzeczywiście jest bardzo trudne i kłopotliwe.

Chciałbym, żeby ta dyskusja była przede wszystkim uczciwa. Uczciwa, to znaczy polegająca na tym, o czym zaraz powiem.

Szanowni państwo, mamy mniej pieniędzy. Musimy tymi pieniędzmi obdzielić możliwie w miarę sprawiedliwie to, co się da zrobić, nie da się zrobić wszystkiego. Więc dyskutujemy o tym, jaka jest rzeczywistość a nie dyskutujemy o marzeniach i obietnicach, że zrobimy z Funduszu Spójności nie wiadomo co, skoro tego nie zrobimy. Nie zrobimy, bo województwa nie przewidziały środków finansowych wydzielonych na obszary wiejskie, takich *stricte* rolniczych. Więc ta dyskusja powinna zmierzać do tego.

Już tutaj wypowiedziałem swoją obawę co do restrukturyzacji małych gospodarstw. Jest jeszcze kolejna rzecz. Oczywiście, bardzo szlachetne i ambitne działanie: modernizacja gospodarstw rolnych np. na zwiększanie produkcji mleka. Tylko ja bałbym się, powiem szczerze, zachęcać rolników do skorzystania z tego działania. Muszą wziąć drugą połowę swoich środków (powiedzmy rzędu 0.5 mln zł), wziąć kredyt a po roku 2015 nastąpi załamanie ceny mleka z powodu likwidacji kwot mlecznych. A co wtedy,

panie ministrze, pan im powie? To jest zachęta, która jest, niestety, obarczona bardzo mocną pułapką i niebezpieczeństwem.

To są jak gdyby te szczegółowe uwagi. Ale tych uwag szczegółowych już padło tyle, że nie chciałbym czasu zabierać.

Natomiast wolałbym tę dyskusję przeprowadzać uczciwie. Oprzeć ją na dokumentach budżetowych (budżetu krajowego, wieloletniego planu finansowego, na dokumentach regionalnych planów operacyjnych) i wtedy możemy dopiero mówić. Jeśli będzie mniej, zrozumiemy, ale naprawdę bardzo trudno jest dyskutować o nadziejach, mrzonkach i takich obietnicach, które nie pokrywają się z rzeczywistością.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Bardzo dziękuję.

Przygotuje się poseł Polak a głos zabierze pan poseł Babalski.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo a, przede wszystkim, szanowni goście, przedstawiciele samorządu rolniczego. Powiem tak, panie ministrze – to na początku powiem, a jak nie zapomnę, to tym także zakończę. Nie wiadomo, czy śmiać się, czy płakać, raczej płakać nad tym wszystkim. Ale, jeśli pan nie chce słuchać nas, posłów i polityków, to niech pan słucha ludzi, którzy po prostu ze wsi przyjechali i na tej wsi żyją, często z dziada pradziada. Mają plany, żeby ich następne pokolenia też na tej wsi zostały. Bo z nami, politykami, można się nie zgadzać, ale trudno się nie zgadzać z przedstawicielami samorządu rolniczego.

Często tak sobie przypominam, jak my mówimy i nie ma tutaj przedstawicieli samorządu (aczkolwiek ktoś tam z izby krajowej zawsze jest), co wy narzekacie, o czym wy mówicie? Bo my mówimy o tym, o czym słyszymy na spotkaniach w terenie, panie ministrze. Dzisiaj ma pan tutaj dowód doskonały, że praktycznie rzecz biorąc to, o czym my mówimy, samorząd rolniczy powtarza. Warto, jak się nas nie słucha, to chociaż ich posłuchać.

Panie ministrze – cytuję: „Na PROW 2014-2020 otrzymamy najwięcej pieniędzy spośród wszystkich państw Unii”. Kropka. „Będzie to jednak mniej o około 2,5 mld euro niż w latach 2007 – 2013”. Czyje to są słowa? Pana, panie ministrze. Po raz pierwszy publicznie pan to powiedział w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej” 5 grudnia ub. r. Jakoś to się wszystko tak przemknęło. Wszyscy nad tymi pańskimi informacjami przeszli do porządku dziennego, że to jednak będzie więcej. Jak to jest to chyba tylko pan najlepiej wie.

A te 2,5 mld euro to jest akurat tyle, ile senator Chróścikowski panu w złotówkach wyliczył czyli mamy po prostu o około 10 mld zł mniej niż w tej perspektywie, która się skończyła w roku 2013. Wszyscy o tym tu mówili, więc ja tylko zacytowałem pana wypowiedź. Myślę, że chyba prawdziwe słowa tam padły.

Prezes Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej poruszył tutaj niezwykle fundamentalny problem. Skończyły się praktycznie rzecz biorąc konsultacje, jeśli chodzi o pieniądze w regionach. Konsultacje na temat podziału pieniędzy i PROW. Pan mówi o wirtualnych pieniądzach, o 5,2 mld. O tych pieniądzach nikt podczas konsultacji nie wspominał. O tych pieniądzach się nie mówiło, panie ministrze, więc to są po prostu wirtualne pieniądze, które może będą. Zresztą pan to sam tu mówi w materiałach, które mamy.

To jest w ogóle ciekawa kwestia, w jaki sposób się nam podaje te informacje. „W ramach polityki spójności są planowane środki UE w wysokości 5,2 mld zł”. Chłopu można różne rzeczy zarzucić, ale – jak pieniędzy nie ma na stole – to planować nie będzie, bo musi wiedzieć, że te pieniądze ma. Dopiero wtedy będzie ewentualnie planował, co może robić. Ewentualnie, jeśli chodzi o obszary wiejskie, zrobią to samorządy a to jest dopiero planowane.

To tyle uwag natury ogólnej.

Trzeba tu jeszcze dodać jedną rzecz. Rok 2014 jest już zamknięty. Jest stracony, kompletnie, bo przecież pierwsze programy ruszą w 2015 r. a nie w 2014 r. Więc praktycznie

rzecz biorąc, wyrzucimy ten rok 2014 z jakiegokolwiek działania. Może ktoś by powiedział, że może i dobrze, lepiej poważnie się przygotujemy do 2015 r.

Taka sama jest sytuacja, jeśli chodzi o rybołówstwo, o którym mówił pan minister Płockie. Te programy, praktycznie rzecz biorąc, ruszą dopiero nie wcześniej niż w 2015 r. Tutaj musimy to po prostu wiedzieć.

Dlaczego o tym mówię? Ponieważ nawet dzisiaj miałem telefon od rolnika z woj. kujawsko-pomorskiego z pytaniem: kiedy należałoby się spodziewać startu programów? Czy to będzie marzec, kwiecień, maj? Mówię mu: chłopie, to musi jeszcze KE przyjąć. To musi zostać ostatecznie zatwierdzone, więc wyleczcie się z tego pomysłu, że jakiegokolwiek programy ruszą w tym roku, to będzie w 2015 r.

To akurat, panie ministrze, też jest dobry przyczynek do tego, żeby przy okazji prowadzenia konsultacji również o takich rzeczach mówić rolnikom.

Teraz spróbuję wejść w temat bardzo konkretny, jeśli państwo pozwolicie. Panie ministrze, o tym się tu też mówiło, chcę to podkreślić jeszcze raz, padły propozycje wprowadzenia limitów powierzchniowych dla upraw rolniczych, warzywnych, zielarskich i sadowniczych oraz trwałych użytków zielonych. To doprowadzi do takiej sytuacji, że rolnictwo ekologiczne w Polsce się zwinie a nie rozwinie. O tym pan wie, bo dyskutowaliśmy na ten temat w kontekście właśnie rolnictwa ekologicznego.

Panie ministrze, o jakich my mówimy ogólnych założeniach, dotyczących konkurencyjności rolnictwa ekologicznego? Jaka to jest konkurencyjność? Nie zamykamy się tylko w Polsce. Rolnictwo ekologiczne dostało priorytet, o czym mówili pańscy przedstawiciele, którzy byli na różnych spotkaniach i negocjacjach – priorytet na okres 2014-2020, rolnictwo ekologiczne. Został wyodrębniony zapis.

A co się stało z rolnictwem ekologicznym w propozycjach PROW, wykonanym przez pana, bo pan się pod tym podpisuje? Tu nie można mówić, że to napisali urzędnicy. Pan po prostu to akceptuje. Doprowadza to do zwiniania rolnictwa ekologicznego. Konkurencyjność przy powierzchniach limitowych, które proponujecie (konkurencyjność nie tylko w Polsce, ale w UE) jest taka, że możemy powiedzieć od razu, iż jesteśmy – praktycznie rzecz biorąc – zwinięci. Ci, którzy przez wiele lat, przez 20 i ponad 20 lat, próbowali te gospodarstwa rozwijać i inwestować poważne pieniądze to dzisiaj dostają, mówiąc brzydko, po twarzy.

Chciałbym, żeby pan się do tego odniósł.

Panie ministrze, jeszcze mam uwagi do dwóch szczegółów programu. Mianowicie obniżenie dolnego progu wielkości ekonomicznej gospodarstwa w ramach działania „Premia dla młodych rolników”. Te uwagi nie zostały w ogóle uwzględnione. Druga sprawa, chciałbym, żeby pan się szczegółowo do tego odniósł: możliwość zakupu używanego sprzętu w ramach działania „Modernizacja gospodarstw rolnych”. O tym też się mówiło w uwagach. Jakoś to przeszło bez echa. Więc bardzo pana proszę, żeby się ewentualnie odnieść do tych szczegółowych uwag.

A skoro już jestem przy głosie, to – panie ministrze (panie przewodniczący, pozwoli pan, bo będzie nam czas uciekał) – bardzo bym prosił, żeby się pan odniósł do obecnej sytuacji, jeśli chodzi o eksport na rynek rosyjski. Sztandarowa pańska wypowiedź, dziedzina i priorytet, czyli w jaki to cudowny sposób otworzyliście rynki rosyjskie. Co się teraz takiego stało, że eksport na rynek rosyjski zginął, praktycznie rzecz biorąc?

Przepraszam, że odbiegam trochę od zasadniczego tematu, ale chyba jest to na dzień dzisiejszy też niezwykle ważne.

Na zakończenie powiem to, co powiedziałem na początku: z wielką uwagą i z wielką atencją słucham wypowiedzi przedstawicieli samorządu rolniczego w Polsce, ponieważ to są ludzie, od których można się wiele nauczyć. Trzeba ich po prostu pilnie słuchać. Ci rolnicy tu mówili, że nie chcą dzielić polskiej wsi na dużych i małych. Oni chcą mieć po prostu równe szanse. A pana rolą – jako ministra – jest po prostu stworzenie tych szans.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Bardzo dziękuję.

Przygotuje się pan poseł Bąk a głos zabierze pan poseł Polak.

Posel Piotr Polak (PiS):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zaproszeni goście, panie ministrze. Odniosę się do informacji z pierwszej strony ministerialnej, gdzie jest mowa o kwotach, szczególnie o kwotach dotyczących płatności bezpośrednich. Ten temat już się przewijał w wypowiedziach przedmówców, jednak ja do niego powrócę.

Otóż znajdujemy tam informację, że planuje się również dofinansować krajowe płatności bezpośrednie przez te sześć lat – w wysokości 230 mln euro. Poprosiłbym, aby się odnieść do tej wielkości, w kontekście tego, panie ministrze, co się wydarzyło na ostatnim posiedzeniu Sejmu. Myślę tutaj o ustawie o płatnościach, procedowanej skądinąd w skandaliczny sposób, bo procedowanej w tempie niespotykanym dotychczas w polskim Sejmie.

A już sam termin procedowania tej ustawy (o godz. 1.30 w nocy) był osobiście dla mnie nie do przyjęcia. Co więcej, panie ministrze, pana nieobecność właśnie w czasie debaty nad tym projektem ustawy jest dla mnie co najmniej zastanawiająca. Uważam bowiem, że pod osłoną nocy dokonano zamachu na środki, które właśnie powinny trafić na polską wieś. To w jakimś sensie dzięki panu na polską wieś nie trafi 433 mln euro w ramach uzupełniających płatności obszarowych na 2014 r. To są prawie 2 mld polskich złotych, duże pieniądze.

Tutaj mówimy o miliardach euro w skali kilkuletniej a okazuje się, że dużymi środkami finansowymi można było wesprzeć polskie rolnictwo już w bieżącym roku. To był piękny prezent, jaki nie tylko Polska dostała, dostały go wszystkie kraje, które wstąpiły później do UE. Już w grudniu, na święta (to chyba był 17 czy 20 grudnia) Unia zezwoliła na to, żeby te państwa w ramach uzupełnienia płatności bezpośrednich mogły przeznaczyć środki na wsparcie krajowe.

Oddając cześć prawdzie – tutaj mówił też o tym przewodniczący Chróścikowski – w sektorze skrobi, w sektorze chmielu i w sektorze tytoniu te płatności są, jest to niecałe 48 mln euro. Ale 433 mln mogło trafić na wsparcie w podstawowych produkcjach na polskiej wsi, które mają miejsce właśnie w sektorze produkcji zbóż, roślin oleistych czy trwałych użytków zielonych. To są wiodące gałęzie produkcji w polskim rolnictwie i tutaj tego wsparcia uzupełniającego, uzupełniających płatności obszarowych w tym roku nie będzie.

Co się stało, że pan minister nie walczył o te pieniądze? Nie wiem, na Radzie Ministrów, wysuwając jakieś racjonalne argumenty ministrowi finansów, żeby takie wsparcie na polską wieś trafiło? Podkreślam jeszcze raz: to był niespodziewany, duży prezent, jaki otrzymały rządy krajów, które później wstąpiły do UE. Ciekaw jestem, jak inne państwa do tego tematu podeszły, czy też z taką inercją, z taką indolencją, jak to zrobił polski rząd? Czy rolnicy są tam inaczej traktowani?

Dla mnie jest nie do przyjęcia, że tak duże pieniądze mogły trafić na polską wieś w ramach uzupełniających płatności obszarowych a, niestety, nie trafią w roku 2014.

Niestety, najprawdopodobniej w przyszłości też nie trafią.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Dariusz Bąk

Posel Dariusz Bąk (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Przysłuchując się dzisiejszej dyskusji – podczas której w głównej mierze zabierali głos przedstawiciele z terenu oraz przedstawiciele organizacji, działających w obszarze rolnictwa – widzę wyraźnie, że wszyscy mają uwagi do pana ministra, iż nie traktuje pan poważnie tych wszystkich wniosków, które spływają z terenu.

Patrząc na informacje, które przedstawił nam pan minister rolnictwa, stwierdzamy, niestety, że ta zasada się potwierdza. Dlatego, że tej w informacji jest dużo ogólników, natomiast nie ma rozliczenia się pana ministra z otrzymanych uwag i z propozycji partnerów, które padły w trakcie dyskusji i podczas konsultacji.

Napisano na przykład, że tu są podane główne uwagi, które zostały w całości lub częściowo uwzględnione w drugim projekcie programu a następnie są spisane główne uwagi, które nie zostały uwzględnione w pracach nad kształtem projektu programu. To wszystko jest tylko zasygnalizowane. A trzeba powiedzieć, dlaczego się nie uwzględnia uwag, bądź dlaczego się je częściowo uwzględnia.

Zapowiadacie trzeci etap konsultacji od 24 stycznia. Bardzo krótki, bo już w marcu się rozstrzygnie definitywny kształt PROW. Oczekujemy (zgłaszam taki wniosek, panie przewodniczący), że przed Komisją powinien właśnie pan minister rolnictwa rozliczyć się z tych konsultacji dokładnie a nie zdawkowo. Dokładnie, ponieważ się obawiam, że chociaż tutaj padają bardzo cenne wnioski, to pan minister uważa, iż tylko sobie ludzie pogadają w myśl zasady: ty sobie mów a ja zdrows. Więc to nie o to chodzi, panie ministrze. To jest tak poważna sprawa.

Tutaj pan senator, przewodniczący NSZZ RI „Solidarność”, wprost postawił zarzut, że oszukujecie. Trzeba się z tego rozliczyć i trzeba wyraźnie wszystko powiedzieć. Trzeba się rozliczyć ze wszystkich uwag, zarówno zgłoszonych na posiedzeniu Komisji, jak i w trakcie procesu konsultacji. Dokładnie odpowiedzieć, dlaczego się danej uwagi nie uwzględnia.

A dlaczego o tym mówię? Bo wy dzisiaj, tutaj, jak patrzymy na te wasze propozycje, to nie tylko nie dodajecie nowych pieniędzy na nowe zadania, ale zabieracie te, które istniały dotychczas. I z tego trzeba się rozliczyć.

Bardzo proszę, panie przewodniczący, żeby znaleźć sposób na to, aby pan minister rolnictwa dokładnie przedstawił, jak przebiegał proces konsultacji a nie z pozycji siły rządu: wy sobie mówcie a ja zrobię po swojemu.

Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Przewidujemy, panie pośle, że jak najszybciej będzie gotowy protokół z posiedzenia. Myślę, że w ciągu tygodnia (jest taka szansa) prześlemy protokół panu ministrowi i będziemy prosili o odpowiedzi na piśmie na zasadnicze kwestie.

A dzisiaj, oczywiście, pan minister odpowie tak ogólnie, bo trudno, żeby zapamiętał wszystkie pytania. To będzie właśnie realizacja pana postulatu, żeby ustosunkować się do tego, jak zostały rozstrzygnięte propozycje, zgłaszane podczas dyskusji.

Tutaj też prezydium jakby wnioskuję do pana ministra, żeby o dwa tygodnie – albo, przynajmniej o tydzień, jeśli to jest możliwe – przedłużyć konsultacje. Może jednak pan minister to rozważy, żeby jeszcze przedłużyć konsultacje o te dwa dodatkowe tygodnie.

Jeśli będzie taka możliwość, panie ministrze.

Pan poseł Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni państwo. Dobrze, że tę rozmowę prowadzimy, ponieważ generalnie ocena PROW (zresztą bardzo ogólnie przedstawionego przez resort) jest *de facto* oceną strategii rozwoju obszarów wiejskich, czyli strategii, jaką Polska powinna mieć wypracowaną wobec swojego rolnictwa i swoich obszarów wiejskich. PROW, jako dokument, jest pewnego rodzaju uszczegółowieniem tego, co powinno być strategiczną wizją rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich, bo taka jest jego rola.

Wiele głosów, które tutaj padły ze strony najważniejszych polskich organizacji rolniczych to są głosy bardzo krytyczne, skierowane pod adresem tych, którzy dokument tworzyli, pod adresem szczegółowych zapisów PROW. W niektórych sytuacjach, w niektórych wypowiedziach była to wręcz ocena bardzo negatywna. Kiedy my o tym mówimy (a przecież nad strategiami rozwoju poszczególnych dziedzin polskiego rolnictwa, nad strategią rozwoju obszarów wiejskich dyskutowaliśmy również na posiedzeniach Komisji rolnictwa już wielokrotnie) wtedy każda krytyczna uwaga jest traktowana jako uwaga polityczna. Wielokrotnie mówił o tym pan minister Kalemba, że ktoś, kto krytykuje rozwiązania w rolnictwie, ma tylko i wyłącznie cel polityczny.

Dostaje się przede wszystkim opozycji, Prawu i Sprawiedliwości. Wczoraj się dowiedziałem, że za decyzje (to jest dygresja od głównego nurtu mojego wystąpienia), że za decyzje

KE z sierpnia 2011 r., dotyczące problemu wędzenia, ponosi odpowiedzialność PiS, który rządził w latach 2005-2007. No, w ten sposób można tłumaczyć wszystko i na wiele, wiele lat do przodu zapewne będziemy winni wszystkiemu, co się w Polsce dzieje.

Chcę parę rzeczy uszczegółowić, nie powtarzając tego, co było do tej pory powiedziane a, przynajmniej, będę się starał.

Jeszcze chcę zwrócić uwagę na ważną rolę konsultacji. One są utrudnione ze względu na konieczność konsultacji tylko i wyłącznie w formularzu elektronicznym, co dla organizacji zapewne problemem nie jest, ale dla wielu rolników jest problemem nie do przejścia. Chcę również podkreślić wagę tych konsultacji i uczulić na to kolegów ze związków zawodowych i izb rolniczych, żebyście za jakiś czas nie stali się kozłem ofiarnym złych rozwiązań w PROW.

Wczoraj usłyszałem z ust pana ministra Sawickiego (który będzie po mnie mówił, bo tak sobie zażyczył), kto odpowiada za to, że w 2011 r. nie dopatrzono sprawy, która może być dla polskiego rolnictwa ważna: sprawy związanej z wędzeniem i zawartością węglowodorów aromatycznych w wędzonych wyrobach. Za to odpowiadają organizacje, które nie wypowiedziały się w sposób konstruktywny wtedy, kiedy zostały zapytane o opinie.

Ja bym się bardzo cieszył (tak na marginesie – wczoraj o tym mówiłem), jeżeli głos organizacji rolniczych, ogólnych i branżowych, byłby rzeczywiście głosem branym pod uwagę przy tworzeniu dokumentów. Marzyłoby mi się takie podejście, ale – *ad rem*.

Ubolewam, że jest zły przepływ informacji w rządzie, ponieważ z ust głównego negocjatora nowej perspektywy finansowej, pana ministra Serafina, tu, w Sejmie kilkakrotnie usłyszeliśmy, że dla porównywania wielkości środków w obszarach historycznych można używać wyłącznie cen stałych. Szkoda, że pan minister Kalemba o tym nie wie. To jest oficjalne stanowisko głównego negocjatora Polski.

Oczywiście, rolnicy będą otrzymywali pieniądze w cenach bieżących, czyli – podając te tabele, które mają być powodem wielkiej dumy i zadowolenia – uwzględniamy inflację europejską wynoszącą, jak podaje Eurostat, 2% rocznie. To jest ta zaplanowana inflacja w UE. Czyli dajemy rolnikom w prezencie inflację, ponieważ za te nowe pieniądze absolutnie więcej nie kupią, gdyż wartość tych pieniędzy spadnie w okresie siedmiu lat o planowaną inflację. Ja rozumiem, że rolnicy będą otrzymywali te pieniądze, które będą im w kolejnych latach udostępniane w ramach programów, ale za te pieniądze więcej nie kupią. Na tym polega różnica między cenami stałymi a cenami bieżącymi.

Chcę również na marginesie stwierdzić, że tutaj padły krytyczne a czasami nawet, jak mówiłem, bardzo krytyczne oceny. Natomiast z informacji medialnej uzyskałem taką wiadomość, że rozwiązania obecnego PROW zostały bardzo dobrze przyjęte przez kółka rolnicze.

Proszę państwa, czy można poważnie traktować deklaracje o przesunięciu kwoty 5,2 mld zł w ramach polityki spójności? Przede wszystkim pragnę przypomnieć (również panu ministrowi), że w programach operacyjnych polityki spójności w okresie 2007-2013, który się zakończył, zarówno w programach horyzontalnych, jak i w szesnastu programach regionalnych również były środki, przewidziane dla obszarów wiejskich. Z tych środków obszary wiejskie korzystały. To było w tamtej perspektywie około 10% środków, które trafiły na obszary wiejskie.

W związku z tym (przepraszam, że to powiem bardzo twardo) obszarom wiejskim środki na wyrównanie jakości życia i szans rozwojowych z polityki spójności należą się jak psu zupa. To nie jest żadna łaska, że w ramach polityki spójności powinny być środki również dla obszarów wiejskich, ponieważ na obszarach wiejskich w Polsce mieszka 40% ludzi a w niektórych województwach ta ilość przekracza 50%. W związku z tym, jeżeli te środki w ramach polityki spójności trafiały na obszary wiejskie to powinny tam trafiać dalej. Natomiast zabieg księgowy, który trochę PR-owsko brzmi (przypisanie jakby, że to jest sukces w ramach przesunięcia środków) taki zabieg jest, moim zdaniem, niepoważny.

Również kwestia przepływu informacji między poszczególnymi resortami i organami władzy w Polsce powinna pana ministra natchnąć (bo sądzę, że to jest jeszcze do wyprostowania, że to jest jeszcze sprawa do korekty), powinna natchnąć przynajmniej zainteresowaniem albo jednak jakąś potrzebą sprawdzenia, gdzie te środki z polityki spój-

ności są precyzyjnie zapisane? Ponieważ my podjęliśmy ogromny wysiłek jako komisja rolnictwa, by sprawdzić dokumenty z programów horyzontalnych i z programów regionalnych. Również obyło się odpowiednie posiedzenie Komisji na wniosek połączonych komisji Sejmu i Senatu i tam próbowaliśmy ustalić, gdzie są faktycznie te pieniądze zapisane. Ponieważ dopiero wtedy, kiedy one będą w konkretnych programach, w działaniach, w tabelach finansowych, to można mieć nadzieję, że nie zostanie to zmienione i wtedy te środki trafią na obszary wiejskie.

W opinii dawnego Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, przedstawionej przez jednego z wiceministrów, nie znaleźliśmy środków dla obszarów wiejskich – tych, o których pan wspomina. Z wypowiedzi wielu rolników to wynika. Pan zresztą słyszał na posiedzeniu krajowej rady wypowiedź, którą przytoczył kolega z Małopolski, wypowiedź pani wicepremier Bieńkowskiej, że dodatkowe środki, które jej resort planuje dla obszarów wiejskich (ponad to, co ministerstwo robiło do tej pory) to będzie szerokopasmowy Internet. Pan zapewne pamięta tę wypowiedź, którą przypomniał przedstawiciel izby rolniczej z Małopolski.

Również przedstawiciel konwentu marszałków, obecny na wspomnianej konferencji wicemarszałek województwa opolskiego, mówiąc w imieniu marszałków stwierdził, że marszałkowie mają tyle innych, ważnych problemów do sfinansowania w ramach regionalnych programów operacyjnych, więc nie przewidują w swoich programach dodatkowych środków na obszary wiejskie.

Czy w związku z tym rozmawiamy o realnej rzeczywistości, czy o pana wyobrażeniach i o jakiejś rzeczywistości wirtualnej?

Jestem trochę w kropce, ponieważ współczuję tym pracownikom w ministerstwie rolnictwa, którzy przygotowywali kolejne wersje nowego PROW-u. Ponieważ jak zapisać poszczególne działania, jak zapisać kwoty w tych działaniach, jak zapisać kryteria dostępu (te szczegóły, o których państwo tutaj wielokrotnie mówili) jeżeli do końca nie wiadomo, jaka jest właściwie strategiczna wizja rolnictwa i obszarów wiejskich w Polsce pod rządami obecnej koalicji?

Bo, czy ktoś z państwa wie, jak jest polityka ministerstwa rolnictwa (czy szerzej: polityka rządu) na przykład – wobec rolnictwa ekologicznego? Czy ono ma się rozwijać? Czy ma się zwinąć? To wszystko również przekłada się na konkretne działania, na degresywność, na wielkość środków inwestycyjnych.

Ja nie wiem, jaka jest polityka obecnego rządu wobec rolnictwa ekologicznego.

Sprawa następna. Jakie jest stanowisko rządu i koalicji odnośnie zwiększenia dochodów rolniczych poprzez przetwórstwo lokalne i sprzedaż bezpośrednią? Nie można absolutnie poważnie traktować propozycji, którą zgłosił Senat. Propozycji właściwie idącej wbrew zdrowemu rozsądkowi i logice, która mówi, że można osiągnąć do 7 tys. przychodu rocznego ze sprzedaży bezpośrednio w miejscu wytworzenia bądź na targowiskach bez dachu. Słyszałem na własne uszy i wychodziłem ze zdziwienia, że pan minister Kalemba ten projekt senacki (absurdalny i idiotyczny) uważał za projekt dobry, idący w dobrym kierunku, który on popiera.

W międzyczasie Polskie Stronnictwo Ludowe zgłosiło rozsądny projekt, dotyczący kompleksowego uregulowania sprzedaży bezpośredniej. Więc ja się pytam: gdzie jest stanowisko koalicji? Które stanowisko jest stanowiskiem koalicji?

Czy mamy w Polsce jakiś pomysł, w jaki sposób wspierać produkcję w sektorze zwierząt przeżuwających? Przypomnę, że poprzez wybór formy płatności bezpośrednich w 2004 r. pozbawiliśmy się możliwości wspierania (przede wszystkim, bydła mięsnego) poprzez premię ubojową, premię do cieląt i premię dla krów-mamek. Próbowaliśmy to skorygować w 2007 r., jak się wydaje w miarę skutecznie, wprowadzając premię zwierzęcą. Premia ta miała być rekompensatą za niemożność zastosowania premii, funkcjonujących w tych krajach, które miały SPS. Teraz, w sposób trwały – bo tutaj padła również sugestia czy nadzieja, że to będzie można w kolejnych latach przywrócić, czyli przywrócić płatności uzupełniające i płatność zwierzęcą – takiej możliwości nie ma, o czym pan minister Kalemba w sposób jednoznaczny zakomunikował, że jest to odejście od UPO i płatności zwierzęcej w sposób trwały i nigdy to przywrócone nie będzie.

Jaka jest w takim razie polityka rządu wobec rozwoju produkcji, przede wszystkim – przeżuwać?

Jaka jest generalnie polityka wsparcia budżetowego, zakładając nawet określone i, mam nadzieję, przejściowe trudności budżetu? Jaka jest polityka państwa polskiego wobec wsparcia krajowego? Przypomnę, że UE takie możliwości pozostawiła. W rozporządzeniach z 17 grudnia są zapisane możliwości wsparcia krajowego. Poziom wsparcia będzie w kolejnych latach zmniejszany, ale taka możliwość istnieje.

A więc pytanie jest takie: czy my jako kraj jesteśmy zainteresowani wsparciem rolnictwa ze środków krajowych? Czy nasz kraj, który w dalszym ciągu jest na dorobku, mający rolnictwo nadal o wiele mniej doinwestowane niż u naszych głównych konkurentów w Europie Zachodniej, korzystających ze wsparcia w dużo większym stopniu przez dziesięć lat – czy nasz kraj jest zainteresowany wsparciem rolnictwa ze środków krajowych? UPO i płatność zwierzęca wskazują, że chyba zainteresowany nie jest.

Czy my przesądziliśmy, na czym będzie polegała i czy w ogóle będzie zastosowana regionalizacja polityki rolnej? Bo widać gołym okiem, że regiony w Polsce mają różne problemy i te same narzędzia niekoniecznie muszą sprawdzić się w województwach o bardzo zróżnicowanej i różniącej się strukturze rolnictwa. Czy my mamy jako rząd np. politykę górską, która powinna mieć również odzwierciedlenie albo w programach regionalnych, albo w PROW?

To jest pytanie dość szczegółowe, które nawet dyrektor Urny przedstawił: czy my mamy jakiś pomysł na zorganizowanie skutecznego systemu uboju z konieczności?

Ja takich pytań mogę zadać dziesięć.

Czy my mamy jakąś wizję rozwoju rolnictwa? Bo jeżeli byśmy tę wizję mieli, to ona powinna być odzwierciedlona w PROW, ponieważ on jest tym dokumentem wykonawczym do strategii rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich. Ja takiej myśli w nim nie znalazłem.

Mam kilka pytań szczegółowych, na które będę oczekiwał odpowiedzi dzisiaj, jeżeli będzie taka możliwość. A jeżeli nie, to będę oczekiwał odpowiedzi na piśmie.

Ile gospodarstw skorzysta z działań modernizacyjnych w PROW? Ponieważ nie chciałbym słuchać za kilka lat informacji, która była powtarzana jak mantra w ostatnich latach; informacji o tym, ile polskich gospodarstw skorzystało z programów modernizacyjnych, ile kupiło te duże traktory, kombajny, nowe budynki itd., itd. Kiedy otrzymaliśmy dokładne liczby tych gospodarstw to okazało się, że jest to około 10% gospodarstw w Polsce a zbudowano gigantyczną propagandę wokół tego, ile to polskich gospodarstw skorzystało.

Chciałbym wiedzieć, ile jest w założeniach gospodarstw, które mają w latach 2014-2020 dostąpić zaszczytu modernizacji z PROW?

Sprawa szczegółowa: co zrobić z gospodarstwami ekologicznymi, kiedy spadły dochody tych gospodarstw poprzez zastosowanie regresywności? Czy przede wszystkim dla tych gospodarstw, które planowałyby inwestować w przechowywanie, będą zwiększone wielkości limitów, dostępnych na gospodarstwo? Czy też ewentualnie planuje się zmiany, dotyczące np. wielkości środków zakwalifikowanych do zwrotu?

Problem szczegółów jest niezmiernie ważny, ponieważ nie w idei ogólnej a w szczegółach będzie później tkwiła praktyczność realizacji PROW. To jest również o tyle trudne, że wczoraj dowiedzieliśmy się, iż znaczna część rozstrzygnięć znajdzie się w aktach delegowanych, które kraje członkowskie przekazały KE. W związku z tym, my do końca nie wiemy, jakie to szczegóły są w aktach delegowanych i w jaki sposób one będą oddziaływały na PROW w latach 2014-2020.

Ostatnie zdanie: niestety, nie widzę jakiejś myśli przewodniej, widzę kuglowanie liczbami.

Niestety, muszę przyłączyć się do krytycznej oceny, jaką przedstawiciele polskich organizacji rolniczych tu na tej sali zaprezentowali.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Sawicki.

Posel Marek Sawicki (PSL):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Myślę, że w ciągu ostatnich 10-12 lat rozmawiamy o sprawie najważniejszej, która będzie rozstrzygała nie o kolejnych dziesięciu a przynajmniej – o 20-25 latach, dotyczących kształtu i tempa rozwoju polskiego rolnictwa.

Pewnie nigdy nie przeprowadziliśmy takich głębokich debat i głębokich dyskusji o tym, jak racjonalnie, racjonalniej, rozsądniej wykorzystywać duże środki unijne, które chcemy otrzymywać i zabiegamy o to, żeby te środki do Polski płynęły. Nie przeprowadziliśmy poważnej debaty na temat wyższości płatności bezpośrednich nad rozwojem obszarów wiejskich czy odwrotnie.

Dzisiaj przyszło nam dyskutować w oderwaniu od płatności bezpośrednich, które – przypomnę – w nowej perspektywie będą zdecydowanie bardziej skomplikowane. Będą takie, mimo wszelkich założeń i wcześniejszych oświadczeń (i moich jako ministra, i także KE, polityków europejskich), że płatności bezpośrednie będą prostsze. One prostsze nie będą, będą zdecydowanie bardziej skomplikowane i nad ich charakterem i kształtem jeszcze na posiedzeniach tej Komisji pewnie będziemy dyskutować. Ale dziś mogę powiedzieć z pełną świadomością, że gospodarstwa duże (dwustuhektarowe czy trzystuhektarowe a także większe) zdecydowanie lepiej wychodzą na podwyższaniu płatności bezpośrednich niż na realizowaniu PROW.

Nie opłaca się – także z punktu widzenia funkcjonowania administracji – działalność odwrotna. Tak robią chociażby Niemcy, że z płatności bezpośrednich przesyłają środki do rozwoju obszarów wiejskich. Bo, oczywiście, to drugie działanie jest o wiele bardziej skomplikowane, o wiele bardziej kosztowne, o wiele bardziej ryzykowne, także w kontroli i w nadzorze ze strony KE.

Jednym zdaniem tylko odniosę się do zaczepki mojego sympatycznego kolegi Krzysztofa odnośnie organizacji rolniczych. Doceniam ich ogromne znaczenie, ale w kontekście wędzonek zwracałem tylko uwagę na to, że w tym jednym małym momencie nie było tego impulsu i sygnału, że coś się pojawiło, że coś jest i coś może zagrażać.

Ale mówiłem o tym i dziś jeszcze raz powtórzę: nie rozkręcamy kampanii medialnej, informującej o tym, że produkujemy wędliny wędzone, przekraczające normy zdrowotne, bo – z całą pewnością – jeśli nawet tak się zdarza to są to wyjątki. To są to wyjątki. Więc nie uczestniczymy, jako rolnicy i przetwórcy, w informowaniu opinii publicznej, że skala problemu jest wysoka i, że żywność polska ma jakąś wątpliwą jakość. Tu powinniśmy w tej sprawie zachować ogromny umiar.

Wracając do kwestii rozwoju obszarów wiejskich i do pytania o strategię. Po zmianie, po odejściu od tych pięćdziesięciu paru strategii i przejściu na dziewięć strategii rozwoju kraju, jedną z pierwszych jest strategia rozwoju rolnictwa, obszarów wiejskich i rybactwa. Ona wyznacza nam pewien horyzont, pewne ramy, do których powinniśmy zmierzać. Warto by było, żeby ministerstwo rolnictwa i autorzy tego projektu PROW jeszcze raz sięgnęli do tamtej strategii.

Warto byłoby także, abyśmy zwrócili uwagę na to, że podstawowym beneficjentem PROW ma być rolnik i przetwórca. Niestety, w tym momencie muszę się krytycznie odnieść do tego projektu i tych propozycji. Ja przynajmniej na pierwszym miejscu widzę doradztwo, widzę doradztwo i administrację, i asekurację. Administrację, jeżeli chodzi o realizację PROW na lata 2014-2020.

Zwracam się do kolegi Kalemby, ministra Kalemby, aby jednak – wsłuchując się w te głosy, w tę dzisiejszą debatę na sali, ale także w uwagi, które wpłyną jeszcze, mam nadzieję, z organizacji rolniczych – ten okres konsultacji jednak wydłużyć co najmniej o dwa tygodnie. I, aby przed ostatnim zatwierdzeniem tego dokumentu, jednak poinformować organizacje rolnicze, poinformować Komisję o tym, jakie uwagi zostały uwzględnione i dlaczego.

Chcę zwrócić uwagę na to, że jeśli przeglądamy kolejne projekty i kolejne programy to są tam stawiane progi i bariery a także pewne fakultatywne cele, które mamy osiągnąć. One mogą sprawić, że przy rozliczeniu okaże się (czy to po okresie trzech lat, czy pięciu lat realizacji), iż z przyczyn niezależnych od rolnika nie osiągnie się zakładanych celów: wielkości, wzrostu, produkcji, obniżenia chociażby emisyjności czy energochłonności. To są zdarzenia, które są niezależne od gospodarstwa. A więc, jeśli nie musimy,

to nie wpisujemy tych warunków w programy, ponieważ każdy audyt, przyjeżdżający z zewnątrz, nie zastanawia się nad celowością wpisanych wcześniej i akredytowanych elementów, audyt tylko sprawdza, czy to, co żeśmy sobie nałożyli i narzucili, jest do wykonania.

Dlatego apeluję do organizacji rolniczych, żebyście dokładnie to przejrżeli. My w ramach naszych struktur politycznych będziemy o tym dyskutować w sobotę. Chodzi o to, żeby wszystkie niepotrzebne ograniczenia po prostu z tego projektu, z tego programu, wyeliminować.

Dalej też chcę tu zwrócić uwagę, że w tej różnorodności polskich potrzeb, oczekiwań i regionalizacji nie da się (owszem, nie da się) w dokumencie ogólnopolskim uwzględnić wszystkich racji i wszystkich potrzeb. To, jako rolnicy, musimy wziąć pod uwagę. Ale z pewnością, jeśli nieuwzględnione racje i potrzeby będą omówione i zostanie wyjaśnione, dlaczego akurat preferujemy to a nie tamto, to sprawi, że publiczna, powszechna akceptacja dla tego dokumentu będzie zdecydowanie lepsza.

Ponieważ jest to projekt, który mamy realizować w latach 2014-2020 to dziś nikt nie wie (ja, oczywiście, konkurencji nie życzę, żeby przejęła władzę), ale dziś nikt nie wie, jakie będą relacje polityczne w kolejnych latach. Żle byłoby, żebyśmy – nie mając w tej sprawie konsensusu – przed KE tracili kolejne miesiące i lata na zmianę programu. Bo wiemy, że tak jak w latach 2007-2013 zmiany były możliwe, tak również będą możliwe zmiany w programie 2014-2020. Tylko chciałbym, mając doświadczenie z tych kilku lat (dziesięciu już lat realizacji WPR w Polsce), żeby tych zmian było jak najmniej, dlatego, że one później opóźniają, wydłużają, komplikują cały system realizacji PROW.

Ostateczne przedstawienie i zatwierdzenie przez KE nie musi należeć do rekordów pierwszeństwa, jeśli chodzi o państwa unijne. Ja byłbym za tym, żebyśmy byli nie pierwszym a może przedostatnim czy ostatnim państwem, które ostateczny kształt WPR negocjuje w jego szczegółach. Po to, żeby – po pierwsze – miał on ogólnospołeczną akceptację a – po drugie – aby był jak najbardziej stabilny w kolejnych, przyszłych latach.

Chcę zwrócić uwagę na to, że rozporządzenie o przejściowych warunkach stosowania WPR w roku 2014 nie zabrania nam podejmowania zobowiązań i korzystania z nowego PROW na dotychczasowych zasadach. A więc myślę, że decyzja ministerstwa, przekazana Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w zakresie maksymalizacji realizacji pewnych zadań na starych zasadach (bo jednak one w wielu wypadkach są zdecydowanie prostsze niż te, które KE nam sugeruje w tej chwili w swoich ramach), będzie lepszym rozwiązaniem niż pośpiech w przyjęciu tego programu.

Więc ja bym bardzo prosił kolegę Stanisława, żeby jednak zastanowić się nad wydłużeniem przynajmniej o dwa tygodnie tego okresu konsultacji. Żebyśmy jeszcze raz mogli się spotkać jako komisja rolnictwa i wytłumaczyć sobie, dlaczego te uwagi zostały przyjęte a te – nie.

To już jest ostatnie zdanie. Na posiedzeniach tej Komisji mówiliśmy o kwestiach, związanych z rolnictwem ekologicznym. Dostaliśmy zapewnienie, że tego progu 10 ha nie będzie. Ba, może się mylę (zajrzę do protokołu z Komisji), ale wydawało mi się, że nawet kwestionowanie progu 20 ha przez członków Komisji, poprzez dyskusję na posiedzeniu Komisji, zostało przez resort życzliwie przyjęte. Więc, jeśli chcemy na rynkach światowych i europejskich konkurować jakby na dwóch poziomach polskiego rolnictwa – jednorynkowe, towarowe, intensywne, ale przy większym zwróceniu uwagi na wysoko jakościowe, ukierunkowane na bliski rynek europejski rolnictwo biologiczne, ekologiczne – to wprowadzanie tak restrykcyjnych ograniczeń i barier, niestety, tej towarowości ekologicznego rolnictwa nie będzie sprzyjać.

Mamy jeszcze trochę czasu i ja bym prosił o to, żebyśmy ten czas, rzeczywiście, wykorzystali na solidną, otwartą dyskusję, bo w tej chwili żeśmy taką dyskusję dopiero zaczęli. Do tej pory dokumenty nie wychodziły na zewnątrz. Mamy ten dokument, możemy się do niego odnieść. Ale, żeby dyskusja nie była zakończona już w tę sobotę (bo termin 10 lutego upływa w poniedziałek), tylko żebyśmy jednak dali sobie czas. Czas na to, abyśmy po tych uwagach bezpośrednio zainteresowanych organizacji (tu liczę szczególnie na organizacje branżowe) mogli usiąść za dwa tygodnie i porozmawiać. Tak, abyśmy

przed ostatecznym przedstawieniem naszej koncepcji KE do ostatecznej konsultacji mieli przynajmniej w 80% przeświadczenie, że to jest nasze.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Nie można klaskać na sali...

Posel Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Proszę o zapisanie do protokołu, że ja klaskałem.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Szanowni państwo, ja też chciałem poruszyć kilka kwestii.

Mam przy sobie co prawda wystąpienie na temat polityki pana ministra, które wygłosiłem w Sejmie, ale nie będę już tego czytał, bo zbyt długo by to trwało. Natomiast myślę, że zwrócę – po prostu – uwagę na kilka spraw i do nich się odniosę, bo większość kwestii została poruszona.

Moim zdaniem, problem się zaczął już w roku 2007, po objęciu władzy przez obecną koalicję. Władzy, która przyjęła, zmieniła politykę rozwoju w Polsce. Przypomnę, że w 2006 r. PiS przyjął ustawę o zasadach prowadzenia polityki rozwoju i wprowadził pojęcie rozwoju, którego celem jest uwzględnienie dobra człowieka. Natomiast Platforma, bo to wynika też z wystąpień sejmowych, stawia na zysk. Wszystko ma być z zyskiem: autobusy, dojazdy do wsi, służba zdrowia. Ta różnica w podejściu do polityki rozwoju właśnie powoduje to, że obszary wiejskie, naszym zdaniem, będą się wyludniały. Będą na wsi coraz gorsze warunki do życia a młodzi i wykształceni ludzie będą wyjeżdżali, aby szukać pracy na Zachodzie.

Przypomnę, że w naszej Narodowej Strategii Spójności, która była takim dokumentem, jakim jest obecnie Umowa Partnerstwa, był jednoznacznie wymieniony piąty cel: rozwój rolnictwa i obszarów wiejskich, czyli w polityce spójności 2007-2013 ten cel był wstawiony, chociaż – jak pamiętamy – Narodowa Strategia Spójności nie obejmowała wtedy WPR.

A teraz mamy Umowę Partnerstwa i jest dołączona ta część z PROW. Natomiast w polityce spójności nic praktycznie nie mówi się o rolnictwie a rozwój obszarów wiejskich jest bardzo rzadko wymieniany. Dlatego, szanowni państwo – o tym mówił pan poseł Sawicki – dopiero przegląd w 2016 r. i nowe podejście do polityki rozwoju może dać taką szansę, że w ramach przeglądu polityki spójności i WPR mogą być przyjęte rozwiązania, które spowodują, że obszary wiejskie i rolnictwo otrzymają kolejną szansę na rozwój.

Najlepiej to poprzeć przykładami. Województwo podlaskie, ściana wschodnia: zabrano budowę drogi S19, zabrano koleje. To jest też rozwój obszarów wiejskich, czyli dostępność połączeń w województwie i z województwami. A więc pierwszy wniosek, że należy dokonać zmian w dokumentach UE, bo takie prawo Polska ma w ramach przeglądu. Tam jest jedenaście celów tematycznych i, jak przeczytamy te cele tematyczne, to nie bardzo te cele odnoszą się do rolnictwa. Bodajże w jednym celu jest wspomniane o rozwoju produkcji, ale też nie mówi się konkretnie o rozwoju produkcji rolnej. Tak, że to jest pierwszy wniosek.

Druga sprawa dotyczy ustawy o zasadach polityki rozwoju. Przyjęliśmy teraz zmianę do tej ustawy. PiS proponował, aby wpisać do ustawy politykę wiejską, ale polityka wiejska nie została wpisana. Natomiast wpisano politykę miejską, co świadczy o tym, jakie są cele i działania tego rządu, jeśli chodzi o rozwój kraju, że w zasadzie liczą się miasta i to tylko te duże. Natomiast, jeśli chodzi o obszary wiejskie, to zapisów nie ma.

Za dwa tygodnie też mamy posiedzenie komisji, na którym będziemy prosili przedstawiciela resortu infrastruktury o omówienie poszczególnych programów operacyjnych i sposobów ujęcia zagadnień, związanych z rozwojem obszarów wiejskich. Być może wtedy ustalimy wreszcie, czy środki finansowe, o których mówi pan minister Kalemba, są tam dokładnie zapisane, a także w których działaniach i jak są rozpisane.

Chciałem się odnieść do finansowania, bo ciągle nie rozumiem pewnych rzeczy, ale wydaje mi się, że wiem, co mówię.

Pierwsza sprawa: dlaczego Polska jest poszkodowana, jeśli chodzi o rozwój, o politykę spójności? Nie jest to tajemnicą. Mam tu opracowanie prof. Roznocha, który jed-

noznacznie stwierdza – zacytuje, bo to jest ważne z punktu widzenia wyjaśnienia finansowania i też rozwoju obszarów wiejskich. „Bo musimy jasno powiedzieć, że polityka spójności w swoim zamiarze ma służyć i służyła w Europie do wyrównania szans, a więc do poprawy sytuacji ekonomicznej terenów najbardziej zapóźnionych. Dlatego w perspektywie 2007-2013 Fundusz Spójności był przeznaczony dla regionów, które osiągały PKB w przeliczeniu na mieszkańca na poziomie poniżej 75% średniego poziomu UE. Celem tym były objęte aktualnie 84 regiony UE”.

Co to oznacza? Żeby ta metodologia, która się nazywa metodologią berlińską, została utrzymana, ażeby rząd nie przehandlował na rzecz Francuzów, Niemców i Brytyjczyków części środków, Polska przy tym mechanizmie powinna otrzymać 106 mln euro. Ktoś by powiedział, że i tak najwięcej otrzymamy. Ale, szanowni państwo, dalej w tej ekspertyzie właśnie jest napisane, że w związku z decyzją o wprowadzeniu regionów pośrednich stało się to kosztem regionów francuskich, niemieckich, brytyjskich i belgijskich, które przecież nie są, jak wiecie państwo, regionami najbiedniejszymi.

A kto o tym zdecydował? Zdecydowała o tym w pierwszym etapie pani Hübner, która – według raportu z konferencji francuskiej (była przewodniczącą Komisji Rozwoju Regionalnego czy jest nawet chyba) – stwierdziła, że nowe kraje członkowskie są przygotowane do zweryfikowania intensywności pomocy na rzecz regionów właśnie lepiej rozwiniętych. To ruszyło. Nikt tutaj w Polsce specjalnie na to uwagi nie zwracał, chociaż my mówiliśmy o tym jako PiS już od trzech lat. To była pierwsza porażka i dlatego tutaj środków na rozwój obszarów wiejskich będzie brakowało.

Generalnie ekonomiści postulują, że – aby Polska miała szansę bycia w Europie na równych warunkach z innymi państwami – powinien być wprowadzony taki europejski plan Marshalla. Co to znaczy? To znaczy, że bez wyrównania poziomu technologicznego w Polsce w stosunku do innych państw, zawsze nasza młodzież będzie wyjeżdżała tam, gdzie jest lepsza praca i lepiej przygotowane warsztaty. Dlatego już o tym też mówiliśmy jako PiS, że należałoby taki plan wprowadzić.

Przypomnę, że 5 czerwca 1947 r. Marshall powiedział: „Stany Zjednoczone powinny zrobić wszystko, co w ich mocy, by dopomóc światu w powrocie do zdrowia gospodarczego, bez którego nie może być mowy o równowadze politycznej i pokoju”. Dlatego nawet poza środkami z polityki spójności powinniśmy się, jako Polska, domagać takiego specjalnego planu, który będzie miał na celu właśnie wyrównanie poziomów technologicznych. To jest jedna sprawa, jeśli chodzi o politykę spójności.

Przejdźmy teraz do finansowania.

Czy pan minister ma jeszcze te dane, te wcześniej prezentowane słupki? Czy można je jeszcze dostać, czy już zostały zdjęte? Nie ma słupków. To może później a teraz skończę.

W każdym razie przed negocjacjami cały czas i na posiedzeniach Komisji, i w prasie, rząd powtarzał (myślę tutaj o poprzednim przeglądzie a także o wstępnych negocjacjach celów WPR), że będzie zabiegał o co najmniej równe środki w nowej perspektywie. Taką propozycję w czerwcu 2011 r. przedstawiła KE, która w wyjściowych dokumentach zaproponowała Polsce prawie 35 mld euro. To była propozycja Komisji.

Z czego to wynikało? Wynikało to z tego, że – przypomnę – Polska od 2004 r., mając kopertę 3 mld euro na płatności obszarowe, nie otrzymywała tego pełnego poziomu. Dopiero w 2013 r. Polska otrzymała 3 mld euro plus przez te siedem lat 2 mld euro na PROW, czyli razem 5 mld euro w 2013 r. razy siedem. Rachunek jest prosty: powinniśmy otrzymać 35 mld euro. Ale, oczywiście część państw, które – moim zdaniem – niespecjalnie się liczą z Polską (albo Polska za słabo tam o to zabiega) doprowadziła do tego, że prawie o 60 mld (w związku z rabatem angielskim) zmniejszono budżet z tym, że na obszary wiejskie, na płatności nie zmniejszono dużo, chyba tylko o kilka miliardów.

Ale, co robi dalej Parlament Europejski? PE zgodnie z traktatem z Lizbony ma jakby równe prawa przy przyjmowaniu dokumentów i przyjął stanowisko, że Polska musi mieć 35 mld. Oczywiście były dalsze negocjacje i 7-8 lutego pan premier wspólnie z panem ministrem podali informację, że Polska otrzymuje 28,6 mld euro, w tym 9,8 mld na PROW, 18,6 mld na płatności obszarowe.

Nie mówię, że było łatwo. Tylko nie oszukujmy się. Panie ministrze, jeśli pan weźmie te różowe słupki to dlaczego pan ich nie przeliczy na ceny bieżące? Jeśli mówimy nawet o cenach bieżących to pan przelicza na 2020 r. to niech pan przeliczy te środki z 2013 r., które Polska otrzymała. Czyli tam, gdzie mamy 39,2 mld, trzeba dodać 14% i w tej perspektywie będzie 6 mld, czyli 45 mld. Panie ministrze, to jest prosty rachunek.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

To są bieżące ceny.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Nie, nie. Ustalmy, 40 i 39,2 Polska otrzymuje do końca 2013 r.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

W cenach bieżących.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

A w cenach stałych otrzymuje 28,6. Teraz niech pan to dwa razy do 2020 r. przeliczy. Szanowni państwo, to chyba jest...

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Tak się nie liczy.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Jak to się nie liczy? Jeśli pan mówi, że pan otrzymuje 28,6 i przelicza pan na ceny bieżące i jest to 32 to pan tych pieniędzy teraz nie otrzymuje. Otrzyma pan je w 2020 r. A jak pan otrzymał 39,2 teraz, to ich wartość byłaby 45. Czyli wie pan, ja przynajmniej tak myślę.

To jest jedna sprawa.

Druga sprawa, złożyliśmy wniosek do KE w związku z rozporządzeniem, które zostało wydane w sprawie PROW i w sprawie płatności. Ponieważ ogólne rozporządzenie 1311, w art. 6 stanowi, że każdego roku Komisja dokonuje przeliczenia środków, biorąc pod uwagę dyscyplinę finansową, inne ograniczenia czy redukcję, która będzie, przypomnę, w przypadku powyżej 2 tys. euro. Tak, że te środki bieżące, tzw. pana ceny, są na razie iluzoryczne, tak powiem, bo dopiero decyzje będą podejmowane każdego roku. Tak o tym mówi art. 6 rozporządzenia 1311.

Jeszcze krótko. Ponieważ, szanowni państwo, przejdziemy do innej sali, to chciałem się odnieść do PROW. Sprawa wskaźników, bo tam mamy wskaźniki...

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

...i strategię.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

No i strategię, rzeczywiście. Bo teraz, panie ministrze, czy przy zmniejszonej ilości środków będzie pan zmieniał strategię? Bo strategia była opracowana przy pewnej ilości środków finansowych. Tam jest szereg zadań i one, rzeczywiście, są dobre. Natomiast powinien być oceniony wskaźnik realizacji strategii. W związku z pomniejszeniem środków tego jest mniej.

Wymienione są w PROW potrzeby, ale – oczywiście – potrzeby są wymienione bez podania wskaźników. Mamy tych potrzeb trzynaście. To jest, moim zdaniem, błąd tego dokumentu, bo jeśli mówimy o potrzebach to, w związku z działaniami i zadaniami, które będą realizowane, trzeba byłoby podać – w stosunku do stanu istniejącego – jakie są potrzeby liczbowe i ile w tym czasie zrealizujemy.

Sprawa aktów delegowanych. Mówił o tym poseł Ardanowski, że to może być dla nas kulą u nogi, dlatego że szczegółowe rozwiązania mogą niektóre działania komplikować. Zresztą dzisiaj jest bardzo ciekawy wywiad w „Rzeczpospolitej” z panią Gurbiel, która mówi, że będą trudne warunki dostępu.

Pytanie moje jest takie: w jakim działaniu będzie możliwość wspierania obiektów sakralnych? Czyli cmentarzy czy...

Głos z sali:

...pan minister to podał.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Może, nie słyszałem. Ale jeśli było to przepraszam, przeczytam.

No i uważam, że zbyt słabo jest wyeksponowana sprawa doradztwa. Przy zmianie tytu przepisów, przy aktach delegowanych, przy takich wymaganiach to, bardzo proszę, żeby jednak doradztwo było w Polsce właściwie przygotowane do funkcjonowania, bo w innym przypadku naprawdę może być dużo kłopotów.

Szanowni państwo, przechodzimy do sali 102. Jest to sala mała, ale nie ma innej możliwości...

Sekretarz Komisji Ewa Karpińska-Brzost:

Mamy salę 106.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Do sali 106, przepraszam, do sali 106. Udało się załatwić salę 106, tak? Tam mamy możliwość obradowania do godz. 13.00. Pan minister będzie miał godzinę na wystąpienie.

Panie ministrze, przechodzimy do sali 106. Mamy salę do godz. 13.00. Ale będziemy prosili, żeby też zająć stanowisko wobec protokołu z obrad, który państwo dostaniecie. I tak, jak mówił minister Sawicki, za jakiś miesiąc byśmy wrócili do tematu.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Rozpoczynamy, bo i tak już długo rozmawiamy.

Można, panie ministrze? Jeśli pan jest przygotowany to proszę. Proszę teraz ewentualnie odpowiedzieć na pytania.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Może jeszcze z minutkę, bo widać, że jeszcze jesteśmy w trakcie przenosin.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Bardzo proszę.

Proszę zamknąć drzwi, już chyba można zaczynać, panie ministrze.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

No cóż, jeśli pan przewodniczący pozwoli.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

...czas jest cenny i jest go bardzo mało. Przede wszystkim chciałem podziękować za...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Trochę bliżej do mikrofonu, panie ministrze.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Chciałem bardzo podziękować za tę bardzo ważną dyskusję. Potrzebną, potrzebną nam wszystkim, dlatego o nią prosiłem.

A teraz o paru sprawach, które tu się nasuwają.

Oczywiście, uczestniczę w spotkaniach z rolnikami. Tych spotkań mi nie brakuje. Praktycznie odbyły się we wszystkich województwach. W ostatnim tygodniu odbyło się w województwie lubuskim spotkanie z rolnikami. Polagra Premiera. Mnóstwo rozmów. A na przykład w Kraśniku się dowiedziałem, że jesteśmy największym producentem malin na świecie. Tysiąc rolników. Mnie nie brakuje kontaktów. Jestem na spotkaniach z rolnikami, gdy tylko nie muszę być tutaj w ministerstwie.

Parę spraw chciałbym jednak wyjaśnić.

Jeżeli chodzi o budżet to chciałbym podkreślić, że ja nigdy nie miałem różnych danych. Tylko jeszcze raz powtórzę to dzisiaj: Polska ma w nowej perspektywie największy budżet ze wszystkich państw UE, z 28 państw. Największy budżet. Polityki spójności to jest gdzieś 23-24% budżetu całej polityki spójności Unii. Budżetu na 28 państw.

Zawsze mówiłem, że jeżeli chodzi o PROW to jest cięty. Natomiast mamy największy budżet w PROW, też z 28 państw UE. Jesteśmy na pierwszym miejscu. Pomimo tych

cięć. Jeżeli chodzi o płatności to jesteśmy na szóstym miejscu. W sumie, jeżeli chodzi o budżet unijny to jesteśmy na piątym miejscu w UE. Innych danych nigdy nie podawałem. Na pierwszym miejscu jest Francja, potem Niemcy, Włochy, Hiszpania i na piątym miejscu jesteśmy my.

Teraz, jeśli mówimy o cięciach budżetowych, to największym zwolennikiem cięć jest Wielka Brytania. To są konserwatyści, liberałowie. Ze strony tego państwa były propozycje cięć o około 200 mld euro. A na posiedzeniu Rady Ministrów ds. rolnictwa najbardziej minister rolnictwa Wielkiej Brytanii domagał się cięć we WPR. Powiedzmy sobie jasno, jak to wygląda. Teraz budżet mamy taki, jak podałem.

Przedstawię, jak są podzielone zdania w samych klubach, partiach czy w organizacjach, bo – proszę zwrócić uwagę, że łatwo jest zabrać głos odnośnie jednego województwa czy nawet doradców z jednego województwa a program ustalamy dla całej Polski. Dlatego są zespoły robocze, które non stop pracują z instytutami. Te stanowiska są wypracowane w ramach konsultacji, żeby było można o czymś dyskutować i wyciągać dalsze wnioski.

Sprawa następna to są filary. Proszę zwrócić uwagę na to, że mało kto wierzył, iż w I filarze uzyskamy około 240 euro. Tak uważam, tak między nami mówiąc. Ja wiem, jakie były tutaj uchwały i w Sejmie, i o czym mówiono. II filar. A teraz mówi przewodniczący RI „Solidarność”, pan Jerzy Chrościkowski, że nigdy się nie zgodzą na przesunięcie z II do I filara. A zacytuję wypowiedź pana posła Henryka Kowalczyka, który jest w określonym klubie. To jest dokładnie jego wypowiedź, zaczerpnięta z protokołu z posiedzenia Komisji z 10 listopada. On podaje „Cieszy informacja, że mimo proponowanego przesunięcia 25% z II filara na płatności bezpośrednie jest tam dalej proponowane przesunięcie środków czy dofinansowanie z budżetu krajowego”.

Co do płatności i przesunięcia z II filara to, oczywiście, zdania są podzielone. Tylko proszę zwrócić uwagę, że jak mówiliśmy o modernizacji gospodarstw (tu odpowiadam na pytanie, że z tego skorzystało ponad 60 tys. gospodarstw i dalsze wnioski są rozpatrywane) to – jeżeli chodzi o płatności bezpośrednie – skorzysta z nich za 2013 r. 1,356 mln gospodarstw. W 80% te środki idą na środki do produkcji, żeby te nasze pola były uprawione, zagospodarowane. Więc ja uważam (i będę bronił tego zdania), że to jest dobra decyzja.

Do pewnego języka byłem przyzwyczajony, ale uważam, że powinniśmy unikać skrajnych określeń. Jak mówimy o cenach stałych, bieżących, no to jak nazwać ten dokument, który krąży, który był pokazywany? W jednej perspektywie ceny stałe, w drugiej – bieżące. Pomieszanie tego wszystkiego. I teraz proszę zobaczyć, jak to nazwać? Na nową perspektywę przewiduje się w ogóle na obszary wiejskie rocznie 4 mld euro a my będziemy mieli na obszary wiejskie 42 podzielone przez siedem. To ile to wychodzi? To ja tego już nie chcę nazywać. Z tym się chodziło po studiach. Kiedyś miałem możliwość wyprostowania tego.

Jeśli mówimy o pewnych zasadach to pan przewodniczący Krzysztof Jurgiel dobrze mówi, że trzeba szanować ludzi. Tak, tak, od ludzi się wszystko rozpoczyna. A jak traktowano ludzi jesienią 2007 r., gdy tysiące ludzi stało przed oddziałami agencji z wnioskami? Bez informatyzacji, bez akredytacji. Jak to nazwać? Jakie to było traktowanie ludzi? Ja z posłem Piotrem Walkowskim stałem w Poznaniu, żeby tam nie poniszczyli tych budynków itd. Karanie ludzi. To był 2007 r. Więc mówić a robić, to są różne rzeczy.

Bardziej jest potrzebna rzetelna informacja. A jak pan przewodniczący Krzysztof Ardanowski udzielał informacji w gazecie: Kalemba opowiada o kredytach, o 3 mld zł, oszukuje, ich nie będzie. Były kredyty? Były. Przeprosił pan przewodniczący za to. I te kredyty zostały wykorzystane do końca roku. Więc nie udawajmy, że my jesteśmy tacy kryształowi i tylko zarzucamy innym. Mógłbym mówić o wielu innych sprawach, ale – oczywiście – tego nie będę robić.

Z czego wynika przyspieszony termin konsultacji? Z daty wysłania Umowy Partnerstwa do KE. Mamy trzy miesiące, żeby to zgłosić. W całej procedurze, łącznie z konsultacjami, przyjęciem przez Radę Ministrów. My nie możemy sobie pozwolić na niedotrzymanie tego terminu, my chcemy go dotrzymać. To nie można tak z minuty na minutę zmieniać reguł, bo na dzisiaj naszym głównym zadaniem jest to, żeby po tych konsultacjach

przesłać PROW do KE w ustalonym terminie. My nie mamy czasu do końca kwietnia, do maja. Tylko trzeba to wysłać w ustalonym terminie.

W związku z czym przyjmujemy taką zasadę: termin ten utrzymujemy, ale prosimy o przesyłanie wszystkich materiałów i opinii czy elektronicznie, czy w inny sposób. Wszystko będziemy brali pod uwagę. Ale ja za to biorę odpowiedzialność (jako minister i ministerstwo z ludźmi), żeby to w terminie przeszło do Brukseli. Wszystkie informacje, które przyjdą do nas w ramach konsultacji, weźmiemy pod uwagę, nawet po terminie. Ale tu inaczej do tego nie możemy podejść.

Tak, jak pretensje o uchwalenie ustawy o płatnościach bezpośrednich w takim tempie. Ja jestem już przez jakiś czas posłem, więc wiem, jak tu się uchwalało ustawy. Nie będę tego przypominał. Nie będę tego przypominał. Natomiast w tym miejscu wyrażam wielki szacunek dla całej komisji rolnictwa, dla Sejmu i Senatu, że w ciągu miesiąca to zrobiono (bo innego terminu nie było), żeby nie kto inny a rolnicy-beneficjenci otrzymali te płatności. Tak powiem, że mam za to wielki szacunek. Uważam, że możemy się wspólnie cieszyć, iż dzięki uchwaleniu tej ustawy pieniądze w terminie dotrą do rolników. To jest myślenie. My nie mamy pół roku na to, tylko miesiąc mieliśmy.

Wszystkim, którzy się przyczynili do tego, że możemy dalej procedować, wyrażam wdzięczność. Przecież to nie jest dla członków komisji rolnictwa, ja nie otrzymuję płatności. Otrzymują je rolnicy, te prawie 1,5 mln rolników otrzymuje płatności. Więc niepotrzebnie roztrząsamy tę sprawę.

Teraz już tak może bardziej konkretnie powiem o tych sprawach, które do mnie należą. Zbyt łatwo używamy pewnych słów. Uważam, że powinna być większa odpowiedzialność za słowo, bo pan przewodniczący Gołębiowski...

Czy jest?

Głos z sali:

Jest, jest.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Jest, to dobrze.

Pan przewodniczący Gołębiowski ma wrażenie, że te pieniądze nie idą do kieszeni rolnika. Jak można mieć takie wrażenie, jak ktoś zna ten program, który był: 23,7 mld z tych 42,4 mld to są płatności. To do kogo one idą? Do urzędników? Do kieszeni rolnika. Modernizacja dla małych gospodarstw. To już nawet nie licząc, nie wchodząc w szczegóły – 30 mld z tego, jak drut, idzie do kieszeni rolnika. Jak można mówić, że to nie trafia do kieszeni rolnika?

A my idziemy w tym kierunku, żeby właśnie do jak największej ilości gospodarstw te środki dotarły. To jest nasza strategia.

Teraz proszę zobaczyć, jakie starły się tu poglądy między województwami. Nie zgadzam się z tą wypowiedzią (bo ktoś tu powiedział, że jak gospodarstwo ma 9-10 ha to ono nie jest dochodowe) – nie wolno lekceważyć, nawet największym właścicielom gospodarstw, tych gospodarstw ośmiohektarowych, dziesięciohektarowych czy kilkunastohektarowych. Nie można. Znam w Małopolsce, w rejonie Miechowa, takie gospodarstwa, gdzie z 8-9 ha rodziny świetnie żyją, bo ciężko pracują przy warzywach. Kształcą swoje dzieci. Nie idą po kasę do gminy, po zasiłki itd. To co, nie trzeba im pomóc? Uważam, że to jest błędne myślenie. Ja się zgadzam, niech będzie jedno rolnictwo, ale nie można nie doceniać tych rodzin, które żyją w mniejszych gospodarstwach.

Dlatego żeśmy wprowadzili to działanie, które jest akceptowane na wielu spotkaniach z rolnikami; np. w Racławicach w Małopolsce mówiono, żeby właśnie wprowadzić to działanie. My dla gospodarstw, o których mówimy, mamy na modernizację gospodarstw i na małe gospodarstwa około 800 mln euro więcej niż w poprzednim programie. Jest więcej czy nie jest więcej? No, jest więcej.

Teraz sprawa programów rolno-środowiskowych, klimatycznych, ekologicznych itd. To jest łatwo mówić, żeby było bez ograniczeń, ile kto chce, ale my mamy środki ograniczone, bo to jest do 30% II filara. Większość z tego to już są płatności ONW dla prawie 730 tys. rolników. To jest prawie 2,5 mld euro. A pozostaje kwota, z której około 1,5 mld euro idzie na programy rolno-środowiskowe, ekologiczne. Teraz my to chcemy uczci-

wie podzielić. Nie ma takiej możliwości, żeby ten pieniądz dotarł do gospodarstw, które będą korzystały do 100 ha z tych programów, do 200 ha czy do 300 ha. Było takie jedno działanie w obecnym programie, gdzie tylko jeden rolnik skorzystał z kilkuset hektarów. Ja uważam, że trzeba to też umiejętnie podzielić.

Ja bym oczekiwał tutaj (szczególnie od KRIR, panie prezesie) napisania całościowego programu. Jak wy to widzicie, w jaki sposób podzielić płatności rolno-środowiskowe, ekologiczne. W ramach tej kwoty, która jest, bo to jest łatwo powiedzieć: temu dać więcej, temu dać więcej a kwota jest jedna – i na tym właśnie polega cały problem. Oczekujemy propozycji. Dzisiaj się zresztą spotykamy, żeby to podzielić.

Był też temat energii odnawialnej, biogazowni. Tak, analizujemy to. Wczoraj spotkaliśmy się na około dwugodzinnej rozmowie z wiceministrem Pietrewiczem z Ministerstwa Gospodarki i mówiliśmy właśnie o tych sprawach. Ministerstwo rolnictwa zajmie stanowisko w tym projekcie takie, o jakim mówicie, żeby szczególnie preferować poniżej 1000 kW. Mamy propozycję. Wczoraj żeśmy rozmawiali. W części spraw żeśmy się porozumieli a w części – nie. Pójdzie to na Radę Ministrów.

Jeżeli chodzi o energię odnawialną, biogazownie itd. – reprezentujemy interesy też tych średnich, przeciętnych gospodarstw. Tutaj jest przewidziane, że do 1 MW będzie około 25% całego udziału, oczywiście, to się wiąże z dofinansowaniem. To jest sprawa tego typu.

Było pytanie ze strony posła Cezarego Olejniczaka. Przewidujemy dla bardziej efektywnego wykorzystania maszyn, urządzeń i ciągników właśnie zakup przez grupy rolników i organizacje sprzętu do szerszego, usługowego wykorzystania. Nie będę omawiać szczegółów na ten temat. To przewidujemy.

Faktycznie, dużo tu było wypowiedzi odnośnie programów doradczych. Bardzo je skrzętnie notujemy. Wyciągniemy z tego wnioski. Ale powiem jeszcze, że tu instytucje, które są ponad nami, też bardzo dokładnie się przyglądają doradztwu. Uważam, że trzeba stworzyć warunki i dla doradztwa państwowego, i dla doradztwa prywatnego. Ale szczególnie dla tych podmiotów, które mają kwalifikacje, które mają zaufanie. Wiele tych wypowiedzi też nam daje tutaj dużo do myślenia.

Podmioty prawne, spółdzielczość, spółdzielnie produkcyjne – to nie tak łatwo można powiedzieć, że się likwiduje. Znam spółdzielczość. Jest wiele spółdzielni, które mają po 150, 200, 280 ha. Będą mogły z tego korzystać. A inne będą mogły skorzystać z innych programów. Wiadomo, że szczególnie preferujemy gospodarstwa rodzinne, które zapisałyśmy w konstytucji. Ja też uważam, że organizacje rolnicze, które reprezentują interesy rolnicze, też powinny tych interesów pilnować, bo – jak słusznie była mowa o płatnościach bezpośrednich i mówimy o tych około 240 euro i więcej – to co, tutaj mały rolnik skorzysta w największym stopniu z tych płatności? Ma 10 ha i pomnoży je przez te 240, więc jak ktoś ma 400-500 ha to wiadomo, że skorzysta więcej. Można, oczywiście, też dyskutować na ten temat.

Mamy pewne ograniczenia, jeżeli chodzi o ONW.

Teraz progi, i dla firm. Jak ktoś będzie inwestował w trzodę chlewną to będzie miał takie samo dofinansowanie – czy to jest spółdzielnia, czy prywatny. Takie samo będzie dofinansowanie. Sprawa zmiany progów nie wynika z naszych zachcianek, tylko wynika to z przepisów UE. Zmieniły się tutaj kryteria w tym zakresie.

Sprawa klęsk i ryzyka. Rozwiązania są. Też uczestniczyłem w rozmowach na temat wprowadzenia podatku dochodowego w rolnictwie. Według tych propozycji, jakie teraz padają, to bardziej sprawiedliwego podatku dla rolnictwa niż jest teraz podatek rolny, gdzie każdy płaci od hektara, to ja nie widzę. Mogę powiedzieć, że każde następne rozwiązanie, które się pojawi, będzie gorsze dla rolników. Nie środowiska rolnicze decydują o wprowadzeniu systemu podatku dochodowego. To dokładnie wiadomo.

Natomiast sprawa ryzyka. Jest teraz kryterium 30% strat w gospodarstwie i my nie możemy tutaj dyskutować. Myśmy uruchomili procedurę, żeby to kryterium zmienić na poziomie Unii. Ale decyzji pozytywnej w tym zakresie nie ma. My proponowaliśmy, żeby chociaż wziąć wysokość strat w samej produkcji połowej. To jest to działanie, którego nam się nie udało pozytywnie rozwiązać, ale nie odступujemy od tego.

Pani minister powie, ile ewentualnie by kosztowało nasz budżet to ubezpieczenie od ryzyka i czy jest zgoda, żeby na to przydzielić środki.

Będą dopłaty, tak przewidujemy, w ramach płatności związanych z produkcją – do owoców miękkich, do krów, do owiec. Oczywiście, dopiero będziemy o tym decydowali. Chmiel, tytoń – w ramach płatności z budżetu krajowego. Skrobia ziemniaczana, motylkowate itd. – nad tym pracujemy.

Natomiast płatności uzupełniające i płatności paszowe. Tak, ich nie ma za rok 2014. Nie ma, bo takich płatności już nie będzie. Możemy tylko ewentualnie później robić, według mojej wiedzy, płatności związane z produkcją, ale te pieniądze nie uciekły. Tak jak mniej więcej płatności dla rolników w 2013 r. to są 3,4 mld euro, to taka sama ilość pieniędzy dotrze do rolników w roku 2014. Jeśli jest mowa, żeby rozmawiać itd. Jedyna zmiana, która była w projekcie budżetu na rok 2014 – o 350 mln zł – to pani dyr. Szełągowska dokładnie wie. To była moja propozycja przed Radą Ministrów, gdzie jeszcze wspólnie z wicepremierem Rostowskim, z panem premierem Donaldem Tuskiem, podnieśliśmy o 350 mln, bo mielibyśmy problem. Jest ten okres przejściowy. W 2014 r. już nie będzie modulacji. Więc te środki dotrą bardzo podobne. Nie mówię, że jest łatwo.

A jeszcze dodam do tego, że trwają bardzo trudne rozmowy polskiego ministra finansów z KE. Do 15 kwietnia mamy przedstawić program. Przecież przekraczamy te wskaźniki, jeśli chodzi o dług publiczny, deficyt budżetowy. Tu naprawdę trzeba to wszystko brać pod uwagę, bo możemy wszystko ładnie zapisać, ale – jak Polska się nie utrzyma w pewnych ryzach – to płatności bezpośrednie będą, ale środki z polityki spójności mogą być wstrzymane. Więc na sprawę trzeba tutaj patrzeć całościowo. To by była ta kwestia.

A o tym już nie będę więcej mówił.

Nie zgadzam się z tym, że ktoś czymś manipuluje. Nie do mnie te słowa. Ale uważam, że to jest według tej zasady: tak jak ten, który podpala, to później pierwszy biegnie i wrzeszczy, że jest pożar. Słyszę te zarzuty. Ja się nie zmieniłem, jestem tym samym posłem. Więcej pracuję. Więcej wymagam.

A ten budżet 42,4 mld euro, proszę zwrócić uwagę, dlaczego nikt dzisiaj nie krytykuje I filara, gdzie jest 240 i więcej dla 1,356 mln? Bo mało kto w to wierzył, że będzie to możliwe do osiągnięcia. A dla każdego rolnika, do każdego hektara będzie o ponad 20 euro więcej na każdy hektar. Dobrze czy źle? Ja uważam, że dobrze. To żeśmy załatwili tę sprawę. To jest zgłoszone do Brukseli, to już jest decyzja. Nikt tego nie zmieni.

Jeżeli chodzi o PROW to dyskutujemy, ale budżet mamy ustalony. Tak, jak niektórzy nie wierzyli, że uda nam się przesunąć i osiągnąć 240, to ja dzisiaj mówię, że myśmy to zrealizowali. A jeżeli chodzi o 5,2 mld euro to ja też pamiętam dyskusję w Sejmie, kiedy mówili: minister mówi, że będzie 4,5. Mówi, ale żeby to było. No, to jest 5,2 mld euro przyjętych uchwałą Rady Ministrów, jest. A jak to wypełnić to jest nasza wspólna praca.

Przypomnę, że w poprzedniej perspektywie bardzo znaczące płatności uzupełniające też były zapisane w przepisach Unii, ale trzeba było co roku znaleźć środki w budżecie. Uważam, że myśmy w rządzie zrobili i zrealizowali wszystko, co w tym temacie może być zrobione.

Chcę powiedzieć, że wykorzystamy te możliwości i utrzymamy takie samo tempo (albo i większe) modernizacji polskiego rolnictwa, polskiej wsi, i przetwórstwa, i infrastruktury, bo te 5,2 mld euro w uchwale Rady Ministrów jest na infrastrukturę, których by dla wsi nie było. To jest kanalizacja, to są wodociągi, to jest gospodarka wodna, która leży i są inne sprawy...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę o spokój, pan minister wyjaśnia nam wszystko.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Już powoli będę kończył.

Ja się nie zajmuję przydzielaniem środków na poszczególne województwa. To nie jest mój konik. Po to są zespoły, instytuty, ekonomiści, algorytmy, tym się zajmują fachowcy. Ręcznego sterowania za mojego funkcjonowania nie było, nie ma i nie będzie. Tak jasno to deklaruję.

Nie będzie też naborów orzechów. A po co były te programy, nabory orzechowe? Straciliśmy środki. Przypomnę, że jak żeśmy ustalali poprzednią perspektywę to, na podobnym do tego, posiedzeniu komisji rolnictwa też rząd przyszedł z propozycją wtedy, żeby było 500 tys. dofinansowania do jednego gospodarstwa. Było tak? Było. A myśmy prze głosowali i mówimy: 300 tys. zł, niech więcej gospodarstw skorzysta. To jest taki etap, żebyśmy tutaj mogli sobie te sprawy wszystkie przejść.

Konsultacje to już tutaj zostawimy. Nie chcę przedłużać wystąpienia.

Uważam, że to jest nasze wspólne zadanie, żeby te możliwości wykorzystać. Wykorzystać. Jeżdżę po Polsce i widzę, jak polska wieś, rolnicy, przedsiębiorcy wykorzystują te środki, które nam dają takie profity, jakie profity nam dają później na tym najwyższym poziomie – w handlu zagranicznym.

Było jeszcze pytanie odnośnie handlu ze Wschodem. Za ubiegły rok osiągniliśmy rekordowe wyniki w eksporcie i nadwyżkę z Federacją Rosyjską. Wzrost jest o około 20%. A teraz ta decyzja, która zapadła, to jest decyzja, która dotyczy relacji Federacja Rosyjska – UE. Federacja Rosyjska postanowiła, że wszystkie państwa UE mają zakaz eksportu wieprzowiny ze względu na afrykański pomór świń, który miał miejsce na Litwie. Polska jest wolna od afrykańskiego pomoru świń.

Tyle możemy tutaj generalnie powiedzieć.

Uważam, że są przed nami trudne decyzje, trudny wybór. Dzisiaj spotykamy się z organizacjami COPA-COGECA. Możemy tymi warunkami dać szansę na dalszy rozwój. Uważam, że wszyscy jesteśmy tym rozwojem zainteresowani.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję.

Jeszcze krótko, jeśli ktoś chce uzupełnić.

Pan Serafin prosił bardzo o zabranie głosu. Tylko bardzo proszę krótko, bo pan minister o pierwszej ma chyba spotkanie.

Prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych Władysław Serafin:

Panie przewodniczący, chciałem podziękować panu posłowi Ardanowskiemu za to, że zauważył rolę kółek rolniczych w publicznym dialogu społecznym. Pozytywny dialog, skuteczny dialog, taki cechuje kółka rolnicze.

Chciałem podkreślić, że pan minister Kalemba jest rzadko spotykanym ministrem, który tak szanuje dialog publiczny. Was wszystkich to zdziwi pewnie, ja wiem, ale każdy ma prawo wypowiedzieć się w tej demokracji. A dzisiaj mija 25 lat od ustanowienia tej demokracji. Też byłem przy Okrągłym stole i w pluralizmie związkowym, i wiem, co uchylałem.

Otóż, my prowadzimy dialog jako organizacja z doświadczeniami, ja też a nie na zasadzie postulatywnej. Być może podpowiem wam, żebyście brali przykład z organizacji kółek rolniczych. Myśmy postulowali do dwóch ministrów. Kto zatwierdzał PROW 2007-2013? Kto zatwierdzał PROW, chyba 2004-2007? No to myśmy wtedy zgłaszali wnioski postulatywnie. Wyrolowali nas równo. Wysłuchali, wysłuchali i guzik napisali. Dlatego nauczony manewrami administracji rządowej (nieważne, jakiego koloru, bo rząd zawsze jest dobry a opozycja jest zła) pokazuję wam ten mechanizm. Jak weźmiemy dawne wypowiedzi wielu polityków to dzisiaj jest taka wolta, że po prostu to by się czasami do kabaretu nadawało.

Dlatego pokazuję wam ten mechanizm. Po prostu wystąpiłem do ministra jako kółka rolnicze i minister uwzględnił naszą propozycję o powołanie grupy roboczej, na czele z panią minister Szalczyk – po stronie resortu. A po naszej stronie, ja z ekspertami. Myśmy naprawdę przeprowadzili spór. Tutaj jakoś tego sporu nawet na tym posiedzeniu Komisji nie jest taka sama. Resort uznał nasze racje. Nie moje, nie dla mnie. Kółka reprezentują 1,5 mln rolników, a może i 3 mln. Nieważne, ilu. Jeżeli przyjmiemy założenie, panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ale ja bym prosił...

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

...już kończę.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Wie pan, dyskusja już była.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Moment, moment.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Nie każdy jest członkiem PSL i ma takie możliwości, jak pan.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Wie pan, kieruję związkiem monopolitycznym i kieruję się pluralizmem politycznym. U mnie są działacze PiS, PO, SLD i PSL i bezpartyjni.

Ja jeszcze jestem w PSL?

Powiem tak: jeżeli nie ma polityki socjalnej dla wsi i nie ma alternatywy dla rozwoju gospodarstw poprzez zmianę pokoleniową czyli nie ma programu „Młody rolnik”, nie ma programu „Następcy” i mamy gwarancję, że dalej 1,5 mln gospodarstw rolnych będzie istniało w perspektywie 2014-2020 to dla tych ludzi trzeba stworzyć alternatywę. Właśnie dlatego poparliśmy przesunięcie z filaru II, bo powszechność średnich i małych gospodarstw jest większa i tych pieniędzy bardziej potrzebują a nie dla elitarnych kilkunastu tysięcy obszarników.

Być może nas to różni od grupy reprezentującej obszarników, ten interes publiczny. Dlatego tak źeśmy się zachowali.

Włączenie spółdzielni i kółek rolniczych...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję panu.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

...jeszcze dwa zdania.

Włączenie spółdzielczości to są właśnie usługi na maszynach rolniczych, powszechnie używanych.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Myślałem, że pan coś chce wyjaśnić. Nie chcę przerywać, ale to nie jest ładnie. Był czas na debatę a pan chce być wyróżniony.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Już skończyłem, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Zapraszamy za dwa tygodnie i wtedy będziemy mówili o jakości życia.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Chciałem tylko udokumentować, że to nie jest zdrada interesów rolników, tylko skuteczne negocjacje.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

A, jak już pan podaje informację, to poprzednie rozporządzenie unijne zostało przyjęte za czasów pana koalicji, jeszcze z SLD. To było 1698/2005 w czerwcu 2005 r. Dlatego były takie działania. Tak, że wie pan, o tym też trzeba pamiętać, ale – skoro pan używa takiego języka – to ja sobie też pozwoliłem.

Natomiast jeżeli chodzi o filar i te płatności. Panie ministrze, jak się zrobi kalkulację to większość rolników (po odjęciu tych czterech czy pięciu możliwości, tych utworzonych obszarów) otrzyma około 200 euro na hektar. Pan nie powie, że będzie więcej, 240 pan przelicza masowo, ale to po odliczeniu tak jest.

Następna sprawa. Jeśli chodzi o ten wykres to ja mogę z panem pójść na kawę czy na co innego i panu wytłumaczyć, bo pan ciągle wprowadza opinię publiczną w błąd. Jak pan chce, to mogę teraz pokazać i wytłumaczyć ten wykres (ten, który pan pokazywał), bo nieładnie mówić, że my okłamujemy. A wykres jest...

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Ja nie użyłem tego słowa. Tylko: to są dane nieprawdziwe.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ale może pokaże pan wykres. To ja celowo, żeby wreszcie pana przekonać...

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Ja teraz nie będę prowadził takiej dyskusji. Nie będę prowadził teraz takiej dyskusji.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dobrze. Na następnym posiedzeniu Komisji, jeśli Komisja wyrazi zgodę, pozwolę sobie ten wykres przedstawić na tablicy i wtedy zobaczymy, jaka jest prawda.

Czy są jakieś inne głosy, stanowiska? Jeśli nie ma to przypominam, że prosimy jak najszybciej o protokół. To, o czym mówił pan Sawicki...

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Jeszcze pani minister Szalczyk musi odpowiedzieć.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dobrze, zaraz udzielę głosu.

Zrobimy za jakiś miesiąc posiedzenie komisji na ten temat.

Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Chciałabym się odnieść do propozycji składanej przez KRIR, związanej z ubezpieczeniem ryzyk. Taki wniosek wpłynął do ministerstwa rolnictwa i był analizowany. Analizowaliśmy dość dokładnie możliwość uruchomienia takiego działania, które pomagałoby rolnikom w ubezpieczaniu ryzyk od klęsk oraz ryzyk od utraty dochodów.

Z przeprowadzonych przez nas analiz wynikało, że działanie to mogłoby być umieszczone w priorytecie drugim „Poprawa konkurencyjności”. W tym priorytecie przeznaczamy już 0,5 mld euro na działania, związane z klęskami żywiołowymi. Zaś wprowadzenie dodatkowego poddziałania (byłoby to poddziałanie, związane z ubezpieczeniem ryzyk) to kwota minimalna, która by gwarantowała oddziaływanie i powszechną dostępność beneficjentów do tego instrumentu, wynosiłaby 1,8 mld euro.

Po pierwsze – przesłanki budżetowe wpłynęły na to, że tego rozwiązania nie ma, ale też towarzyszyły temu i inne argumenty, niekorzystne dla beneficjentów. W przypadku ubezpieczania dochodów wymagane byłoby wprowadzenie rachunkowości (aspekt, który nie jest akceptowalny przez rolników) oraz, w obu przypadkach, obowiązek ubezpieczania we własnym zakresie pewnej części tego ryzyka.

Na przykład w przypadku ubezpieczeń klęskowych, chcąc korzystać ze wsparcia publicznego to we własnym zakresie należałoby w pełnym wymiarze ubezpieczyć ewentualnie do 30% tego potencjału. Więc analiza naszych służb, dotycząca tego rozwiązania, doprowadziła do takiego wniosku, żeby te środki, które mamy jednak w PROW ograniczone, przeznaczyć na inne instrumenty finansowe niż ten.

Powtórzę: o prawie 1,8 mld euro zmniejszylibyśmy budżet innych działań.

Jeszcze odnośnie tych kwestii, dotyczących konsultacji. Przykro nam bardzo, że formatka to jest 200 wyrazów, jeśli chodzi o zgłaszanie uwag w formie elektronicznej. Ale, naszym zdaniem, czasem nawet jedno zdanie wystarczająco przedkłada postulat beneficjentów a nigdy nie odmawialiśmy i nie odmawiamy przesyłania do nas uwag w formie pisemnej. To tylko tym, którzy chcą szybko, skrótowo i łatwo przekazać swoje stanowisko, daliśmy taką możliwość komunikowania się z ministerstwem w tym procesie konsultacyjnym.

Jeszcze kwestia, dotycząca doradztwa. Proszę państwa, pełna byłaby dyskusja, gdyby dzisiaj na sali byli reprezentanci wszystkich sektorów doradztwa. I doradztwa publicznego, i doradztwa w spółdzielczości, które upomina się o wsparcie, i doradztwa branżowego w związkach, i doradztwa w izbach rolniczych. Więc mogę tylko tyle powiedzieć, że na nową perspektywę budujemy instrument, który uwzględnia bardzo negatywne doświadczenia z tej perspektywy finansowej.

Mamy konkretne zalecenia w tym względzie i na nową perspektywę finansową będziemy powierzać usługi doradcze w formie konkursów, publicznego wyboru oferentów. Usługę wykona ten, kto spełni kryteria i zapewni najlepszą obsługę rolnika, bowiem nie jest naszym zadaniem wsparcie doradztwa, tylko zapewnienie rolnictwu najwyższej jakości usług doradczych. Sądzę, że doradztwo prywatne, które się dobrze rozwija, także będzie umiało skorzystać z tego instrumentu, bowiem nie jest wykluczone z dostępu do pomocy.

Jeszcze ostatnia, poruszana kwestia, dotycząca płatności bezpośrednich na rok 2014 i tej kwestii, że nie ma płatności zwierzęcej. Otóż, wszyscy państwo, którzy te płatności bierzecie lub uczestniczycie w tym procesie – wszyscy wiemy, że jest to płatność nie zwierzęca, tylko do trwałych użytków zielonych, do stanu gospodarczego z 2005-2006. Jest to płatność historyczna, niepowiązana z dzisiejszą sytuacją gospodarstw. I ta kwota, która mogłaby być przeznaczona na płatność zwierzęca, jest przeznaczona dla każdego w Polsce w ramach wyższego poziomu wsparcia jednolitej płatności obszarowej.

A mianowicie jest tak: jednolita płatność obszarowa w roku 2013 to było 296,34 euro a w 2014 r. – 219,87 euro. Każdy rolnik na tym rozwiązaniu skorzysta. Tak akurat jest, że płatności podstawowe otrzymują wszyscy a specjalne – niektórzy. Więc dołożenie każdemu jest rozwiązaniem proporcjonalnym, wspierającym cały sektor rolny.

Kończąc chciałam powiedzieć, że pracuję bezpośrednio przy programie i naprawdę z dużym, bezpośrednim zaangażowaniem podchodzimy do konsultacji z państwem, do uwag. Szanujemy najważniejszą rolę w systemie konsultacyjnym izb rolniczych.

Proponuję jeszcze na koniec zarządowi KRIR specjalne spotkanie w celu omówienia wszystkich kwestii, związanych z tym programem. Nie ma żadnych przeszkód, żeby taka rozmowa warsztatowa mogła się odbyć. Ale, oczywiście, jak pan minister podpowiada, na piśmie także poprosimy o stanowisko.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pani minister, mam wobec tego dodatkowe pytanie. Skoro macie więcej pieniędzy niż w starej perspektywie to, dlaczego w tym roku będzie dostępnych prawie o 100 mln mniej środków na płatności? To jak to jest? Jak jest większa ilość środków to powinno być przynajmniej równo. A to ma być chyba mniej – 70 czy 80.

Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:

W czasie debaty typu pytania-odpowiedzi nie bardzo umiem wdawać się w szczegóły. Poinformuję państwa. Dobrze?

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Ja jedno zdanie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ale pytanie jest proste: dlaczego jest mniej o 70 czy 80?

Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:

No, jest proste. Więc odpowiadam, że w roku 2013 zostaje wypłacone na płatności bezpośrednie 3,4 mld zł. Na płatności bezpośrednie w 2014 r. kwota zaplanowana to 3 mld 409 mln 53 zł. Z innym, oczywiście, rozłożeniem na instrumenty wsparcia.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Jeszcze jedna uwaga, panie przewodniczący. Zawsze średnia, te 230 – 240 liczyła się z wszystkich płatności bezpośrednich a co stanowią płatności bezpośrednie, to możemy ewentualnie wyjaśnić.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Jeszcze pan Szmulewicz chciał się wypowiedzieć.

Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:

Chciałem tylko powiedzieć, że bardzo chętnie się spotkamy, zarząd z panią minister. Sądzę, że to trzeba będzie ustalić na poniedziałek-wtorek, bo musimy do tego przygotować się mocniej. Nasze stanowisko będzie na piśmie w poniedziałek.

Tylko jeszcze jedną rzecz dodam do tych ryzyk, przy których cały czas się tu upieram. Skoro mamy, że tak powiem, budżet największy w PROW ze wszystkich krajów (wszyscy to podkreślają i ja tego nie kwestionuję) to jeżeli tak to jest, to jak w innych krajach się to robi, gdzie mają mniejsze PROW-y? To dlaczego my nie jesteśmy w stanie tego zrobić, mając tak duży PROW?

Jeszcze jedna rzecz. Jeżeli takie kalkulacje są, to poprosiłbym o nie ministerstwo. Ja je przeanalizuję, czy one są zgodnie z tym duchem zrobione. Mimo wszystko uważam, że ryzyko od klęsk i różnych rzeczy jest najważniejszym dzisiaj elementem właściwego funkcjonowania rolnictwa.

Jeszcze jedno, ja próbuję czytać przepisy unijne (może źle czytam): jakie przepisy unijne nakazują nam i określają wielkość ekonomiczną gospodarstw do wsparcia? Konkretnie. Ja tego nie spotkałem, nie spotkałem w tych przepisach. Tam się mówi ogólnikowo a nie widziałem liczb.

Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:

Udzielimy odpowiedzi, dobrze?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Padły dwa pytania. Jedno: o ile mniej środków otrzymujemy w 2014 r.? A drugie pana Szmulewicza, dotyczące wartości ekonomicznej.

Czy są jakieś inne pytania?

Nie ma.

Chcę podziękować panu ministrowi za to, że tyle godzin tutaj z komisją chciał rozmawiać.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Myślę, że dużo rzeczy się wyjaśniło.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Jest jeszcze informacja...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Na jaki temat?

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Embargo i afrykański pomór świń.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ale nie dostaliśmy tego na piśmie.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Jest informacja i chcielibyśmy jej udzielić.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę bardzo. Myślałem, że nie ma informacji, bo państwo tu mówili, że nie ma. A prosiliśmy o informację na piśmie.

Bardzo proszę, panie ministrze. Pan inspektor chce powiedzieć na temat afrykańskiego pomoru świń i jaka jest sytuacja.

Pan inspektor Związek, tak?

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Najpierw pan minister Tadeusz Nalewajk na temat embargo i pan Związek – o pomorze.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę, panie ministrze.

Tylko prosba – do 10 minut, bo do godz. 13.00 mamy salę. Nie od nas to zależy, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Dobrze.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Informacje prasowe, które są przekazywane, są w miarę wiarygodne. Chcę powiedzieć, jaki jest stan na dzień dzisiejszy i jaka jest różnica między tamtym embargiem a tym embargiem.

Sytuacja jest taka, że mamy memorandum, podpisane między UE a Federacją Rosyjską – (a dzisiaj Unią Celną, czyli jeszcze dochodzi Białoruś, Kazachstan). I to jest zawarte w jednym z punktów certyfikacji, czyli świadectwa, że powiatowy lekarz weterynarii musi potwierdzić, iż w ciągu ostatnich trzech lat dana choroba nie wystąpiła na terenie UE. W tym przypadku chodzi o afrykański pomór świń. A sytuacja jest taka, że odkryto dwa przypadki (chyba 24 stycznia, co zresztą nieistotne) chorych dzików na Litwie.

A co jest bardzo istotne to prawdopodobieństwo może być takie, że ogniska ASF na dzień dzisiejszy występują i na Białorusi, i na Litwie. Oznacza to, że ta przypadłość mogła się, oczywiście, przenieść tylko i wyłącznie z tamtych regionów, bo nie ma jakiegokolwiek podejrzenia innej drogi zakażenia. Tylko po prostu jeden dzik padł a drugi został zastrzelony.

Oczywiście, 27 stycznia odpowiednie służby Rossielchoznadzoru wydały decyzję odnośnie niezatwierdzania certyfikacji tychże świadectw. Była taka nieco kuriozalna sytuacja, że próbowało się nami troszkę grać, bo *de facto* pomór nie występuje na terenie Polski, tylko na terenie Litwy. Fakt, że jest to 70 km od naszej granicy, no, ale póki co, to my jesteśmy Rzeczypospolitą Polską a nie Litwą. Próbowało się zrobić granicę buforową – najpierw 30 km, później 40 km – wzdłuż granicy białorusko-litewskiej. Myśmy się na to nie zgodzili.

Odbyły się rozmowy na szczelbu Rossielchoznadzoru, czyli tej rosyjskiej służby i, oczywiście, unijnej DG SANCO (to jest Dyrekcja Generalna ds. Zdrowia), która te sprawy reguluje. Zostało to już oficjalnie potwierdzone przez Rossielchoznadzor, żeby tych certyfikacji nie uznawać. Czyli *de facto* są wstrzymane dostawy, jest embargo na dostawy wieprzowiny na dzień dzisiejszy z całej UE.

A ostatnia propozycja Rossielchoznadzoru czyli federacyjnej służby nadzoru, jest taka, żeby regionalizować kraje, czyli nas dopisać do Litwy oraz dopisać kraje nadbałtyckie – Łotwę i Estonię a zostawić sobie kraje typu Włochy, Portugalia, Dania i Hiszpania, żeby mieć ewentualnie dostawę wieprzowiny. Myślę, że najbardziej tu chodzi o Danię, bo tam jest duża produkcja wieprzowiny.

Oczywiście, również nie ma naszej zgody na to.

Jest w tej chwili kwestia wyjaśniana (myślę, że pan dr Związek to dopowie), że świadectwa te nie obejmują towarów poddanych obróbce termicznej, czyli przetworów. W poniedziałek już mieli być przedstawiciele DG SANCO i wiceszef Mimica, jednak nie doszło do spotkania. Nota przekazana przez dyplomację rosyjską wskazywała, że nie ma jeszcze klimatu, żeby się spotkać na poziomie DG SANCO – Rossielchoznadzor w Rosji. Mamy informację z wczorajszego dnia, że do spotkania nie doszło.

Tak, jak tu powiedział pan minister Kalemba, my wszelkimi możliwymi metodami dostarczamy informacje do DG SANCO, łącznie z tym, że pan premier, gdy swego czasu objeżdżał kraje, to dawaliśmy mu informację, jaka jest sytuacja, jeżeli chodzi o afrykański pomór świń na terenie Litwy i naszego kraju.

Jeszcze tu Rosja próbuje wrócić do importu. Myślę, że troszkę chce zagrać na nosie UE, wrócić do importu wieprzowiny, który został wstrzymany, z Brazylii i USA, żeby mieli mięso. Import ten wstrzymano ze względu na wykryte hormony w jednym i drugim przypadku. Więc tutaj rozmawiają. Ale myślę, że DG SANCO musi stanąć na wysokości zadania, bo jest memorandum, tak jak powiedziałem, Unia – Federacja Rosyjska a nie Federacja Rosyjska – Polska, Litwa i poszczególne kraje.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Pan doktor Związek ma jeszcze parę słów informacji...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

...ale już wystarczy.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stanisław Kalemba:

Pan doktor Związek cały dzień czekał...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

.ale wystarczy.

Zamykam posiedzenie Komisji.